Dzisiaj 14 stron

Wydanie główne

Cena 20 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

A B C

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego red. Roman Fengler, wiadomości potocznych Bogdan Piotrowski, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 367 P

Poznań, sobota dnia 12 sierpnia 1933

Rok XXVIII

Poznań, 11 sierpnia.

Zduny

Na ostatnim kongresie gospodarczym B. B. w Warszawie poseł Miedziński postawił zasadę, która byłaby dobra, gdyby w należyty sposób respektowano ją w życiu codziennem:

„Podobnie jak państwo — mówił poseł Miedziński — musi opierać się w dziedzinie politycznej na pewnych wytycznych, zwanych racją stanu, tak też w dziedzinie gospodarczej czynnikiem decydującym winna być także racja stanu, która musi dominować ponad wszystkiemi innemi względami. Trudności, wynikające z dziedziny karteli, obejmujących wielki przemysł, wynikają z faktu, że w przemyśle zainteresowany jest stosunkowo w dużej mierze kapitał obcy, nie liczący się w dostatecznym stopniu z polską racją stanu."

Byłoby aż nadto dowodów na stwierdzenie faktu, że w czasach pomajowych pogląd powyższy, głoszony zresztą oddawna i konsekwentnie przez obóz narodowy, nie znalazł wcale albo bardzo mało zastosowania praktycznego. Przypominamy go dzisiaj, aby zwrócić uwagę na małe coprawda, ale dla naczych interesów narodowych i państwowych ważne miasteczko nadgraniczne w powiecie krotoszyńskim — Zduny, które od blisko roku bezowocnie doprasza się o realizację w stosunku do siebie właśnie owej zasady racji stanu.

Miasteczko to stoi w obliczu zupełnej ruiny: połowa jego mieszkańców, przedtem zatrudniona i utrzymująca się wyłącznie przy miejscowej cukrowni, z chwilą jej zamknięcia została na bruku i głoduje od blisko roku. Budżet magistracki, już zredukowany do minimum w przewidywaniu spadku dochodów, obecnie mimo to wykazuje kilkunastu procentowy deficyt. Egzekucje podatkowe, których ostatnio szczególnie się namnożyło, wypadają w 70 procentach bezskutecznie. Wszelkie życie społeczne i kulturalne, dawniej żywo pulsujące, dzisiaj zamarło. Oto zwięzły obraz rzeczywistości, spowodowanej jedynie i wyłącznie zamknięciem wspomnianej cukrowni. Krok ten, tak fatalny dla miasta, jego mieszkańców oraz dla okolicznego rolnictwa, starano się motywować oczywiście względami gospodarczemi, przenosząc dotychczasowy kontyngent produkcji do cukrowni w Witaszycach, która jest częścią spółki p. n. „Zjednoczone cukrownie Witaszyce-Zduny".

Wykazywaliśmy już kilkakrotnie na podstawie ścisłych cyfr i danych, że nawet rzekome względy gospodarcze w niczem nie uzasadniają likwidacji tego ośrodka przemysłowego. Cukrownia w Zdunach od r. 1926 stale przebudowywana i pod względem swoich urządzeń modernizowana, stanęła w rzędzie najnowocześniej urządzonych cukrowni w Polsce, stanowiąc chlubę cukrownictwa polskiego; w zakresie produkcji cukrownia zajmowała wśród wszystkich 67 czynnych w kampanji 1931/32 cukrowni w Polsce 12 miejsce (przerób buraków na dobę wynosił 15 626 kwintali). Rentowność cukrowni nie ulegała najmniejszej kwestji. Poszły z temi to i innemi argumentami natury gospodarczej i politycznej liczne memorjały najpierw do władz cukrowni, potem do Sejmu i do rządu, memorjały, pisane łzami tysiąca ludzi głodnych. Zabierała również w tej piekącej sprawie głos prasa. Wszystko, jak dotąd, bezskutecznie. Dlatego właśnie dzisiaj jeszcze raz do niej wracamy, bo proszą nas o to w osobnych, błagalnych wręcz pismach Polacy — mieszkańcy Zdun.

Racja stanu w tej sprawie twi w fakcie niewątpliwym, tym mianowicie, że Zduny, ponieważ leżą nad samą granicą niemiecką i przez to koncentrują znaczny ruch graniczny i ponieważ ze względów strategicznych stanowią punkt niezwykle ważny, winny być otoczone stałą opieką, tak, aby zamieszkujący je Polacy byli w ciągłej gotowości moralnej. Dlatego właśnie racja gospodarcza winna być w tym wypadku absolutnie podporządkowana racji stanu, naszym interesom narodowym i państwowym. Dlatego rząd polski za żadną cenę nie powinien dopuścić do ostatecznej likwidacji tego ośrodka przemysłowego, a jeżeli już dopuścił, musi dążyć do natychmiastowego reaktywowania go.

Inaczej rozumują niewątpliwie sprawcy likwidacji cukrowni zduńskiej, p. v. Oertzen i towarzysze — Niemcy, zasiadający w decydującej większości we władzach naczelnych „Zjednoczonych Cukrowni Witaszyce-Zduny". Wystarczy wyliczyć same ich nazwiska, aby przezorny Polak doszedł do sedna rzeczy. Oto one: 1) Joachim v. Oertzen z Pępowa, obecnie, po ustąpieniu dawnego prezesa p. Kazimierza Żychlińskiego z Twardowa, prezes rady nadzorczej cukrowni; pan Joachim jest poza tem majorem rezerwy sztabu generalnego armji niemieckiej, żonatym z córką hakatysty Hanemanna, i bratem autora ohydnego paszkwilu na Polskę p. t. „Das ist Polen". 2) Günther v. Jouanne z Malinia, hakatysta, o którym niedawno pisaliśmy, jak przyjął na polach swej majętności oficera-lotnika polskiego, mierząc się ku niemu batem i obsypując go obelgami tak, iż w konsekwencji sprawą zainteresować się musiała policja, która butnego Niemca uchroniła od samosądu oburzonych robotników, przygodnych świadków zajścia. 3) Max Jouanne z Klęki. 4) Dr. Ernst Weiss z Dębiogóry, lejtnant armji niemieckiej. 5) Willy v. Becker z Kuczkowa. Wszystko zagorzali Niemcy.

Ci to ludzie mają w swem niemal wyłącznem ręku los polskiego miasta i jego obywateli, i rozporządzają swą władzą, jak dotąd, dowoli, rzekomo w imię ogólnych interesów gospodarczych, a w rzeczywistości w imię wyłącznie swych interesów prywatnych oraz na urągowisko naszym najżywotniejszym interesom narodowym i państwowym. Może nie bez śladu pozostał tu fakt, że w r. 1918, kiedy w Paryżu kształtowały się granice polskie, mandatarjusze Niemiec wzamian za Zduny ofiarowali połowę powiatu babimojskiego, a równocześnie ówczesny prezydent Rzeszy Ebert na rynku zduńskim płomienne wygłosił przemówienie, zapewniając obywateli niemieckich i ówczesny „Grenzschutz", że „Zduny są i zostaną przy Niemczech". Wśród delegatów Polski na konferencji pokojowej w Paryżu zwyciężył jednakże wzgląd racji stanu. Dzisiaj względy te również zwyciężyć muszą.

Przypominamy jeszcze, że w sprawie Zdun Klub Narodowy złożył swego czasu do laski marszałkowskiej interpelację, która pozostała bez odpowiedzi.

Rozmowy polsko-gdańskie w Warszawie

Przedstawiciele senatu wolnego miasta przybyli do stolicy, celem ustalenia warunków wyzyskania portu gdańskiego przez Polskę — „Times" o umowach polsko-gdańskich

Warszawa, 11. 8. (PAT). W związku z zawarciem umowy z dn. 5 sierpnia o wykorzystaniu portu gdańskiego przez Polskę przybyli dn. 10 sierpnia do Warszawy przedstawiciele senatu w. miasta Gdańska dla zapoczątkowania rozmów na temat wykonania układu w drodze podziału zadań między portami polskiego obszaru celnego. Skład delegacji gdańskiej jest następujący: radca stanu Buettner, jako przewodniczący, dalej panowie Frank, Peiser, Streiter i Chrzan. Wobec potrzeby przestudjowania obszernego materjału faktycznego rozmowy będą trwały z przerwami do 15 września.

Londyn, 11. 8. (PAT.) „Times", omawiając stosunki polsko-gdańskie pisze: „Miły kontrast do sytuacji austrjacko-niemieciej stanowi poprawa stosunków pomiędzy Polską i Gdańskiem od czasu objęcia rządów w wolnem mieście przez partję narodowo-socjalistyczną. Kto się orjentuje w sytuacji politycznej Niemiec, ten patrzy na tę nagłą poprawę z uczuciem przechodnia, któryby spotkał w Hyde-parku pterodaktyla, a więc z zaciekawieniem, ale zarazem ze zdziwieniem i nieufnością, gdyż niewątpliwie w sercach hitlerowców nie zaszła żadna zmiana uczuć co do korytarza polskiego.

„Najbardziej żywotną dla Niemiec sprawą jest obecnie kwestja austrjacka, spokój więc na innych odcinkach jest dla nich pożądany. Nowy rząd gdański zdaje się zrozumiał, że Gdańsk może pracować z Polską na polu gospodarczem, niezależnie od ewentualności politycznych jutra."

Niemiecki atak radjowy na Zagłębie Saary

Paryż, 11. 8. (PAT). Radjostacje nadawcze w Frankfurcie i Sztutgarcie nadawają ostatnio propagandowe audycje radjowe, przeznaczone wyłącznie dla okręgu Saary. Widocznie naśladując przykład radjostacji monachijskiej w stosunku do Austrji, speaker radjostacji w Sztutgarcie zaatakował w ostry sposób komisję rządzącą okręgu Saary. W związku z tem niezależny niemiecki dziennik, wychodzący w Saarbrücken, „Volksstimme", oburza się na metody niemieckiej propagandy politycznej, która zresztą ma się odbywać regularnie co tydzień i żąda kontrakcji ze strony społeczeństwa okręgu Saary i ewentualnego używania w tym celu stacji nadawczej w Strasburgu lub Luxemburgu.

Stan oblężenia w Dublinie

Oświadczenie wodza faszystów irlandzkich, gen. O' Duffy

Londyn, 11. 8. (Tel. wł.) W związku z rosnącem z dnia na dzień naprężeniem wewnętrznem w Irlandji oraz wzmagającą się aktywnością faszystów irlandzkich z gen. O'Duffym na czele, rząd irlandzki wydał szereg dekretów zaostrzających obowiązujące przepisy policyjne, celem utrzymania porządku publicznego i zapewnienia bezpieczeństwa w stolicy.

Dziś prawdopodobnie nastąpi ogłoszenie przez rząd De Valery stanu oblężenia w stolicy. Stan ten, zdaniem prasy londyńskiej, zostanie zaprowadzony w całym kraju.

Równocześnie gen. O'Duffy, wódz faszyzmu irlandzkiego oświadczył, że faszyści — jak to zresztą kategorycznie potwierdził sam De Valery, nie są wcale uzbrojeni. Wszelkie zatem wiadomości, lansowane przez przeciwników faszyzmu o bliskim wybuchu wojny domowej, mającej rzekomo być wznieconej przez faszystów, są celowem kłamstwem, gdyż faszyści nie zamierzają narazie interwenjować w irlandzkiej polityce wewnętrznej.

Sytuacja w Hawanie

Hawana, 11. 8. (PAT). W kołach zbliżonych do prezydenta Mahado i obecnego rządu kubańskiego daje się zauważyć usiłowanie wzburzenia opinji publicznej przeciwko Stanom Zjedn. Postępowanie Waszyngtonu spotyka się zresztą z krytyką zarówno w obozie rządowym, jak i antyrządowym. Rząd w swojej akcji politycznej, wymierzonej przeciwko Stanom Zjedn. posługuje się miejscową rozgłośnią radjową. 24-godzinne ultimatum, skierowane przez rząd kubański do opozycji w chwili ogłoszenia stanu wojennego, upływa w ciągu dnia dzisiejszego.

Dyrektor K. A. P. u Ojca św.

Miasto Watykańskie, 11. 8. (KAP). Wczoraj Ojciec św. przyjął na audjencji specjalnej dyrektora Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej, ks. prałata Zygmunta Kaczyńskiego, witając go i błogosławiąc mu z wielką serdecznością, przyczem parę słów wypowiedział po polsku. W rozmowie z ks. prałatem Kaczyńskim Ojciec św. pytał o wiadomości o J. Em. ks. kardynale Al. Kakowskim, arcybiskupie warszawskim, składał życzenia pomyślnego rozwoju i błogosławił polskiej prasie katolickiej i KAP-wej.

Głęboko wzruszony wielką łaskawością i przychylnością Ojca św. ks. prał. Kaczyński z podziwem wyraża się o niezwykłej energji, świeżości umysłu i wyglądzie Ojca Chrześcijaństwa, świadczących o Jego dobrem zdrowiu.

W czasie pobytu swego w Rzymie ks. prałat Kaczyński był również przyjęty przez sekretarza stanu, ks. kardynała Pacelliego, który udzielił mu godzinę wysoce pouczającej i interesującej rozmowy, ujawniającej niezwykłe zdolności tego wybitnego dostojnika Kościoła. Szczególnie życzliwą rozmowę miał prócz tego ks. Kaczyński z sekretarzem do spraw nadzwyczajnych Kościoła, ks. arcybiskupem Pizzardo, oraz ks. prałatem Montini, zastępcą nieobecnego ks. prał. Ottavianiego, substytuta sekretarjatu stanu.

Bolączki naszego eksportu węglowego

(Korespondencja własna „Kurjera Poznańskiego")

Katowice, 9 sierpnia.

Z trzech polskich zagłębi węglowych, śląskiego, dąbrowskiego i krakowskiego, dla eksportu w rachubę wchodzą tylko dwa pierwsze: śląskie i dąbrowskie. Organizacja sprzedaży eksportowej w obu tych zagłębiach jest zasadniczo różna, a mianowicie w Zagłębiu Dąbrowskiem każda pojedyńcza samodzielna kopalnia, gwarectwo czy towarzystwo kopalniane reguluje swój eksport we własnym zakresie, podczas gdy eksport węgla górnośląskiego ujęty jest w ramach specjalnych tworów, zwanych „związkami" lub „zjednoczeniami" kopalń. Szumna ta nazwa oznacza poprostu biuro sprzedaży, regulujące zbyt pewnej grupy kopalń czy gwarectw węglowych, które poza tem w niczem od takiego „związku" nie zależą.

Ten ostatni, istniejący pod względem prawnym w formie spółki z o. o. lub komandytowej, z własnym kapitałem zakładowym, administracją etc., wziąwszy na zdrowy rozum, stanowi tylko zbyteczne obciążenie dla kopalń, gdyż utrzymanie go jest dość kosztowne; idą na nie pieniądze, uzyskane ze sprzedaży węgla, dostarczanego przez kopalnie. Przytem taki „związek" obliczony jest na zysk, jak każde inne przedsiębiorstwo handlowe, gdyż niczem innem nie jest ani faktycznie, ani formalnie.

„Szlagier" o scentralizowaniu sprzedaży i przez to samo obcięciu kosztów jest bluffem, zważywszy przykład kopalń dąbrowieckich, które są zdania, iż zachowanie we własnych rękach sprzedaży węgla jest właśnie najekonomiczniejszem wyjściem. Nieznaczne stosunkowo obciążenie każdej kopalni czy gwarectwa jeszcze jednym wydziałem sprzedaży, aż nadto kompensuje się korzyściami, wypływającemi ze swobody własnej kalkulacji.

Przecież nawet na Górnym Śląsku nie wszyscy producenci są w ten sposób „zjednoczeni". Weźmy za przykład chociażby „Skarboferm" (spółka dzierżawna polskich kopalń skarbowych w Królewskiej Hucie, o kapitale mieszanym francusko-polskim), kopalnie księcia Pszczyńskiego, Hohenlohego (usamodzielniły się na punkcie sprzedaży po rozchwianiu się „Fulmenu"), tudzież kopalnie „Giesche S. A." Mimo to na Górnym Śląsku przeważającą ilość produkcji pod względem sprzedaży zarówno krajowej jak i eksportowej kontrolują dwie organizacje: Związek Kopalń Górnośląskich „Robur", spółka komandytowa, i „Zjednoczenie Kopalń Górnośląskich „Progress"; obie w Katowicach, przyczem pierwsza z nich dysponuje blisko połową całej wytwórczości.

Otóż jest publiczną tajemnicą, iż niezależnie od tego, że przedsiębiorstwa te ukonstytuowane są w spółki krajowe, zależą one całkowicie lub w przygniatającej większości od kapitału zagranicznego, do którego jednocześnie należy większość lub spora część reprezentowanych przez nie kopalń Zależność ta uwidacznia się szczególnie w dziedzinie eksportu. Dla „Progressu" decydującym w tym wypadku jest „Caesar Wollheim" w Berlinie, dla „Robura" „Friedländer u. C-ie" tamże, a kopalnie Gieschego mimo swej „amerykańskości", do kwietnia b. r. uważały za stosowne cały swój eksport przeprowadzać przez „Bergwerksprodukte G. m. b. H." w Berlinie, przyczem rola dawnych niemieckich właścicieli „Georg von Giesche's Erben" do dziś dnia nie jest całkowicie wyjaśniona, nietylko w tym wypadku.

Wpływ tych czynników jest niewidoczny, a odczuwa go dopiero polski eksporter, kiedy zamierza zrobić transakcję z pewnym krajem, wchodzącym w sferę ich interesów. W jakim celu się to dzieje — jest jasne. Caesar Wollheim — nawiasem mówiąc dość w Polsce skompromitowany, jak i niejeden z potentatów węglowych na Górnym Śląsku — w ten sposób trzyma rękę na pulsie eksportu, przypadającego na jedną grupę eksportującą; Friedländer odgrywa tę samą rolę wobec jeszcze znaczniejszej grupy, a przykład Gieschego nasuwa wiele wątpliwości. Oto prawie cały eksport „polski" z Górnego Śląska, gdyż „Skarboferm" wobec tych grup dużo nie zaważy, a węgiel księcia Pszczyńskiego i Hohenlohego dla eksportu w rachubę bodaj wcale nie wchodzi.

Sentymenty panów z Berlina dla Polski, jej rządów i społeczeństwa, są naogół znane, a więc łudzić się niema co. Konkretnie rzecz biorąc, eksport polskiego węgla obchodzi ich o tyle, że i oni chcą stąd mieć pieniądze. A ponieważ eksport w obecnym czasie idzie ciężko, rząd zaś za wszelką cenę chce go utrzymać i musi wobec tego czynić różne ustępstwa baronom, ci ostatni hardzieją coraz bardziej. Zależni od Niemców, uzgadniają odpowiednio swoją politykę i zamykając kopalnię za kopalnią, chcą z pozostałych wycisnąć maximum zysków. Weźmy taki przykład:

Z kopalń górnośląskich kopalnia „Blücher" (sic! odpowiedniej nazwy polskiej dotychczas jeszcze nie umiano znaleźć), należąca do Dyrekcji Kopalń i Hut księcia Donnersmarcka („Robur"), wsławiona ostatnio przez skazanie dwóch dyrektorów na kary po sześć miesięcy więzienia i 20 000 złotych grzywny za nieprzestrzeganie przepisów ministerstwa pracy i opieki społecznej, jest bodaj jedyną, która posiada węgiel, odpowiadający wymogom i przyzwyczajeniom nabywców opału domowego w Kongresówce. Kopalnia ta mogła całą swoją produkcję tam ulokować, a mimo to chciano ją zamknąć razem z kopalnią „Donnersmarck" (z tą ostatnią zamiar się udał!).

Węgiel tej kopalni jest także przez odbiorców francuskich traktowany narówni z węglem kopalń Zagłębia Dąbrowskiego, którego marki w rodzaju „Renardu", „Redenu", „Flory", „Wiktora" po części „Czeladzi" i innych, uważane są wprost za idealne dla francuskich pieców ogrzewalnych i domowych. Wiadome jest, iż węgla górnośląskiego we Francji używa się prawie wyłącznie dla celów przemysłowych i bunkrowych (przewyższa on angielski „Durham" i „Yorkshire" kilkakrotnie mniejszą domieszką siarki i lepszem sortowaniem, przy jednakowej kaloryjności), natomiast dla opału domowego węgiel z kopalń dąbrowskich jest najlepszy i taki np. „Newcastle" nie wytrzymuje konkurencji z naszym „dąbrowieckim".

JOACHIM KORK.

(Dokończenie nastąpi).

Nowa inwazja Żydów na kresy

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego").

Wilno, 10 sierpnia 1933

Gdy zwolennikom obozu „sanacyjnego" chodzi o wytłumaczenie się z tej przyjaźni, jaka ich łączy z Żydami, zazwyczaj wysuwają klasyczny argument polskiego obywatelstwa ludności żydowskiej, zamieszkującej ziemie polskie. Tym samym argumentem operują zazwyczaj Żydzi, gdy domagają się od rządu, czy społeczeństwa polskiego wykonania swych roszczeń.

Powiadają: jesteśmy takimi samymi obywatelami państwa polskiego, jak i Polacy, a więc na równi z Polakami przysługuje nam prawo do obejmowania stanowisk i urzędów w samorządzie, w administracji państwowej, w wojsku, przedsiębiorstwach przemysłowych itp.

Słowem, gdy chodzi o dobrodziejstwa, spływające na Żydów, rozstrzygać musi jedynie i wyłącznie moment „państwowy". Wszelkie wprowadzanie czynnika narodowego jest uważane za zakazane „wstecznictwo" i wywołuje niebywały krzyk i gwałt zarówno w prasie, jak i na zgromadzeniach „sanacyjno"-żydowskich.

Wyobraźmy sobie, coby się stało, gdyby tak społeczeństwo polskie poczęło się domagać, by dla każdego uciekiniera z Rosji sowieckiej, albo z Litwy, bezwzględnie musiały się znaleźć w Polsce praca i zarobek A przecież wielu wśród tej kategorji ludzi jest takich, którzy są poszkodowani nietylko z racji swej przynależności do narodu polskiego, ale także i z racji działalności na rzecz dzisiejszego państwa polskiego.

Znamy w Wilnie byłych peowiaków, którzy po parę lat siedzieli w więzieniach litewskich, zasądzeni (a czasem i bez sądu) za pracę na rzecz wojska polskiego, a nieraz „wsypani" przez swych nieudolnych przywódców Znamy także sporo przedstawicieli młodzieży ziemiańskiej z Kowieńszczyzny, którzy porzucili swe domy, ziemię, rodzinę, by pójść do wojska polskiego i walczyć o granice i niepodległość Polski.

Dziś powrót pod strzechę rodzinną jest dla nich zamknięty, a rodziny ich narażone są nieraz na liczne szykany i prześladowania ze strony władz litewskich. A jakżeż wielu z pośród nich znajduje się w ostatecznej niemal nędzy, bez pracy i zarobku!

I jakoś nikomu nie przyszło do głowy, że można byłoby zwolnić z posad w samorządzie, czy też w izbach przemysłowo-handlowej lub rzemieślniczej paru takich „obywateli polskich", co to w 1918 i 1919 roku deklarowali się jako „neutralni".

Podobnież ma się rzecz z uchodźcami z Rosji sowieckiej.

A teraz jakżeż inaczej są traktowani uciekinierzy żydowscy z „Hitlerlandu"? Przychodzą, osiedlają się u nas i nikt z „państwowców" polskich nie pyta ich nawet o to, jakie są ich zasługi wobec państwa polskiego? Nikt nie sprawdza, jak się oni zachowali w dobie walki o wyzwolenie z pod panowania pruskiego zachodnich dzielnic Polski.

Prześladowany na Litwie, czy w Sowietach Polak musi zdać sprawę niemal z każdego dnia swego życia, gdy tymczasem przybysze z Niemiec, z tej kuźni wszelkich poczynań antypolskich zarówno Kowna, jak nieraz i Moskwy, przybywają do nas bez najmniejszych trudności i osiadają bez żadnej „obserwacji" tam, gdzie chcą, gdzie przedewszystkiem mają przyjaciół i opiekunów.

Dotarli oni nietylko do Katowic, Łodzi, czy Warszawy, lecz spotykamy ich w poważnych grupach w najdalej od granicy niemieckiej położonych ośrodkach: w Lidzie, Święcianach, Wilejce, a nawet w Brasławiu i w Dziśnie.

Nic to naszych „sanatorów" nie wzrusza, że nietylko osiadają u nas, ale ponadto bez przeszkód uprawiają swój zawód, odbierając nieraz chleb i zarobek obywatelom polskim.

Tu „państwowo" usposobieni Żydzi polscy odrazu przemieniają się w narodowców żydowskich i zapominając o obowiązkach wobec „współobywateli", na pierwszy plan wysuwają obowiązek pomagania „współplemieńcom".

W okresie szalejącej klęski bezrobocia ci uciekinierzy z Niemiec, jako ofiary prześladowań ze strony wrogów narodu żydowskiego, (czynnik państwowy odrazu przestaje grać rolę), momentalnie znajdują w Polsce zatrudnienie i zarobek. Cowięcej, z poszczególnych ośrodków donoszą, że odbywa się to kosztem pracowników chrześcijan, których przedsiębiorcy żydowscy zwalniają, by dać zarobek uciekinierom z Niemiec.

Konkretne wypadki znane są nam z Wilejki powiatowej, gdzie w jednym z tartaków oraz przy budowie dwóch domów zwolniono zatrudnionych robotników chrześcijan (obywateli państwa polskiego), a na ich miejsce przyjęto uciekinierów z Niemiec.

Postępowanie Żydów wilejskich, jako „narodowców żydowskich", jesteśmy gotowi zrozumieć, ale co na to polscy „państwowcy"?...

PIOTR KOWNACKI.

Dwie prace o zagadnieniach Dalekiego Wschodu

Od szeregu lat centrum rywalizacji mocarstw przenosi się wyraźnie od brzegów Atlantyku ku krańcom Oceanu Spokojnego. Pacyfik staje się węzłem, gdzie się krzyżują na długie zapewne lata największe interesy polityczne i gospodarcze Azji, Europy i Ameryki. Partja gry daleko-wschodniej, w jakiej uczestniczą Japonja, Rosja i Stany Zjednoczone A. P. — przy biernym udziale Chin — powinna więc zwracać naszą najbardziej pilną uwagę.

Wszystko bowiem zdaje się przemawiać za tem, iż tam właśnie narastać będą najważniejsze wypadki nadchodzącego okresu historji. Będą one coraz więcej ważyły na przyszłych losach Europy. Ze względu jednak na fakt, że w najbliższym toku wydarzeń w Azji Wschodniej najbardziej będzie zaangażowana Rosja — będąca naszym sąsiadem — Polskę, z pośród wszystkich państw ściśle europejskich, najbardziej obchodzić muszą losy obecnego konfliktu.

Tembardziej, że punkt ciężkości całego zagadnienia przenosi się — coraz bardziej — na stosunki japońsko-sowieckie, a ewentualność przyszłej wojny tych dwóch daleko-wschodnich mocarstw coraz poważniej brana być musi pod uwagę.

Dobrze się zatem stało, że bardzo ubogie piśmiennictwo nasze z tego właśnie zakresu wzbogacone zostało ostatnio cennei i bardzo aktualnemi studjami. Są to prace p. Witolda Bronowskiego „Konflikt zbrojny Chin i Japonji" — Warszawa, 1932, oraz tenże „Konflikt chińsko-japoński w świetle nowych wydarzeń" — Warszawa 1933 — Wydawnictwo Kwartalnika „Wschód" — Dom Książki Polskiej. Cena po 2 zł.

Ułożone bardzo przejrzyście, oparte na bogatej dokumentacji źródłowej i na bezstronnych, z pierwszej ręki czerpanych, informacjach, ujmują istotę traktowanych zagadnień w świetle ostatnich wydarzeń i poglądów. Zapełniają dotkliwą lukę w naszej literaturze, dając żywą treść polityczną, obok trafnie ujętych rozważań z dziedziny prawa międzynarodowego i najnowszej historji dyplomatycznej.

Wyszły z pod pióra b. współpracownika sekretarjatu Ligi Narodów w Genewie, który miał możność zapoznać się z temi sprawami nietylko teoretycznie.

Dobre mapy terytorjum konfliktu, oraz cenny wykaz bibljograficzny, obejmujący dzieła pisane w sześciu językach, dopełniają całości obu wspomnianych prac, mających aktualne i trwałe znaczenie.

W. W.

Echa zamordowania ś. p. Hołówki

We wrześniu przed sądem okręgowym w Samborze odbędzie się proces karny przeciwko współwinnym zamordowania ś. p. Hołówki.

Na ławie oskarżonych zasiądą: Aleksander Bunij, portjer pensjonatu SS. Służebniczek w Truskawcu, Motyka, znany z ostatniego procesu o napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim i Roman Baranowski, student politechniki lwowskiej, podejrzany o zamordowanie komisarza policji Czechowskiego. Akty śledztwa, obejmujące kilka tomów, mają nadejść z Warszawy do Sambora w najbliższych dniach.

Jak wiadomo, śledztwo spoczywa w ręku sędziego apelacyjnego do spraw szczególnej wagi w Warszawie, p. Józefa Skarżyńskiego, który w związku ze sprawą bawił we wtorek we Lwowie. Proces samborski stanowić będzie pierwszorzędną sensację.

Hitler o Żydach

Stanowisko swe w sprawie żydowskiej przedstawia Hitler (w książce p. n. „Mein Kampf") w takich m. in. zdaniach:

„Jeśli nawet zmysł samozachowawczy narodu żydowskiego nie jest mniejszy, ale nawet silniejszy, niż innych narodów, a jego zdolności umysłowe zacno sprawiają wrażenie, że dorównywa on umysłowo poziomowi innych ras, brak mu jednak tej właściwości istotnej każdego narodu cywilizowanego: idealizmu (str. 330).

„Żyd nigdy nie był koczownikiem, lecz raczej pasorzytem, tkwiącym na ciele innych narodów. To, że musiał często opuszczać kraj, w którym bytował, nie wynikało z jego woli, lecz był do tego zmuszony, gdyż naród, który go przyjął, oszukany przezeń, wyrzucał go. Rozpościeranie się jest właściwością wspólną wszelkich pasorzytów, więc i Żyd szuka zawsze nowych ziem, żywiących dla swej rasy (str. 334).

„Posuwając z jednej strony do ostatecznych następstw eksploatację kapitalistyczną, Żyd gra, z drugiej strony, na kartę ofiary swego własnego ducha i staje się wkrótce przewódcą walki, prowadzonej przeciw sobie samemu jako kapitaliście. Oczywiście trzeba brać tylko w znaczeniu obrazowem wyrażenie: przeciw sobie samemu. W rzeczywistości bowiem wielki ten mistrz kłamstwa zna sztukę przedstawiania siebie samego jako niewinnego, a zwalania odpowiedzialności na innych (str. 349).

„Tylko głęboka znajomość żydostwa daje klucz do zrozumienia zamierzeń tajnych i przez to właśnie rzeczywistych socjal-demokracji (str. 54).

Zasadnicze stanowisko hitleryzmu w sprawie usuwania Żydów wyraża Th. Fritsch w swej książce o sprawie żydowskiej w ten sposób:

„Żaden naród, któremu zależy na wolności i na godności i który chce się ochronić przed upadkiem duchowym, nie będzie w przyszłości znosił Żydów wśród siebie. Gdzie Żydzi mają się udać, to ich sprawa. Mają oni zresztą dość pieniędzy, by kupić sobie cały kontynent, czy w Afryce czy w Australji. Będą mogli żyć tam spokojnie, zachowując swe obyczaje, oraz udowodnić światu, że zdolni są stworzyć cywilizację własnemi siłami (str. 545)."

Beatyfikacja Królowej Jadwigi

Uroczystości odbędą się 24 września

Częstochowa, 11. 8. 24-go września odbędą się uroczystości, związane z beatyfikacją królowej Jadwigi.

Na to wielkie i podniosłe święto ściągną z całej Polski liczne pielgrzymki, a poza tem przyjedzie prymas Węgier, J. E. ks kardynał Seradin, który przybędzie specjalnie do Polski, ażeby wziąć udział w uczczeniu pamięci świętej królowej.

Usiłowane samobójstwo kierownika gdyńskiej policji budowlanej

Powodem rozpaczliwego czynu, silny rozstrój nerwowy

Gdynia, 11. 8. (Tel. wł.) Dzisiaj rano o godz. 9.15 w pokoju swoim w gmachu komisarjatu rządu popełnił samobójstwo kierownik policji budowlanej inż. Wsiewołod Lubarski. Czynu dokonał przy pomocy browninga kalibru 6,35. Kula przebiła prawą skroń i utkwiła w mózgu. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala SS. Miłosierdzia, gdzie naczelny chirurg dr. Maciejewski założył mu opatrunek i dokonał zastrzyku kofeiny, przywracając normalne tętno. Zdaniem lekarzy nadzieja utrzymania przy życiu jest zupełnie nikła. Za przyczynę samobójstwa inż. Lubarskiego uważać należy — wynika to z pozostawionych listów i notatek — rozstrój nerwowy.

Inż. Lubarski był przed dwoma laty jednym z oskarżonych w sławnym na cały świat szachtyńskim procesie o sabotaż, prowadzonym w Moskwie Został wówczas uniewinniony i przyjechał do Polski, gdzie otrzymał posadę rządową w Gdyni, ale stale obawiał się zemsty emisarjuszy bolszewickich i nigdy nie jeździł z Gdyni do Gdańska.

Stanowisko Włoch w sprawie zatargu austro-niemieckiego

Rzym, 11. 8. (PAT). Ag. Stefani ogłasza komunikat o stanowisku Włoch w sprawie interwencji w Berlinie, dotyczącej Austrji.

Podczas pobytu wicekanclerza von Papena w lipcu b. r. w Rzymie, w trakcie dłuższych rozmów w sprawie ogólnej sytuacji europejskiej i stosunków włosko-niemieckich Mussolini zwrócił uwagę na konieczność odprężenia sytuacji austrjacko-niemieckiej w interesie zarówno obu krajów jak i państw trzecich.

Von Papen oświadczył, że w sprawie tej złoży raport kanclerzowi Hitlerowi, co rzeczywiście uczynił.

Pomiędzy przedstawicielami Włoch i Niemiec nastąpiły w tej kwestji dalsze rozmowy, które miały zawsze charakter najbardziej dyskretny i przyjacielski.

Kiedy tymczasem rząd brytyjski podjął inicjatywę dokonania demarche w Berlinie, rząd włoski wyraził przekonanie, że ze względu na cel, jaki pragnie się osiągnąć, — wydaje mu się bardziej właściwem zaczekać na wynik polubownych rokowań, jakie już były w toku.

W wyniku tych rozmów rząd niemiecki zapewnił w ub. sobotę ambasadora Włoch, że propaganda radjowa i wypady samolotów na teren Austrji zostały wzbronione.

Co się tyczy aktów gwałtu rząd niemiecki wyraził swe ubolewanie, ale nie przyjął za nie odpowiedzialności. Rząd niemiecki uznaje wreszcie konieczność zaprzestania wszelkich dalszych incydentów.

Rząd włoski spiesznie zakomunikował powyższe wyjaśnienia Niemiec przedstawicielom Anglji i Francji, podkreślając przy tej okazji, że demarche w Berlinie mogłoby wogóle nie mieć miejsca. Można było tego uniknąć, gdyby czas pozwolił na odnośne skomunikowanie się Londynu i Paryża z Berlinem.

Sfery rzymskie sądzą, że jest rzeczą konieczną bezwzględnie powstrzymywać na przyszłość wszelkie dalsze incydenty i dążyć do powrotu normalnych stosunków pomiędzy Berlinem a Wiedniem.

Prasa anglo-francuska o odrębnem wystąpieniu włoskiem w Berlinie

Paryż, 11. 8. (PAT). Niepowodzenie demarches Francji i Anglji daje prasie powód do ponownego obszernego komentowania paktu czterech. Z komunikatu Agencji Stefaniego — pisze „Le Figaro" — wynika, że ani Londyn, ani Paryż nie były uprzedzone o zamiarach włoskich. Podobno Rzym telegrafował na Quai d'Orsay i do Foreign Office o dokonanem demarche, ale zapóźno, by powstrzymać wizyty ambasadorów Francji i Anglji na Wilhelmstrasse. Pomijając tłumaczenie, jakoby depesza włoska uległa opóźnieniu z winy urzędów telegraficznych, fakt pozostaje faktem, iż w łonie sygnatarjuszy paktu panują głębokie nieporozumienia.

„Echo de Paris" w dłuższych rozważaniach domaga się, aby Francja w rezultacie wyjaśnienia gry Anglji i Włoch wycofała się całkowicie z paktu czterech, a w stosunku do Berlina zajęła mocne i zdecydowane stanowisko. Francja musi zażądać od Rzeszy zlikwidowania nietylko akcji antyaustrjackiej, ale również wszelkich objawów pangermanizmu, kierowanych ku terytorjom, których zwrotu domaga się szef propagandy niemieckiej Goebbels, uznając je za ziemie germańskie.

„L'Ere Nouvelle" z nieukrywaną goryczą omawia cały incydent berliński, twierdzi przytem, iż otrzymuje się wrażenie, że niema paktu czterech, a istnieją swego rodzaju pakty dwóch. Szczęśliwie — kończy swe uwagi „L'Ere Nouvelle" — że Francja z całej tej afery nie wyszła całkowicie osamotniona.

Londyn, 11. 8. (PAT). W związku z demarche włoskiem „Manchester Guardian" ciekawie oświetla politykę zagraniczną Włoch. Włochy — pisze dziennik — odegrały w sprawie austrjackiej bardzo zręczną rolę, gdyż, nie narażając się ani na nieprzyjemność krytyki ze strony Niemiec, ani też na afront, jaki spotkał Anglję i Francję uzyskały od Niemiec zapewnienia, których odmówiono tamtym dwom mocarstwom. Aczkolwiek udaremnienie unji austrjacko-niemieckiej i dojście do porozumienia z Francją leżą w interesie Włoch, to jednak nie znaczy to jeszcze, by Włochy musiały robić to za cenę przyjaźni z Niemcami. Z drugiej strony jednak ekspansja gospodarcza Włoch idzie na północ wprost naprzeciw ekspansji południowej Niemiec. Przyjaźń niemiecka ma więc dla Włoch to znaczenie, że służy do uzyskania ustępstw od innych mocarstw. Zręcznie wykorzystując „niebezpieczeństwo" niemieckie, Włochy mogą wywierać nacisk na Francję i Małą Ententę dla zapewnienia sobie osiedli w Europie środkowej i nad morzem Śródziemnem.

Mussolini znakomicie wyzyskuje wypadki, czyniąc nadzieję Francji i jej sojusznikom, przyczem nie zrywa nici sympatji, jakie nadal łączą Rzym z Berlinem. Dopóki Mussolini będzie uchodził w oczach Niemiec za głównego rzecznika rewizji traktatów oraz „równouprawnienia", dopóty będzie on mógł osiągać korzystne warunki od Francji i jej sprzymierzeńców. Europa środkowa przedstawia dla Włoch bardzo wdzięczne pole. Włochy mogą tu polegać na zależnej od nich Austrji oraz na Węgrzech, a w mniejszym stopniu także na Bułgarji, natomiast mają przeciwko sobie Małą Ententę. Mieszanie się Niemiec do spraw Austrji nie idzie po linji polityki Włoch. Jednak groźba niemiecka da się użyć przedewszystkiem przeciwko Czechosłowacji, przyczem Mussolini, jak się zdaje, skłonił Węgry, by na pewien czas zaniechały swoich żądań rewizji granic. Zapłatą dla Włoch będzie federacja gospodarcza krajów Europy środkowej, które byłyby otwarte dla towarów włoskich. Trzeba będzie jednak wynagrodzić Niemcy i Węgry za ich cierpliwość. Uzyskawszy zgodę Wielkiej Brytanji i Francji na częściowe uzbrojenie Austrji i stworzywszy w ten sposób bardzo niebezpieczny precedens, Mussolini będzie dążył do stałego uzbrojenia Niemiec, nie ulega bowiem wątpliwości, że władcy Niemiec nie będą popierali interesów Włoch, nie zapewniwszy sobie wynagrodzenia.

Proces 7-mio głowej szajki szpiegowskiej

Warszawa, 11. 8. W najbliższych dniach zostanie doręczony akt oskarżenia w sprawie wielkiego procesu szpiegowskiego, jaki rozpocznie się w warszawskim sądzie okręgowym w nadchodzącej jesieni. Na ławie oskarżonych zasiądzie łącznie 7 osób.

Obrony b. sędziego grodzkiego Kuźmińskiego nie chciało się podjąć wielu adwokatów warszawskich, do których zwracała się rodzina. Ostatecznie obronę wnosić będzie adw. Daniel Forelle z Łodzi. Dotychczas nie mogą znaleźć obrońców przebywających w więzieniu Ładowscy a także kochanka sędziego Kuźmińskiego, Posznikowa.

Przyjazd wycieczki studentów włoskich

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł.). W dniu 13 b. m. przybędą do Polski dwie wycieczki młodzieży faszystowskiej z uniwersytetów w Neapolu i Rzymie.

Wycieczki te zwiedzą Poznań, Gdynię, Warszawę, Kraków, Zakopane, Katowice i Królewską Hutę, przebywając w Polsce około dwóch tygodni.

Goście włoscy w liczbie około 60 osób podejmowani będą przez polskie organizacje akademickie.

Zabawa w kotka i myszkę

Gdynia, 11. 8. (Tel. wł.). Były dyrektor firmy „Atlantic", p. Witold Mosiewicz, zwolniony został we wtorek rano z więzienia w Wejherowie, ponieważ sąd okręgowy w Gdyni nie zatwierdził wniosku prokuratorji o trzymanie go w areszcie śledczym przez dalsze dwa miesiące.

Odzyskaną wolnością dyr. Mosiewiecz nie cieszył się długo, bo wczoraj został ponownie aresztowany i ponownie umieszczony w więzieniu wejherowskiem. Okazało się, że prokuratura gdyńska odwołała się do sądu apelacyjnego w Toruniu i stamtąd uzyskała zgodę na trzymanie dyr. Witolda Mosiewicza w areszcie śledczym przez dalsze dwa miesiące. S. B.

Termin przyjazdu nowego ambasadora St. Zjedn.

Gdynia, 11. 8. (Tel. wł.). Nowomianowany ambasador Stanów Zjednoczonych A. P. w Polsce, p. Cudahy, wsiądzie w dniu 28 b. m. w Antwerpji na pokład polskiego statku „Kościuszko" i przybędzie do Gdyni w dniu 31 b. m. o godz. 7 rano. Statek „Kościuszko" odbędzie w czasie od 21 do 31 b. m. wycieczkę do Anglji i Belgji. S. B.

Powrót Codossa i Rossiego

Paryż, 11. 8. (Tel. wł.) Lotnicy Codos i Rossi, którzy ustanowili nowy rekord światowy bez lądowania na długim dystansie, wylądowali wczoraj w Marsylji w drodze powrotnej z Beyruthu. Lotników entuzjastycznie witały olbrzymie tłumy ludności.

Odroczony lot do stratosfery

Paryż, 11. 8. (PAT). Agencja Havasa donosi, że Cosyns po ponownem dokładnem zbadaniu kabiny, w której zamierza dokonać wzlotu do stratosfery, znalazł szereg błędów, uniemożliwiających powtórzenie próby w najbliższym czasie, wobec czego wzlot odłożono do wiosny przyszłego roku.

Lindbergh nie zginął

Londyn, 11. 8. (Tel. wł.) Pułkownik Lindbergh, który według pierwotnych doniesień miał ulec wypadkowi śmiertelnemu, jest zupełnie zdrów i wraz ze swą małżonką przebywa obecnie w Juljanehaab na Grenlandji, gdzie oczekuje na pomyślniejsze wiadomości z trasy swego lotu o warunkach atmosferycznych.

Dotąd Lindbergh nie powziął ostatecznego zamiaru co do dalszego lotu lub powrotu do Ameryki. Wiadomość o katastrofie aparatu oraz śmierci zdobywcy oceanu powstała wskutek błędnego nadania względnie odcyfrowania depeszy radjowej.

Pogrzeb lotnika włoskiego na Azorach

Paryż, 11. 8. (Tel. wł.) Jak donoszą z Horty na Azorach, odbyła się tam uroczystość żałobna na cześć zmarłego lotnika, członka eskadry gen Balbo, por. Squeglia, który zginął w czasie startu z wysp Azorskich. W uroczystości wzięło udział wojsko, miejscowe władze oraz trzej ranni towarzysze z załogi por. Squeglia.

Wieczorem przybył do portu wojenny statek włoski, na którego pokład załadowano zwłoki zmarłego lotnika oraz zniszczony wodopłatowiec. Trzej ranni członkowie załogi odbędą drogę powrotną do Ostia na pokładzie statku, wiozącego zwłoki tragicznie zmarłego kolegi.

Przepowiednia pogody na sobotę: Pogoda w ciągu dnia bez większych zmian, pogodnie i ciepło z lekkiem zmiennem zachmurzeniem, słabe wiatry lokalne.

Kurs dolara. Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 6.57 do 6.58 zł, w Gdańsku na Warszawę 6.50 do 6.70 zł.

Kurs marki niem. i guld. gd. Bank Polski, oddział w Poznaniu, płacił dziś za 100 mk niem. w dewizach 211.50 zł, gotówką 209.00 zł, za 100 guld. gd w dewizach 173.41 do 173.67 zł, gotówką 173.07 zł.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 11. 8. 1933 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była bez zmiany.

Z pożyczek państwowych doszło do notowania jedynie 4% poż. inwestycyjną, którą handlowano po 103.— w zaofiarowaniu; poza tem handlowano mniejsze ilości — bez kwalifikacji do notowania — 5% poż. konwers. po 46½%, 4% premj. dol po 49.— w poszukiwaniu, zaś ofiarowano 3% poż bud po 39.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. obracano i płacono 4½% listy dol. stare po 42½ (przy kursie dol 6,60), oraz 4½% listy dol amort po 41½% (przy kkursie dol. 8.90). W końcu obracano 4% listy zast. konwert. po 35¾. Poza tem ofiarowano 4½% listy żytnie po 5.50 bez obrotu.

Z akcyj bankowych poszukiwano Bank Polskik po 80.—.

Ceduła Urzędowa Giełdy Poznańskiej.

Papiery procentowe:

(Kurs w procentach nominału)

4½% listy dolarowe Pozn. Ziem. Kredyt. á 6,60 42½% P.

4½% listy dolarowe w złocie amort. P. Z. K. á 8,90 41½% P.

4% listy zastawne konw. ostempl. Pozn. Ziem. Kredyt. 35¾% P.

(Kurs w złotych)

4% Prem. Pożyczka Inwestycyjna 103.— O.

Tendencja bez zmiany.

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 11. 8. 1933 r.

Standardy: 1 żyto poznańskie 700 g/l, 2 żyto pomorskie 695 g/l. 3 pszenica poznańska i pomorska 721 g/l, 4. owies poznański i pomorskik 445 g/l.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Ceny tranzakcyjne:

Żyto 90 tonn par Poznań	15,50
Ceny orjentacyjne	
Żyto	15,00—15,50
Usposobienie spokojne.	
Pszenica nowa, zdatna do przemiału	20,00— 20,50
Usposobienie słabsze.	
Jęczmień 691 g/l	15.00— 15,50
Jęczmień 662 g/l	14,00— 15,00
Usposobienie słabe.	
Owies stary	11,50— 12,00
Usposobienie spokojne.	
Mąka żytnia 65% wł work.	25,50— 25,75
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie	8,25— 9,00
Otręby pszenne	10,00— 11,00
Otręby pszenne (grube)	11,00— 12,00
Rzepak zimowy	32,00— 33,00
Rzepik zimowy	42,00— 43,00
Gorczyca	45,00— 50,00
Groch Viktoria	21,00— 24,00
Groch Folgera	26,00— 28,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 2 535 tonn, pszenicy 315 tonn, mąki żytniej 30 tonn, otrąb żytnich 60 tonn, otrąb pszennych, 15 tonn, grochu Folgera 15 tonn, mąki ziemniaczanej 83,5 tonn ziemniaków jadalnych 15 tonn, słomy żytniej 30 tonn.

Uwagi: Mąki pszennej wobec braku transakcyj nie notowano.

TARGOWISKO MIEJSKIE

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, 11. 8. 1933 r.

Spędzono: wołów 2, buhajów 12, krów 27, świń 473, prosiąt 184, cieląt 180, owiec 15 razem 893 zwierząt

Słońce, powietrze i woda

i do tego NIVEA

Uzyskamy ślicznie w słońcu opaloną cerę bez narażania się na bolesne skutki oparzenia słonecznego. Pamiętać jednak musimy, by nigdy nie wystawiać mokrego ciała na działanie promieni słonecznych, lecz zawsze przedtem natrzeć Kremem lub Olejkiem Nivea. Krem Nivea chłodzi przyjemnie — Olejek Nivea zaś chroni ciało — zwłaszcza podczas pochmurnych dni — przed zbyt nagłem ochłodzeniem. Nivei nie można niczem zastąpić ani też naśladować, gdyż żaden inny środek kosmetyczny nie zawiera Eucerytu.

KREM NIVEA: Zł. o.40 do 2.60, OLEJEK NIVEA: Zł. 1.-, 2.- i 3.50

Polski produkt fabryki: PEBECO, Spółka Akcyjna w Poznaniu

Pz 8829-1147

Nad granicą francusko-niemiecką

Metz, w sierpniu.

Ren płynie spokojnie i majestatycznie, rozgraniczając dwa światy, o których nie można powiedzieć, by żywiły dla siebie sympatję. Gdy pociąg biegnie wzdłuż brzegu rzeki, z okien wagonu roztaczają się widoki jednej z najlepiej zagospodarowanych, wypieszczonych bodaj pracą wielu pokoleń dzielnic Europy. To, czemu przyglądamy się, co fotografują nasze źrenice, może być i bywało już nazywane „ogrodem" Europy.

Pozornie, gdy się przypatrywać tylko krajobrazowi, migającym miastom, stacjom — nic się tu jakby nie zmieniło. Czysto, zamożnie, dostatnio, estetycznie przedstawia się wszystko, co wzniosły ręce ludzkie.

Po stronie francuskiej istotnie zmieniło się nieco o tyle, że nastąpiła modernizacja niektórych stacyj, widać sporo nowych budynków, na linjach kolejowych dostrzega się wagony niemieckiego typu o przemalowanych po francusku napisach. Cisza, spokój, za których zasłoną wre praca — jak zawsze we Francji — i zamożność która się rzuca w oczy, obfitość pieniędzy.

Po stronie niemieckiej stwierdzić można, iż zaszły tu zmiany. W Kolonji, która jest metropolją Nadrenji niemieckiej i słynęła z bogactwa, dobrego humoru, a pozatem była punktem wyjściowym, bramą wypadową dla turystów ściągających nad Ren z różnych krajów, w wielkiem tem mieście nastrój przygasł, sposępniał. Ruch mniejszy niż zwykle bywał o tej porze, w najgorętszym okresie sezonu wycieczkowego. I cudzoziemców też mało; rzadko słyszy się angielski, lub francuski, nie widzi się tych wpadających odrazu w oko sylwetek Angielek z Baedekerem w ręku, zwiedzających potężny tum, muzea, osobliwości architektoniczne śródmieścia z czasów średniowiecza. Na statkach wycieczkowych, krążących po Renie wgórę rzeki, ku pięknym wzgórzom między Bonn a Koblencją i dalej ku skałom Loreley, publiczność o wyglądzie biedniejszym, skromniejszym niż zwykle, za lepszych czasów. Gdy po stronie francuskiej widzi się i odczuwa dosyt materjalny, łatwość w obrocie pieniężnym, tutaj z łatwością widać zjawiska wręcz przeciwne. Życie musi być bardzo niełatwe, albo i ciężkie, co się odbija na wyglądzie pasażerów, jak w wagonie kolejowym, tak i na statku.

W stosunku do Francji panuje tu animozja, krępowana tylko względami politycznemi wrogość. Na front wysuwa się młodzież, umundurowana i cywilna, która obecnie odgrywa rolę bardziej czynną i eksponowaną niż dawniej. W małych miastach nadreńskich, jak Bonn, Koblencja, Moguncja zjawisko to rzuca się bardziej w oczy, niż w wielkiem mieście, w Kolonji np. czy w Düsseldorfie.

Ruch podróżniczy zwężył się, o ile można sądzić po kolejach i po hotelach, które nie cieszą się nadmiarem frekwencji. W uzdrowiskach nadreńskich, w rozmaitych badach, których tu nie brak, jak np. Neuenahr, Godesberg, Rolandseck i t. d. każdy nowy przybysz witany jest radośnie, co pozwala wnioskować o niezbyt wielkiej frekwencji.

F. L.

LISTY Z BYDGOSZCZY

Kolonja Słońca

Przygotujcie się, Drodzy Czytelnicy, do podróży. Czeka nas dziś daleka wyprawa. Zwiedzimy wspólnie Kolonję Bydgoską.

— Co takiego?

— Tak jest! Kolonję Bydgoską. To i cóż, że zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej nic nie wie o tej kolonji. Fakt pozostaje faktem. Bydgoszcz ma swoją kolonję i — basta.

— No dobrze, ale gdzie?

— Otóż to. Chciałbym, aby ten feljeton był czemś w rodzaju tak modnych dziś „pociągów w nieznane". Za bilet już zapłaciliście. Bardzo niewiele zresztą. Egzemplarz „Kurjera Poznańskiego" jest przecież tak niedrogi. Zatem — wszystko w porządku. Możemy już ruszyć.

Stop! Jeszcze kilka uwag, zanim dam sygnał do odjazdu. Nasz pociąg w nieznane nie ma nic wspólnego z t. zw. niefortunnie: Dancing-bridge pociągami. Z dancingów będziemy sobie kpili dowoli w karnawale, a z niewolników bridża to już nawet i kpić nie warto. Tych nic nie uratuje. Straceni.

I jeszcze jedno. Ktokolwiek łudzi się nadzieją, że feljeton ten zamierza dotrzeć do Ciechocinka, niech zawczasu wysiada. Owszem, chętnie byśmy tam pojechali, już choćby dla samego basenu kąpielowego. Basen jest naprawdę piękny i zupełnie zasłużenie nazwano go „Europejskim". Cóż, kiedy w tym europejskim basenie nie znajdziemy ani jednego Europejczyka. Pływają w nim i moczą się same tylko grube, koszerne ryby. Wybrał się bowiem w tym sezonie do Ciechocinka cały chyba nasz „naród wybrany".

Dla nas tam już miejsca niema. Zresztą mamy dziś daleko, daleko odleglejsze zamiary. I dlatego pociąg nasz, to jakiś hiper- super-ekspres. Najzawrotniejsze rekordy jazdy, wyczyny pociągów-błyskawic, niesamowite biegi „Złotych Strzał", są niczem, wobec tempa, jakie on może przybierać. Co tu zresztą dużo gadać. Przekonajmy się sami. Siądźmy do pierwszego lepszego przedziału naszej wyobraźni i — jazda.

Droga wiedzie przez całą szerokość Polski. Mijamy setki stacyj. Mijamy Warszawę, Lwów... aż zatrzymamy się dopiero przed potężnym murem Wschodniego Beskidu. Tutaj musimy przesiadać. Nasz wspaniały ekspres patrzy na nas ze zdziwieniem i uśmiechem pogardy. Przesiadamy się bowiem do zabawnego, wąskotorowego samowarka. Nas jednak uśmiech politowania ani ziębi ani grzeje. Jesteśmy nawet bardzo radzi z tego, że teraz oto pojedziemy sobie zupełnie powoli. Zawrotne tempo nie zawsze jest potrzebne i mądre. Przyjdą czasy, które na zwarjowane tempo życia naszej epoki, patrzeć będą właśnie jak na — najzwyklejsze zwarjowanie. Pośpiech, stosowany zawsze i wszędzie, daje w rezultacie tylko zupełne wyczerpanie się nerwowe, i nic więcej. Są niezliczone sprawy, które wymagają spokoju czy powolności. Spróbujcie z oszalałego pędem ekspresu podziwiać piękno mijanego krajobrazu. Nic nie zobaczycie. I poniesiecie szkodę taką samą, jak nieszczęśnicy, którzy w dwóch tygodniach zwiedzają Afrykę, albo mają w programie swej wycieczki aż dwa dni przeznaczone na Londyn. Zapytajcie ich po powrocie — co zobaczyli. Będą wam opowiadać o Gdyni, albo o dancingu i bridżu na statku. Chytrzejsi, zamkną się po powrocie z wyprawy na cały tydzień w domu, aby wykuć na pamięć odpowiednie stronice z Baedekera.

My więc jedziemy sobie teraz naszym samowarkiem zupełnie wolno, i zupełnie wolno rozkoszujemy się pięknem beskidzkiego krajobrazu. Moglibyśmy o tych rozkoszach rozpisywać się szeroko, wiemy jednak z doświadczenia, że mili Czytelnicy, przez takie opisy przeskoczą wzrokiem, z talentem wszechświatowego mistrza skoku. Aby więc i im i sobie oszczędzić daremnych trudów, zajeżdżamy już wprost do Kolonji Słońca.

Jest to nieoficjalna, ale najwłaściwsza nazwa tej uroczej kolonji. Oficjalnie Kolonja znajduje się w Meczyszczu, w powiecie Dolina w Małopolsce wschodniej. Do Bydgoszczy należy ta kolonja mniejwięcej od roku 1928. Odkrył to śliczne gniazdo, zupełnie tak samo jak Lech odkrył Gniezno, profesor Lech Łańcucki z Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Bydgoszczy. Wielki ten odkrywca znany jest całej Bydgoszczy nietyle ze swych odkryć geograficznych, ile ze swego odkrytego serca. Nosi je bowiem na dłoni i obdarowuje niem hojnie cały świat, a zwłaszcza świat systematycznie i niemiłosiernie dręczony przez wiedzę. Wiedzą o tem dobrze uczniowie bydgoskich szkół średnich, i dlatego bardzo chętnie, nietylko w trakcie pracy szkolnej, ale nawet w czasie wakacyj oddają się pod komendę najmilszego profesora „Łańcuszka". Pod jego ojcowską opieką wędrują przez całą długość i szerokość Polski, no a w roku 1928 zawędrowali aż do powiatu Dolina.

Ta Dolina, to nie jest sobie wcale taka pierwsza lepsza dolina. Znajduje się na wysokości 800 m nad poziomem morza, wśród łagodnych górskich zboczy, nad brzegami bystrej Czeczwy. „Tutaj byłoby znakomite wręcz miejsce na stałą kolonję dla bydgoskich panienek", — pomyślał prof. Łańcucki, i coprędzej wrócił ze swoim pomysłem z podbeskidzkiej Doliny do krainy Wielkich Dolin. I nuże zapewniać dyrekcję gimnazjum, grono profesorskie i komitety rodzicielskie o zaletach swego odkrycia wśród gór. „Jeśli nawet panienka która z góry spadnie, to nic nie szkodzi, bo zbocza gór są bardzo łagodne. I utopić, to się także żadne nie utopi, bo nurty bystrej Czeczwy są aż tak głębokie, że zanurzyć się w nie można najwyżej po kolana."

I tak długo zacny pedagog opisywał uroki Meczyszcza, tak długo prosił, zalecał i przekonywał, aż i przekonał.

I wówczas to padł piękny projekt wybudowania w Meczyszczu obszernego domu wakacyjnego. Projekt projektem, a realizacja?

Magistrat nie mógł przyjść projektodawcom z pomocą, wobec czego dyrekcja zakładu poczęła sama zbierać potrzebne kapitały. Grono profesorskie gorąco poparło wysiłki dyrekcji. Rodzice także. Ks. prof. Hanelt okazał się znakomitym skarbnikiem kolonji. No i teraz zobaczcie sami, co mogą: entuzjazm, energja, a przedewszystkiem prawdziwe ukochanie młodzieży:

...Wznosi się przed nami dom kolonji bydgoskiej. Dom okazały. Zarząd Tow. Kolonij Wakacyjnych nazwał go domem „Wandy Rolbieskiej", w słusznem uznaniu zasług przełożonej gimnazjum. Mieści w sobie ten dom dwanaście obszernych sal mieszkalnych, piękną kaplicę, dużą jadalnię, szereg ubikacyj gospodarczych i trzy werandy, z których jedna oszklona. Siedemdziesiąt uczenic może w nim znaleźć wygodne pomieszczenie, siedemdziesiąt wyczerpanych, osłabionych organizmów może tutaj, w znakomitych klimatycznych warunkach, powracać prędko do zdrowia, sił i równowagi.

Trzeba sobie zobaczyć te wszystkie kolonistki, kiedy wyjeżdżają w czerwcu z Bydgoszczy. Chude, anemiczne, zmęczone, smutne, blade i tak lekkie, że nawet ważyć tego nie warto. A po powrocie? Istny cud. Panny wracają z humorem, z ochotą do życia, na zewnątrz czekoladowe a na wewnątrz chemicznie wyczyszczone z ostatniego laseczników. Przywożą z sobą do Bydgoszczy bajeczne wspomnienia, całą duszę słońca i — najcenniejszy bagaż — kilka czy nawet kilkanaście kilo żywej wagi więcej.

Podziwu godna jest kolonja bydgoska. I poza wszystkiem innem, jeszcze jedno bardzo ważne zadanie. Jest mianowicie symbolem serdecznego zespolenia się krańcowych dzielnic państwa. Co roku przecież z Krainy Wielkich Dolin wędruje do Kolonji Słońca gdzieś w podbeskidzkiej Dolinie cała gromada Bydgoszczan. Co roku odżywające słoneczne przeżycia wiążą trwałym łańcuchem najlepszych uczuć, łańcuchem biegnącym przez całą szerokość Polski, to dwie drogie nam Doliny.

MAT.

Bezradność Żydów

Dr. F. Rotenstreich omawia w „Hajncie" położenie żydostwa w świetle obecnej sytuacji, kiedy już przestają mieć wartość liberalizm i marksizm — dwa hasła, dotąd tak pomocne Żydom w warunkach rozproszenia. Prąd unarodowienia wszystkich dziedzin życia kieruje się przeciw Żydom:

„Obecnie idzie fala zniszczenia. I w takim czasie my, Żydzi, stoimy bez kierownictwa. Nie wiemy, co czynić, jak się bronić, aby utrzymać się, zarówno, jako ludzie, jak i jako naród pomimo, że ta fala niszczycielska jest skierowana przeciw nam..."

Żydzi obecnie nie mają hasła, któreby pociągnęło otoczenie rdzenne i któreby w ten sposób ułatwiło walkę z tem otoczeniem.

Konferencje żydowskie, w rodzaju amsterdamskiej (światowa konferencja w dn. 20 lipca), nie odpowiadają swoim zadaniom utrzymania stanu posiadania żydowskiego:

„Wszystkie dotychczasowe próby, uczynione dotąd, aby się bronić, były złe i były mylnie przedsięwzięte..."

Żydom w obecnych warunkach jest trudno wywoływać ingerencje międzynarodowe w sprawy wewnętrzne wrogich sobie państw, a inicjatorzy dotychczasowych narad żydowskich tego nie rozumieją.

„Nasze położenie jest zawikłane; jest to skutek załamania się zarówno liberalizmu, jak i marksizmu. Świat szuka nowych dróg dla siebie — bez nas i przeciw nam. Co mamy czynić?..."

Żydzi nie chcą zrozumieć, że położenie ich stało się zawikłane nietylko wskutek załamania się liberalizmu i marksizmu, lecz również dlatego, że narody rdzenne trzeźwo patrzą na rolę żydostwa.

A na ten przewrót nie poradzą żadne konferencje i kongresy żydowskie.

Jak się powiększa szeregi B. B.?

W Włodzisławiu (na G. Śląsku) wywieszono na dworcu kolejowym następujące zawiadomienie:

„Stacja ma obowiązek zaraportowania do D. O. K. P. wszystkich pracowników, którzy nie są członkami „Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy".

„Stwierdzono, że większa część pracowników tutejszej stacji nie jest jeszcze członkami, toteż wzywa się tych pracowników do przystąpienia do N. Ch. Z. P., gdyż w przeciwnym razie doniesie się takowych do D. O. K. P.

„Deklaracje można podpisywać u zawiadowcy stacji, p. Zamarskiego.

„Termin zgłoszeń do dnia 25. 7. 1933 r.

„Wodzisław, dnia 15. 7. 1933 r.

(Pieczęć stacyjna).

„(—) Zamarski,
„zaw. stacji I klasy".

„Gazeta Warszawska", cytując to zawiadomienie, pisze:

„Narodowo Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy" jest partją polityczną, odpowiadającą na Śląsku B. B. Dyrekcja okręgowa kolei państwowych wywiera na pracowników kolejowych nacisk, aby wobec groźby denuncjacji („doniesie się") wstępowali do stronnictwa rządowego, w przeciwnym bowiem razie będą u władz źle notowani i poniosą znane w dzisiejszych stosunkach konsekwencje.

„Postępowanie dyrekcji w Katowicach stanowi wyraźne przekroczenie władzy i urzędnik, odpowiedzialny za wydanie takiego zarządzenia, powinien być pociągnięty do surowej odpowiedzialności."

Zgon słynnego architekta

Miasto Watykańskie, 11. 8. (KAP.) W Medjolanie zmarł słynny architekt włoski senator Luce Beltrami, wielki przyjaciel Piusa XI, który mu powierzył budowę nowej pinakoteki watykańskiej i restaurację kopuły bazyliki św. Piotra.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Z chwili

Nowy sposób forsowania wywozu niemieckiego

„Zorganizowany dumping dewizowy" — tak oto możnaby nazwać nowy wynalazek niemiecki, służący rozwojowi eksportu. Warto się z tym wynalazkiem zapoznać, nietylko dlatego, że jest on niezwykle sprytnie pomyślany i aż zabawny w swej chytrości, ale i dlatego, że skutki jego działania niebawem odczujemy na własnej skórze.

Jak wiadomo, w Niemczech wstrzymanym został obowiązek transferu w stosunku do procentów od wszelkich długów zagranicznych, a to w wysokości połowy płatnej kwoty odsetek, z zastrzeżeneim, iż połowa dopuszczona do transferu nie może przekraczać 4 procent od kapitału rocznie. Zarządzenie to odnosi się nietylko do odsetek od długów, ale i do czynszów od nieruchomości, dywidend od akcyj itd.

Urzędowo obliczono, że suma kwot objętych powyższem moratorjum, wyniesie w r. b. 400 miljn. marek. Równowartość tej sumy zostanie wierzycielom zagranicznym wypłacona pod postacią skryptów nieoprocentowanych, o wyłącznem prawie obiegu na wewnętrznym rynku finansowym niemieckim. Rzeczoznawcy zgóry liczą się z tem, że kurs owych skryptów wahać się będzie około 50 marek za nominalnych 100 mk.

Rząd niemiecki jednak nie ograniczył się do bezceremonjalnego moratorjum, a wymyślił nowy rodzaj premji eksportowej, opartej na streszczonym wyżej systemie transferowym. Mianowicie niemieckim eksporterom udzielił przywileju przyjmowania tych skryptów po ich pełnej nominalnej wartości na poczet pokrycia faktur towarowych, z tem, iż mają oni prawo wymiany skryptów „al pari".

W tych warunkach importerom zagranicznym opłaca się zakup skryptów i opłacanie niemi rachunków, wystawionych przez niemieckich eksporterów. Rzecz jasna, że całe to zarządzenie niemieckie ma na celu wzmożenie eksportu z Rzeszy, drogą udzielenia oryginalnie pomyślanej „premji dumpingowo-dewizowej".

* * *

Przypuszczać należy, że nowy wysiłek ekspansji niemieckiej w pewnej mierze wpłynie na wzrost importu niemieckiego do Polski.

Wobec tego należy zwrócić uwagę na fakt mało znany, iż saldo polsko-niemieckiej wymiany towarowej w I półroczu 1933 było dla nas ujemne. Coprawda statystyka polska wykazuje saldo dodatnie (przywóz z Niemiec: 176 miljn. zł; saldo: plus 3 miljn zł), jednak nasza statystyka zalicza do handlu z Niemiec zarówno towar tranzytowy, jak i reeksportowy. Tymczasem statystyka niemiecka, konkretniejsza od naszej, wykazuje, iż saldo wymiany towarowej z Polską w ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy r. b. było dla Niemiec dodatnie i wyniosło 11,6 miljn. marek na naszą niekorzyść.

W pobliżu nowego ataku eksportowego Niemiec, podwójmy czujność na kształtowanie się naszego bilansu handlowego z Rzeszą!

Bekon. Według wiadomości z Londynu w ciągu ubiegłego tygodnia nastąpiło znaczne polepszenie sytuacji rynku bekonowego, przyczem ceny ujawniają dalszą tendencję zwyżkową. Na polepszenie sytuacji wpłynęło znaczne zmniejszenie w ciągu ostatnich dwóch tygodni dowozu bekonów z Kanady, w wyniku czego istniejące w chłodniach zapasy z poprzedniego okresu zostały niemal całkowicie wyprzedane. Giełda londyńska w dniu 4 bm. notowała za ctr. w szylingach: bekon polski — 59 do 65, duński — 75 do 78, holenderski — 63 do 68, estoński — 65 do 67, łotewski — 63 do 66, litewski — 60 do 66, szwedzki — 68 do 72. W dniu 27 ub. m. wysłano z Polski do Anglji ogółem 653 383 kg. bekonów, a więc mniej niż w tygodniu poprzednim, kiedy wysłano ogółem 785.630 kg. Natomiast ilość wysłanych z Polski na rynki brytyjskie szynek peklowanych uległa dalszej zwyżce, a mianowicie do 101.550 kg. Należy jednak zaznaczyć, że na rynku szynek peklowanych zaznaczyła się zniżka i ceny wahały się od 50 do 61 szyl. za ctr.

— Podpisano umowę handlową czeskosłowacko - bułgarską, opartą zasadniczo na klauzuli największego uprzywilejowania. Przewiduje się jednakże możliwość udzielenia preferencyj w odniesieniu do pszenicy i kukurydzy, w tym wypadku, gdyby Czechosłowacja udzieliła takich preferencyj jakiemukolwiek innemu państwu.

KRONIKA GOSPODARCZA

PODATKI I OPŁATY

(p) **O rzeczywiste ulgi podatkowe dla eksportu.** Ustawa o państwowym podatku przemysłowym, jak również szereg zarządzeń min. skarbu wydanych na podstawie art. 94-tej ustawy w sprawie zawieszenia podatku obrotowego od transakcyj eksportowych, świadczy, że eksport cieszy się poparciem ministerstwa. Niestety, postępowanie władz podległych min. skarbu nie zawsze zgodne jest z jego intencjami. Niejednokrotnie ulgi przyznawane ustawą czy rozporządzeniem zostają ze względów formalnych unicestwione przez władze skarbowe. W sprawie tej zwrócono się do min. skarbu ze stron zainteresowanych z prośbą o uzgodnienie postępowania władz skarbowych z intencją popierania eksportu. (az)

(p) **Zwolnienie od opłat stemplowych pism, dotyczących Banku Akceptacyjnego.** W uzupełnieniu poprzedniego doniesienia podajemy rozporządzenie min. skarbu z 7 lipca rb. Zwalnia ono całkowicie od wszelkich opłat stemplowych pisma, stwierdzające układy, weksle, wystawione lub akceptowane przez Bank Akceptacyjny, obligi, stwierdzające zobowiązania dłużne wobec Banku Akceptacyjnego; oraz pisma stwierdzające ustanowienie zastawu lub hipoteki celem zabezpieczenia wierzytelności, stwierdzonej takiem obligiem, a także pisma stwierdzające cesję wierzytelności na rzecz Banku Akceptacyjnego. Rozporządzenie powyższe znacznie obniża wszelkie koszty, związane z działalnością Banku Akceptacyjnego.

Z KRAJU

(k) **Projekt znakowania wyrobów wytwórczości polskiej spotkał się z krytyką kół gospodarczych Wielkopolski.** Koła przemysłowo - handlowe Wielkopolski wypowiedziały się przeciwko rządowemu projektowi rozporządzenia o znakowaniu wyrobów wytwórczości polskiej. Projekt ten uznano za niecelowy, gdyż zamierza on w wysokim stopniu zbiurokratyzować akcję ujawniania krajowości wyrobów, znajdujących się na rynku polskim. W miejsce projektu rządowego wysunięto inne propozycje, jak 1) wprowadzenie obowiązku znakowania towarów importowanych, 2) utrzymanie swobody zaopatrywania przez producenta swoich wyrobów w napis „wyrób polski", sprecyzowanie tego pojęcia i ustalenie sankcyj karnych przeciwko przedsiębiorstwom nieprawnie używającym tego napisu, 3) przyznanie powołanym organizacjom społeczno-gospodarczym przywileju znakowania wyrobów, produkowanych przez członków znakiem związkowym. (az)

(k) **Przed rokowaniami handlowemi Polski i Czechosłowacji.** W drugiej połowie sierpnia podjęte będą w Pradze rokowania między Polską a Czechosłowacją o zawarcie układu handlowego, któryby unormował całokształt stosunków handlowo - politycznych między obu państwami. Rokowania te pozostają w związku z nową polską taryfą celną, która wejdzie w życie w październiku r. b. Na czele delegacji polskiej stanie dyrektor departamentu handlu zagranicznego w min. przemysłu i handlu, dr Sokołowski.

(k) **Nowe inwestycje w porcie gdyńskim.** Min. przemysłu i handlu przystępuje do nowych inwestycyj w porcie handlowym w Gdyni. Jeszcze w bieżącym okresie budżetowym przewidywane jest znaczne rozszerzenie mola północnego portu. Dla zwiększenia bezpieczeństwa statków i składów towarowych zainstalowane będą w porcie nowoczesne urządzenia przeciwpożarowe. Na najbliższe inwestycje w Gdyni wyasygnowane będą łącznie kredyty w wysokości 1 i pół miljona zł.

(k) **Udział firm polskich w Targach Międzynarodowych w Metzu.** Na Targach Międzynarodowych w Metzu, które odbędą się od 23 września do 9 października r. b., otwarty będzie również osobny pawilon polski. Ze względu na znaczenie, jakie posiada dla polskiej ekspansji gospodarczej rynek wschodnio-francuski, pożądany jest jaknajliczniejszy udział firm polskich w tych Targach. Dotyczy to w szczególności firm, które już posiadają nawiązane stosunki eksportowe z Francją. Warunkiem uczestniczenia w Targach jest nadesłanie w terminie odpowiedniego zgłoszenia. Termin ten został ostatnio przedłużony i upływa 20 sierpnia. Zgłoszenia kierować należy pod adresem komitetu organizacyjnego Pawilonu Polskiego, Strasburg, Consulat de Pologne, 10 rue du Général de Castelnau.

Z ZAGRANICY

(z) **Szwecja wydobywa własne złoto.** Towarzystwo Boliden, które posiad własne kopalnie złota w najbardziej na zachód wysuniętej części Szwecji, przystąpiło ostatnio do eksploatacji nowych pokładów, przyczem poza złotem wydobywane są inne metale w stanie prawie czystym. Roczna produkcja towarzystwa Boliden po przerobieniu 375.000 tonn rudy oceniana jest na 6.000 tonn czystej miedzi, 6 — 7 tonn złota, 18 tonn srebra i 40.000 tonn kwasu arszenikowego. Ponadto otrzymuje się mniejsze ilości platyny, palladu oraz irydu. Wartość roczna produkcji złota wyniesie około 25 milj. koron.

ng 4602

W Poznaniu informuje szczegółowo i sprzedaje bilety okrętowe **Polskie Biuro Podróży „Orbis"**, pl. Wolności 9, telefon 5218. ng 4 733

Na marginesie ostatnich uchwał rządowych

Decyzjom rządu w sprawach gospodarczych, powziętym na ostatnich posiedzeniach komitetu ekonomicznego ministrów, usłużna prasa „sanacyjna" nadała nazwę „rządowego programu przeciwkryzysowego". Nadmiar dobrych chęci po stronie redaktorów pism prorządowych okazał się szkodliwym, bowiem trudno przeoczyć, że „program" programem nie jest. Jest to jedynie luźny zbiór kilku uchwał w różnych sprawach. Tymczasem program akcji w jakiejś dziedzinie ogarniać musi jej całokształt, nie pomijając żadnych szczegółów.

Istotnie, jeśli chodzi o ostatnie rezolucje komitetu ekonomicznego ministrów, przedmiotem ich są cztery zagadnienia: 1) zaległości prawno-publiczne, 2) akcja interwencyjna na rzecz rolnictwa, 3) uproszczenie formalności związanych z procedurą upadłościową i akordową oraz 4) zagadnienie ożywienia ruchu budowlanego.

Odnośnie zaległości prawno-publicznych, możnaby powstrzymać się od uwag krytycznych, gdyby nie obawa, że i tym razem uchwały ministerjalne w praktycznem wykonaniu zmienią swą postać. Jest rzeczą wiadomą, że między w zasadzie przyznanemi ulgami dla płatników, a ulgami faktycznie przez władze wykonawcze koncedowanemi — istnieje zazwyczaj różnica bardzo znaczna.

Co do akcji interwencyjnej na rzecz rolnictwa, trudno oprzeć się wrażeniu, że plany nie zostaną w pełni wykonane, życie bowiem samo położy odpowiednią tamę. Mianowicie, celem zasilenia funduszu interwencyjnego wprowadzono trzy nowe podatki: 1) od uboju zwierząt, 2) dodatek do podatku gruntowego i 3) dodatek do podatku obrotowego. Nowe te obciążenia mają dać 25 miljonów złotych .. Czy je dadzą? Jest to conajmniej wątpliwe.

Sprawą uproszczeń formalności przy zapobieganiu upadłości zajmowaliśmy się obszernie i wyczerpująco na łamach naszego pisma. Ograniczamy się przeto do ponownego wyrażenia wątpliwości, czy okaże się w praktyce możliwem zawarcie układu zapobiegawczego bez — choćby krótkiego, np. 1-miesięcznego — nadzoru sądowego.

Wreszcie sprawa pomocy rządowej dla akcji budowlanej. Jak wiadomo, strona finansowa tej akcji przedstawia się b. słabo. Na popieranie drobnego budownictwa przyznano w r. b. 2 i pół miljn złotych. Bardzo to mało. Trudno jednak więcej wymagać od zubożałego Skarbu Państwa. Poza tem akcja budowlana przyczyniła się do uproszczenia formalności policyjno - budowlanych. Ta reforma spotkała się — słusznie — z powszechnem uznaniem.

(w) **„Przegląd Gospodarczy".** Wyszedł z druku zeszyt 15 „Przeglądu Gospodarczego" z 1 sierpnia, zawierający następującą treść: „Odroczenie konferencji londyńskiej" — Dr Tad Łychowski; „Sprzedaż przedsiębiorstwa a podatek przemysłowy" S. J. K.; „XVII Sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy" — M. Jastrzębowski; „Z gospodarczego położenia Francji" — Dr. R. Battaglia. Poza tem zeszyt zawiera: rynek pieniężny, rynki towarowe oraz kronikę.

(z) **Ucieczka pół miljarda dolarów ze Stanów Zjednoczonych.** W kołach finansowych oceniają odpływ kapitałów ze Stanów Zjednoczonych, jaki nastąpił w ostatnim czasie, na około 500 miljonów dolarów. Jednocześnie utrwala się przekonanie, że w razie stabilizacji dolara kapitał ten powróci momentalnie, co stworzy poważny problem dla kontroli rynku dewiz.

Z RYNKÓW NABIAŁU

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym od 4. 8. — 10. 8. 33 dało się zauważyć dalsze wzmocnienie rynków zagranicznych, a Berlin w dniu 4. 8. ponownie podwyższył notowanie o 2 mk. na mk. 119,— za 50 kg. franko stacja odbiorcza za I. gat., mk. 112,— za 50 kg. franko stacja odbiorcza II gat., 105,— za 50 kg. franko stacja odbiorcza za III. gat. przy mocnej tendencji.

Ceny eksportowe za I. gatunek wahały się około zł 3,10 za kg.

Tylko dzięki tym okolicznościom zdołały się utrzymać ceny krajowe na mniejwięcej tym samym poziomie, ponieważ mimo stosunkowo znacznie zmniejszonych dostaw mleka do mleczarń, a temsamem zmniejszonej podaży masła, popyt na rynku krajowym jest minimalny. Eksport masła trwa w dalszym ciągu, aczkolwiek w nieco zmniejszonym rozmiarze.

W Poznaniu podwyższyły lokalne firmy nabiału cenę detaliczną na 4,— zł za kg. I. gatunku, co jednak natychmiast spowodowało zmniejszoną konsumcję. To też istnieje tenedencja do obniżki tych zbyt pohopnie wyśrubowanych cen detalicznych.

Lokalne ceny hurtowe wahają się w uzależnieniu od gatunku masła od zł 3,— do zł 3,20.

Rynek jaj w dalszym ciągu spokojny, jednak wobec zmniejszonych dostaw istnieje tendencja do podwyższenia cen. Detal notuje bez zmiany zł 1,— do 1.05 za mendel, w hurcie natomiast podwyższono ceny na 95 gr. do 1 zł za mendel.

„Kurjer Poznański" jest naszym najmilszym przyjacielem. Nie możemy się z nim rozstać nawet na plaży". Tak mówią Czytelniczki nasze, wygrzewające się na plaży poznańskiej w Łazienkach Miejskich. (Fot. W. Przybylak — Poznań)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KALENDARZYK

Piątek, 11 sierpnia 1933.

Słońce: wschód 4.27 — zachód 19.27 — długość dnia 15 godzin

Księżyc: wschód 20.58 — zachód 11,38 — przed ostatnią kwadrą.

Stan pogody według spostrzeżeń Instytutu Meteorologicznego Uniwers. Pozn.: Piątek, godz 7 rano: Temperatura powietrza umiarkowana plus 16 st C., pogodnie wiatr południ.-zachodni ciśnienie atmosferyczne wysokie 758 mm. — W ub dobie temperatura najwyższa plus 30 st. C., najniższa plus 14 st. C., Ilość opadu 2 mm.

Poziom wody w Warcie według notowań Państwowego Zarządu Wodnego: Wczoraj — 0.30 m. dzisiaj — 0.29 m.

Kal. rzk.: Zuzanna i Dygna P. — jutro Klara P. Hilarja M.

Kal. słow.: Włodzimira — jutro Sława.

Z POZNANIA

— * **Z targu.** Dnia 11 b. m na placu Sapieżyńskim płacono za nabiał: 1 kg masła wiejskiego 3.00—3.20 zł; 1 kg masła mleczarskiego 3.40—4.00 zł; 1 kg twarogu 0.60—0.80 zł; za litr śmietany 1.20—1.60 zł; litr mleka pełnego 20—24 gr; mendel jaj 1,00—1.10 zł.

Za mięso: 1 kg. słoniny świeżej 1.70—1.80 zł; słoniny wędzonej 2.00—2.20 zł; wieprzowiny 1.40—1.80 zł; wołowiny 1.20—1.80 zł; cielęciny 1.20—1.80 zł; skopowiny 1.30—1.40 zł; koziny 1.00—1.20 zł; smalcu 2.40—2.60 zł.

Za drób i dziczyznę: kura 1.80 do 3 zł; kaczka 2—3.50 zł; gęś 4—6.50 zł; para gołębi 0.90—1.20 zł, indyk 6.00—9.00 zł; perlica 2.50—3.50 zł; królik 1.30—1.40 zł; para kurcząt 1.80—3.50 zł.

Za jarzyny płacono: 1 kg ziemniaków 6—8 gr; 1 kg szpinaku 70—80 gr; 1 pęczek pietruszki 10 groszy; 1 kg cebuli 10 gr; 1 kg bobu 40—50 gr; pęczek kalarepy 8—10 groszy; główka zielonej sałatki 8—10 gr; pęczek rzodkiewek 8 do 10 groszy; 1 kilogram rabarberu 10 do 20 groszy; 1 mdl ogórków 0.40—1.50 zł; pęczek marchwi 8—10 gr; kalafjor 10 do 60 gr; 1 kg pomidorów 70—80 gr; 1 kg fasoli 30—50 gr.

Za ryby: 1 kg szczupaka 2.40—2.80 zł; okonia 1.40—2.00 zł; lina 1.80—2.40 zł; suma 2.60—3.00 zł; miętusa 2.40—3.00 zł; leszcza 1.40—2.00 zł; 1 kg białej ryby 0.60 do 1.20 zł; 1 kg sandacza 4.40 złotych; 1 kg karasia 0.80—1.60 zł; za ryby śnięte płacono 40—60 gr mniej; 1 kg węgorza 2,40—3.40 zł; mendel raków 0.60—2.50 zł.

Za grzyby: 1 kg grzybów suszonych 6.40—8.00 zł; borowików 1.60—2.40 zł; kurków 0.70—1.40 zł; innych grzybów 0.80 do 1.00 zł.

Za owoce: 1 kg owoców suszonych 1.60—2.40 zł; agrestu 40—60 gr; 1 kg moreli 1.60—2.40 zł; 1 kg czarnych jagód 0.70—0.80 zł; 1 kg malin 1.00—1.20 zł; 1 kg porzeczek 50—70 gr; 1 kg jabłek 40—90 gr; 1 kg borówek (brusznic) 1.00—1.20 zł; wiśnie 1 kg 1.00—1.60 zł; 1 kg gruszek 0.60 do 1.00 zł; 1 kg śliwek 0.60—1.60 zł.

Targ ożywiony. Ceny bez znaczniejszych zmian. (hu)

— * **ZNOWU KRADZIEŻ KIESZONKOWA NA DWORCU.** P. Jan Laszczak ze Żnina (ul. Pocztowa 5) doniósł policji, że na dworcu poznańskim podczas wysiadania z pociągu skradziono mu portfel z zawartością 640 zł i znaczkami pocztowemi za 3 złote. Dochodzenia w tej sprawie wszczął posterunek kolejowy w Poznaniu. (kl)

— * **OBŁAWA NA KOBIETY LEKKICH OBYCZAJÓW.** Wczoraj wieczorem przeprowadziła policja obławę na ulicach miasta. Ujęto ogółem 21 kobiet lekkich obyczajów i jednę podejrzaną o tajny nierząd. (kl)

— * **POŚCIG ZA ZŁODZIEJEM KIESZONKOWYM.** Przed jednem z okien wystawowych przy ul. św Marcina naprzeciw wydawnictw „Kurjera Poznańskiego" jakiś osobnik usiłował ukraść stojącemu przed oknem przechodniowi zegarek z łańcuszkiem. Manewr złodzieja zauważył p. Karpiński, członek poznańskiej straży bezpieczeństwa Kieszonkowiec wyrwał się p Karpińskiemu i począł uciekać w stronę Al Marcinkowskiego, następnie ul. Podgórną w kierunku Szkolnej. Przy pomocy przechodniów p. Karpiński przytrzymał opryszka, którego następnie odstawił na komendę policji Przy badaniu okazało się, że złodziej był już poszukiwany z powodu kilku kradzieży. (kl)

— * **KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM.** W Sempolnie w pow. nowotomyskim w jednej z ubiegłych nocy włamano się do oberży p. Stanisława Grocholewskiego. Łupem włamywaczy padło 17 ltr. wódek i koniaków, 1 900 papierosów, 120 cygar, czekolady cukierki, rower marki „Brillant" i 15 zł gotówki. Ślady za włamywaczami prowadziły w kierunku Bolewic. (kl)

KRONIKA SĄDOWA

— * **ARESZTOWANIE NA SALI SĄDOWEJ.** Rolnik Andrzej Kozierski z Krzyszkowa w pow. poznańskim odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym za zbrodnię krzywoprzysięstwa. Oskarżony nie płacił przez dłuższy czas komornego swemu gospodarzowi Olszewskiemu. Podczas procesu eksmisyjnego Kozierski zeznał pod przysięgą że Olszewski nie monitował go o zapłatę. Sprawą zajęła się prokuratura i w dniu wczorajszym Kozierski skazany został na skutek zeznań świadków na 2 lata więzienia za krzywoprzysięstwo. Oskarżonego aresztowano na sali rozpraw i odstawiono go do więzienia.

— * **SKAZANIE NIEFORTUNNEGO WOŹNICY.** Hadrych Władysław, woźnica firmy Stępniewicz, jechał furmanką na ul. Kanałowej Naprzeciw jechała na rowerze p. Grzesiak Teresa. Woźnica najechał dyszlem na rowerzystkę, która upadła na bruk. Wóz przejechał ją przez tylną nogę i pierś tak nieszczęśliwie, że Grzesiak doznała złamania kości ramieniowej i jamy brzusznej Sąd skazał niefortunnego woźnicę na 6 mies. aresztu, zawieszając wykonanie kary na lat 3.

„Wielka zabawa" Ciszakowców „z niespodziankami"

„Sanacyjne" Stronnictwo Pracy, któremu patronuje, jak wiadomo, poseł B. B. Ciszak, urządziło „wielką zabawę latową, połączoną z niespodziankami" w świetlicy swej w jednym z fortów.

Na „niespodzianki" złożyły się około godz. 11 wieczorem: krwawa bójka na noże, młotki i pięście, trwająca do godziny 2 w nocy poczem demolowanie lokalu aż do ostatniej drzazgi, wreszcie powrót do domu z ranami, sińcami i t. p Jeden z uczestników tej „zabawy" wracał nawet bez ubrania, które mu podarto na strzępy.

Niema co mówić, ciszakowcy umieją się bawić.

W obronie godności obywatelskiej

Proces 4 radnych m. Zbąszynia

Ze Zbąszynia donosi (b.): W czwartek, 10 b. m przed tutejszym sądem grodzkim odbył się proces o zniewagę z oskarżenia prywatno-karnego p Klauzińskiego, naczelnika parowozowni, działacza B. B. i b. przewodniczącego rady miejskiej przeciwko radnym miejskim pp.: kupcowi Franciszkowi Filipowskiemu, rolnikowi Walentemu Białeckiemu, robotnikowi Romanowi Wittholzowi i restauratorowi Wincentemu Szaferskiemu.

Wymienieni oskarżeni jako radni miejscy wystosowali swego czasu do magistratu wniosek o zawieszenie p Klauzińskiego w czynnościach przewodniczącego rady miejskiej, motywując wniosek tem, że p Klauziński stanął pod niezwykle ciężkiemi zarzutami, stawianemi mu przez pracowników kolejowych pp Kłosia i Śliwińskiego i, że z zarzutów tych się dotąd nie oczyścił.

Rozprawie, która wywołała tu wielkie zainteresowanie, przewodniczył sędzia Matczyński, oskarżał p. Klauziński w asyście adw Łukawskiego z Nowego Tomyśla; oskarżonych bronił adw. Mądry ze Zbąszynia.

Po przeczytaniu aktu oskarżenia i stwierdzeniu personalij, przemawiali adwokat Łukawski, domagając się kary, oraz adwokat Mądry, który w świetnem swem przemówieniu dowodził, że p. Klauziński bynajmniej nie oczyścił się jeszcze ze wszystkich zarzutów, jakie mu stawiano i że wobec tego radni miejscy mieli prawo i obowiązek wystąpić w obronie godności obywatelskiej.

Po wysłuchaniu stron przewodniczący usiłował doprowadzić do ugody, czemu jednak sprzeciwił się oskarżyciel prywatny. Sąd po naradzie oznajmił, iż wyrok ogłoszony będzie w sobotę, 12 b. m. o godz. 11.

Tragiczna śmierć nieznanej staruszki

Na ul. Szkolnej pojazd straży pożarnej najechał kobietę nieznanego nazwiska. Z powodu ciężkich obrażeń przeniesiono ją do szpitala miejskiego, gdzie nieszczęśliwa zmarła w kilku minutach, nie odzyskując przytomności.

Dotychczasowe badania nie doprowadziły do ustalenia tożsamości tragicznie zmarłej. Nie była ona nikomu z przechodniów ani też świadków zajścia znana i nie miała przy sobie żadnego dowodu. Nieznajoma liczy około 60 lat. Dalsze dochodzenia w celu ustalenia tożsamości prowadzi komisarjat IV. (kl)

Z POZNAŃSKIEGO

— * **BARCIN.** (Pogłębienie Noteci). Inspekcja Dróg Wodnych przystąpiła wreszcie do umocnienia brzegów Noteci, a jak słychać, zamierza nawet wskutek licznych zażaleń właścicieli berlinek rzekę odpowiednio pogłębić. Czas najwyższy, bowiem niektóre berlinki utknęły na mieliźnie.

(Ruch budowlany). Wskutek braku kredytu oraz różnych nadmiernych obciążeń, ruch budowlany zamarł w roku bieżącym zupełnie.

(O estetyczny wygląd). Obecny stan naszego rynku wywołuje coraz liczniejsze komentarze. Czas najwyższy usunąć wyrastające zielsko, dając temsamem bezrobotnym możność do zarobienia choćby paru złotych na utrzymanie rodzin.

(Jarmark). Czwartkowy jarmark żniwny odznaczał się w stosunku do lat poprzednich zmniejszoną frekwencją. Wskutek nikłego doprowadzenia koni i bydła, obroty w handlu były słabe Żydowskich geszefciarzy jak zwykle bardzo dużo. — Skonstatowano jednakże pocieszający objaw że ludność zaczyna żydowskie stoiska omijać.

(Wycieczka). Proboszcz miejscowy organizuje 23 bm wycieczkę do Częstochowy. Bliższych szczegółów udziela ks. proboszcz Nowicki. Organizowana przez burmistrza p. Piotrowskiego wycieczka do Ciechocinka nie udała się.

— * **CZARNKÓW.** (Otwarcie gimnazjum koedukacyjnego). Z nowym rokiem szkolnym otwarta zostanie w męskiem seminarjum nauczycielskiem pierwsza klasa gimnazjalna koedukacyjna według nowego ustroju Do klasy I nowego gimnazjum może być przyjęta: młodzież tegorocznej kl. II gimnazjum państwowego i prywatnych, posiadających pełne prawa szkół państwowych na podstawie promocji do klasy III gimnazjów dotychczasowych; młodzież, która może się wykazać świadectwem ukończenia sześciu oddziałów szkoły powszechnej względnie ukończenia kl II prywatnego gimnazjum o niepełnych prawach szkół państwowych jeżeli zda przepisany egzamin wstępny; młodzież wieku ponad 12 lat która nie będzie mogła przedłożyć wymienionych świadectw, jeżeli zda egzamin wstępny. — Egzamin odbędzie się 21 bm o godzinie 8. Uczniowie zamiejscowi będą mogli zamieszkać w internacie seminarjum na warunkach obowiązujących uczniów seminarjum.

(Nagroda). Pierwszą nagrodę za dekorację balkonu otrzymał p dyr. Wojtkiewiczowa przy ul Poznańskiej; drugą zaś p. Kurpiszówna zamieszkała na Rynku.

— * **Na święta do Warszawy za zł 13,50** Pociągiem Popularnym wyjazd w sobotę, 12 b. m., godz 15,10 powrót 16 b m., godz. 5.10 w Poznaniu. ng 4836

— * **Na święta do Zakopanego za zł 20,80** wyjazd w sobotę, 12 b m. godz 15.35 powrót 16. b. m., godz 7,45 w Poznaniu. Bilety tylko ORBIS, plac Wolności 9 tel. 5218. ng 4836

(Nieszczęśliwy wypadek). W wiosce Dębe pod Czarnkowem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek przy młóceniu. W zagadkowy sposób dostał się do manežu 8-letni synek kolejarza—palacza p. Kumocha z Czarnkowa, który bawił u swego wujka. Strasznie pokaleczone dziecko odwieziono do szpitala w Poznaniu.

(Ze sądu). Na aplikanturę w sądzie grodzkim przybyła p. mgr. praw Gertruda Koryciakówna z Poznania.

— * **GNIEZNO.** (Z Tow Przemysłowców). Tow. Przemysłowców odbyło pod przewodnictwem p. Józefa Przybyszewsikego swoje zwyczajne walne zebranie. Tematem zebrania były zmiany niektórych artykułów statutowych, które po dyskusji przyjęto. Następnie zabrał głos p. Przybyszewski, który w dosadnich słowach skrytykował zajmowane stanowisko „sanacyjnego" „Zjednoczenia", które rozpuszcza pogłoski, jakoby Tow. Przemysłowe się już przeżyły. Uwagi referenta spotkały się ze zgodnym aplauzem licznych zebranych. P. Jerzak referował sprawę odbytej konferencji okręgowej zarządów Tow. Przemysłowych w sprawie Samopomocy Rzemieślniczej, który się zwraca z apelem do zamożniejszych obywateli o zgłoszenia udziałów 10 zł na rzecz potrzebujących pomocy rzemieślników. Nad tym tematem wywiązała się szeroka dyskusja, uchwalono poprzeć akcję Samopomocy. W końcu p. prof. Rewicki wygłosił doskonały referat n. t. „Panoszenie się Żydów w Polsce".

— * **KROTOSZYN.** (Zjazd kół śpiewaczych). Okręg VIII (krotoszyński) kół śpiewaczych urządza w niedzielę 20 bm w Krotoszynie, w ogrodzie hotelu Strzelnicy, zjazd kół śpiewaczych, połączony z 40-letnim jubileuszem istnienia miejscowego koła. Na powyższy zjazd zarząd zaprasza serdecznie bratnie koła i Szan. Obywatelstwo. Program przewiduje o godz 9.30 nabożeństwo, poczem w sali Strzelnicy zebranie, o godz. 15,30 popisy chórów, koncert i zabawa.

— * **LUBOŃ.** (Impreza Związku Młodych Narodowców). Związek Młodych Narodowców w Luboniu urządza w niedzielę 13 bm. zabawę latową połączoną z przedstawieniem amatorskiem pt. „Pan Benet" — Aleksandra Fredry Początek zabawy na boisku „Sokoła" o godz. 15.

— * **NOWY TOMYŚL.** (Pożary). 7 bm. powstał pożar w zabudowaniach gospodarza Władysława Dziamskiego w Michorzewie. Pastwą płomieni padła stodoła napełniona tegorocznem zbożem, maszyna do młócenia i wialnia. Pogorzelec był ubezpieczony w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu na sumę 1950 zł.

W majętności Ptaszkowo własn. hr. Franciszki Żółtowskiej spaliło się w tym samym dniu 10 mórg żyta w mendelach. Straty dochodzą 2 000 zł. Pożar został prawdopodobnie spowodowany nieostrożnością.

(Śmierć w stodole). 7 bm zajęty podczas pracy w stodole gosp Kornoszowej robotnik Andrzejewski Jan uległ nieszczę-

KRATKI SĄDOWE

Ciszak wciąż walczy z przeciwnikami i odwrotnie — Monstre proces — Tak się mści znajomość z niewłaściwem towarzystwem

Z momentem opuszczenia szeregów N. P. R.-u przez osławionego posła Ciszaka, który stworzył swój własny odłam radykalny-lewicowy, między obu odłamami trwa stała zakulisowa walka, która od czasu do czasu znajduje oddźwięk w sądzie. W piątek 11. bm. dla odmiany na ławie oskarżonych zasiadł redaktor odpowiedzialny enperowskiego tygodnika „Przebudzenie" p. Kunze, który w organie przez siebie redagowanym zarzucił przeciwnikowi Ciszakowi, „iż ten został wybrany do Sejmu za pieniądze burżujów i jako taki interesów ludu roboczego bronić nie może". Poseł Ciszak, oczywiście obraził się i stąd skarga. Sąd, po przesłuchaniu świadków b. posła Leśniewskiego i p. Müllera, skazał red. Kunzego na tydzień aresztu i 100 zł grzywny, zawieszając wykonanie kary na 2 lata.

Rozprawie przewodniczył sędzia s. o. Jappa. Bronił oskarżonego adw. Eborowicz. Oskarżyciela zastępował adw. Gidyński.

* * *

Przed sądem okręgowym toczył się w piątek 11 bm proces przeciwko Mellerowi Anastazemu i Urbaniak Annie, oskarżonym z art 209 k. k. (czerpanie zysków z cudzego nierządu) oraz dwunastu kobietom lekkich obyczajów, oskarżonym o występek z art. 213 k. k. (dopuszczanie się czynu nierządnego publicznie.) Na ławie oskarżonych zasiadły: Olbrich Helena, Mikołajczak Agnieszka, Chruścińska Zofja, Dietrich Rozalja, Chojnacka Wiktorja, Włodarczak Helena, Łysiak Konstancja, Olkiewicz Marja, Ostrowska Marja, Łysiak Władysława, Łazarska Wiktorja i Grzybowska Marja. Sąd w wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego skazał Mellera Anastazego i Urbaniak Annę na 7 mies. więzienia, resztę oskarżonych natomiast uwolnił od winy i kary. Skazanym sąd zaliczył areszt śledczy. Rozprawa ze względu na moralność publiczną toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

* * *

Również pod zarzutem występku z art. 209 k. k. stanął na ławie oskarżonych Roman Matecki z Poznania utrzymujący, jak się okazało — stosunki z niezbyt właściwem towarzystwem. Na szczęście lekkomyślność M. zakończyła się dla niego względnie szczęśliwie, gdyż przywołana na rozprawę świadek koronny oskarżenia kobieta lekkich obyczajów Stefanja Łuczko zeznała, iż ona zrobiła na oskarżonego doniesienie do prokuratury i zrobiła je z zemsty. W tym stanie rzeczy sąd uwolnił Mateckiego od winy i kary. Akta sprawy powędrowały natomiast z powrotem do prokuratury, gdzie sporządzony zostanie akt skarżenia przeciwko wspomnianej Łuczko o wprowadzenie w błąd władzy.

łem na sumieniu i omal, że nie wyznałem jej, lecz zatrzymałem się w porę. Powiedział, iż uczynił wszystko, aby uzyskać dla mnie przebaczenie od kapitana, ale że mu się nie udało. Nadmienił, że już niema dla mnie innej rady, jak poddać się ulegle losowi. Wkońcu przyobiecał, że jeżeli zdarzy się mu wejść w porozumienie z jakim okrętem u Przylądka, to dołoży starań, aby popłynęli po nas i zabrali nas, jeżeli jeszcze zdołają znaleźć.

Rzekłem na to, iż chciałbym zabrać ze sobą na ląd swoją odzież. Odpowiedział, iż wątpi, aby mi ona mogła być potrzebna, gdyż nie wydaje się mu, abyśmy mogli długo utrzymać się na wyspie, gdzie, jak mu powiedziano, krajowcy mogą być ludożercami. Nie miał żadnych danych do tego przypuszczenia, lecz mimo to starał się wmówić we mnie, że wyżyć śród nich będzie dla nas niepodobieństwem. Odparłem, że obawiam się przedewszystkiem, aby nam nie przyszło ucierpieć z głodu; jeżeli zaś mieszkańcy istotnie są ludożercami, to mi się zdaje, że raczej my ich poźremy niż oni nas. — Głównem mojem zmartwieniem — dodałem — jest, że nie będziemy mieli czem się bronić — i zaraz począłem go prosić, aby mi dał rusznicę, szablę oraz nieco prochu i ołowiu.

Uśmiechnął się i odrzekł, że broń ta będzie dla nas bez znaczenia, ponieważ niepodobna będzie dla nas uchować się cało pośród tak licznej i gotowej na wszystko ludności, jaką są

godnie, widocznie rozumiejąc, że gdyby odezwał się szorstko, to dwie trzecie marynarzy porzuciłoby statek, jeżeli nie wszyscy. Tłumaczył im, że jest zmuszony do tej surowości równie dobrze ze względu na ich bezpieczeństwo, jak na swe własne. Mówił, że bunt na okręcie jest tem samem, czem zdrada w pałacu królewskim, i że nie mógłby przyjąć na siebie odpowiedzialności w stosunku do właścicieli statku, którzy mu go powierzyli wraz ze wszystkiemi towarami, gdyby miał mieć do czynienia z ludźmi, co snuli w myślach najhaniebniejsze i najczarniejsze zamiary. Zaklinał się, iż byłoby mu stokroć milej wysadzić ich na taki ląd, gdzieby mniej byli narażeni na niebezpieczeństwo; że gdyby nastawał na ich zgubę, to przecież mógłby stracić ich na pokładzie, jak poprzednio stracił dwu innych, że pragnąłby znajdować się w innej części świata, gdzie mógłby wydać ich w ręce sprawiedliwości cywilnej albo też pozostawić śród chrześcijan. Przekonywał, że lepiej jest narazić ich życie niż życie innych i niż bezpieczeństwo statku. Lubo nie wie, czem tak bardzo dokuczył niektórym ze swych podwładnych, iż raczej są gotowi porzucić statek niż wytrwać w swym obowiązku, to przecież woli, aby go opuścili, niż żeby miał przyjąć z powrotem szajkę zdrajców, którzy knuli sprzysiężenie na jego życie. Nie przyjmie ich, chociażby tylko sam jeden miał pozostać na statku.

Ta przemowa wypadła tak dobrze i lubo za-

innym oficerom. Wszelako kapitan aż do ostatniego dnia nie dał się ubłagać. Dopiero gdy wszystkie przygotowania do podróży były już ukończenie i kiedy padł rozkaz, aby wyciągnięto łodzie na pokład, załoga gromadnie podeszła do kapitana, który przechadzał się z kilku swoimi oficerami, i poleciwszy b o a t s w a i n'owi aby w jej imieniu przemówił, rzuciła się przed swym komendantem na kolana, błagając z największą pokorą, aby także czterech pozostałych skazańców przyjął znów za zbiorową poręką na pokład, lub gdyby wciąż jeszcze im nie dowierzał, aby raczej kazał ich zakuć w łańcuchy i oddał w Lizbonie pod sąd, niż aby mieli zginąć z ręki barbarzyńców lub stać się pastwą dzikich zwierząt. Kapitan nieprędko raczył swych podwładnych zauważyć, kiedy zaś wkońcu to uczynił, kazał b o a t s w a i n'a pojmać i zagroził mu stryczkiem za zuchwalstwo, z jakiem pozwolił sobie przemówić w imieniu swych towarzyszy.

Dotknięty do żywego tą surowością, jeden z marynarzy, śmielszy od innych, zresztą z całą czcią dla swego zwierzchnika, jął błagać jego wielmożności, bo tak nazwał kapitana, ażeby w takim razie pozwolił także innym wysiąść na ląd, gdzie albo zginą ze swymi kompanami, albo też dopomogą im w walce z barbarzyńską dziczą. Kapitan, raczej podrażniony niż zastraszony temi słowami, stanął u poręczy swego mostku i jął przemawiać do załogi bardzo ła-

mieszkańcy tej wyspy. Na to jąłem go przekonywać, że bądźcobądź nie będzie ona dla nas bez pożytku, gdy przynajmniej nie odrazu bężarci czy wytępieni, i dalej nie przestawałem prosić o rusznicę. Dopiero na sam ostatek wykrztusił odpowiedź, iż nie wie, czy kapitan pozwoli dać mi rusznicę i że jej nie da, jeżeli nie pozwoli. Jednakże przyobiecał, iż będzie bardzo prosił, aby pozwolił. Słowa swego dotrzymał, gdyż następnego dnia przysłał mi rusznicę, zaś co do amunicji kazał powiedzieć, że kapitan nie pozwala dostarczyć jej nam wcześniej, aż znajdziemy się na lądzie i statek już będzie wypływał na pełne morze. Odesłał mi także odzież, którą miałem na pokładzie, jednakowoż było jej bardzo niewiele.

We dwa dni później odstawiono nas wszystkich na ląd. Moi współwinowajcy, dowiedziawszy się, że dostałem rusznicę oraz nieco prochu i ołowiu, również zaczęli prosić o broń dla siebie i prośbie ich nie odmówiono. Znaleźliśmy się tedy na lądzie i musieliśmy odtąd sami myśleć o sobie.

Zrazu byliśmy okrutnie przerażeni, ujrzawszy barbarzyński lud, którego wygląd wydał się nam okropniejszym, aniżeli byli istotnie, skutkiem opowiadań, zasłyszanych od żeglarzy. Kiedy jednak z tym ludem zetknęliśmy się bliżej, przekonaliśmy się, że nie był on krwiożerczy, bowiem ani na nas się nie rzucił ani nas nie pożarł. Przyszli ci krajowcy i usiedli przy

nąłem z całego serca, aby swą groźbę wprowadzili w czyn, bowiem miałem myśli, pełne złorzenia i byłem gotów je urzeczywistnić. Chociaż byłem tylko chłopcem, jak mnie nazywano, podniecałem zamieszkę z takim zapałem i tak jawnie mazałem w niej ręce, iż omal nie zawisłem na masztcie w pierwszym i najwcześniejszym okresie mojego życia. Kapitan podobno miał podejrzenia, iż niektórzy marynarze spiszyli się, aby go zamordować. Poczęści pieniędzmi i obietnicami, poczęści zaś groźbami i torturami skłonił dwu z pomiędzy nich, że wyśpiewali wszystko i wymienili spiskowców, którzy poczęli wzajemnie się oskarżać. Ostatecznie szesnastu ludzi naliczono kajdany, a między nimi także i mnie.

Kapitan, doprowadzony do rozpaczy niebezpieczeństwem, postanowił uczyścić swój statek z nieprzyjaciół, przeszukał obwinionych kolejno i wszystkich skazał na śmierć. Byłem za młody, aby zdawać sobie sprawę z przebiegu tego sądu, widziałem jedynie, jak placnik okrętowy oraz jeden z puszkarzy odrazu zawiśli na masztach i oczekiwałem z pozostałymi tego samego losu. Nie przypomniam sobie, abym doznawał wielkiego niepokoju, krzyczałem jednak w niebogłosy, bowiem tylko niewiele wiedziałem o doczesnym świecie, zaś zgoła nic o przyszłym.

Na szczęście kapitan zadowolił się straceniem tylko tych dwu winowajców, zaś innym, gdy się upokorzyli i przyrzekli na przyszłość

i szukać ocalenia w tych stronach świata, w które ich losy zaniosą.

Kapitan, który zyskał wiele w oczach pozostałej załogi i był już bardzo skłonny do pojednania (gdyż istotnie pozbył się przeważnej części buntowników), wszedł na swój mostek i zwoławszy marynarzy, zaznajomił ich z treścią otrzymanego listu. Następnie powiedział, że jakkolwiek zbiegowie nie zasłużyli na tyle więcej, niż narazili się sami, jest przeto skłonny posłać im nieco amunicji, i chociaż prosili tylko o jedną barykę prochu, on pośle im dwie, ponadto kul lub otowia ‚aby z niego kule lali sami. Chcąc zaś okazać, że jest dla nich łaskawszy, niż na to zasłużyli, kazał do tych darów dołączyć antałek rumu oraz wielki wór chleba, aby mogli się wyżywić, nim sami poczną zaopatrywać się w żywność.

Pozostali marynarze przyklasnęli wspaniałomyślności kapitana i każdy z nich przyczynił się to tem, to owem. Około trzeciej popołudniu przybiła do brzegu łódź, wioząca te dary. Byliśmy im bardzo radzi i oddaliśmy łódź, co została zabrana. Kapitan dobrał odpowiednio marynarzy, którzy do nas przypłynęli i pod karą śmierci zabronił im, ażeby żadnego z naszych nie zabrali z powrotem. Jakoż obie strony dotrzymały wiernie słowa, bowiem ani my nie namawiali ich, aby przyłączyli się do nas, ani oni nas, abyśmy powrócili.

poprawę, przebaczył. Wszelako zarządził, iż pięciu, do których należałem także ja, będzie wysadzonych na brzeg i pozostanie na wyspie. Mój pan czynił, co tylko mógł, aby mnie wyprosić u kapitana, ale kapitan był nieubłagany, powiedział, że nie będziemy mieli czem się bronić — i zaraz począł go prosić, aby mi dał rusznicę, szablę oraz nieco prochu i ołowiu.

Uśmiechnął się i odrzekł, że broń ta będzie dla nas bez znaczenia, ponieważ niepodobna będzie dla nas uchować się cało pośród tak licznej i gotowej na wszystko ludności, jaką są

Marynarze byli bardzo zadowoleni w szczególności obietnicą rozdziału pięć swych niedawnych towarzyszy. Następnie chłopiec okrętowy dorzęczył kapitanowi list, pozostawiony przez zbiegów. List ten zawierał mniejwięcej to samo, co powiedzieli oni sterníkowi, a czego w ich imieniu on nie chciał kapitanowi powtórzyć. Dopiero w dalszym ciągu znajdował się ustęp, iż nie mając zdrożnych zamiarów, nie zabrali ze sobą niczego, coby nie było ich osobistą własnością, prócz odrobiny broni i amunicji, która jest im niezbędnie potrzebna zarówno dla obrony przed dzikimi krajowcami jak dla łowów, co będą ostarczały im pożywienia i chronił ich przed śmiercią głodową. Zresztą spodziewają się, iż mając na uwadze znaczne sumy, jakie im się należą, zechce on im odstąpić tę broń i tę amunicję. Co do wielkiej łodzi, którą wzięli, aby dopłynąć do brzegu, oświadczali, iż wiedzą, że jest mu potrzebna, jakoż jeżeli zechce posłać po nią, to ją oddadzą rzetelnie jego ludziom, zaręczając, iż nie wyrządzą im najmniejszej krzywdy, a tem mniej nie będą ich kusili ani namawiali, aby pozostali z nimi. Pod sam koniec listu upraszali bardzo pokornie, aby dla ich bezpieczeństwa i dla ich obrony raczył przysłać barykę prochu oraz nieco ołowiu, a także aby im pozwolił zatrzymać masztt i żagiel zabranej łodzi, gdyż jeżeli im okoliczności pozwolą, chcieliby zbudować galerę, co pozwoliłaby im wypłynąć na morze

Miałem zacząć nieznośne życie. Byłem do niego bardzo źle przygotowany, ponieważ nie miałem stałeczności i ładu w swym charakterze. Jakżeż mogłem zasługiwać na wolność, skoro byłem bezczelny i lichy, gdy pozostawałem w zależności? Czułem się dojrzałym do wszelkiego łajdactwa, jakiego może się dopuścić chłopaczysko, który ani jednej uczciwej myśli nie ma w głowie. Wychowania, jak już nadmieniłem, nie posiadałem wcale. Drobne epizody mojego dotychczasowego życia rolły się od nieszczęściem i bardzo niegodnych przygód. Byłem jednak tak młody i taki głupi, że nie dotykały mnie troski i zgryzoty, co z nich wynikały, ponieważ nie miałem poczucia ich następstw oraz ich moralnej wartości.

To moje bezmyślne i beztroskie usposobienie miało jednakowoż jedną szczęśliwą własność, mianowicie czyniło mnie pochopnym i odważnym do każdego występku, zaś zarazem chroniło mnie przed smutkiem, co w innym wypadku napewno byłby mną owładał, gdybym się poddał jakiemu występkowi. Ta głupota była dla mnie czemś w rodzaju szczęścia, gdyż dawała swobodę moim myślom i pozwalała mi szukać wyjścia i wyzwolenia z kłopotów, chociażby nie wiedzieć jak przygniatających. Inni byli towarzysze mojej niedoli. Ci tak bardzo pozwolili opanować się zgryzocie i trwodze, iż zdali się zupełnie na łaskę swojego nieszczęścia i wyrzekli się wszelkiej nadziei, sądząc, że nareszcie im, że do tego czasu nie piśnie nikomu ani słowem o ich zamiarze.

Poszło za jego radą tych dwudziestu trzech ludzi. Każdy z nich uzbroił się w rusznicę i nóż myśliwski, ponadto mieli kilka pistoletów, trzy halabardy oraz spory zapas prochu i ołowiu. Żywności nie wzięli ze sobą prócz niespełna pięćdziesięciu bochnów chleba, zato zabrali wszystkie swe skrzynki, ubrania, narzędzia, przyrządy i książki. Wypłynęli tak cicho na godzinę przed świtem, że kapitan dostrzegł ich dopiero, gdy już byli w połowie drogi do lądu.

Dostrzegłszy ich, natychmiast jął wołać pomocnika puszkarza, bo starszy puszkarz leżał podówczas chory w swej kabinie. Chciał rozkazać, aby dano do uchodzących ognia. Wszelako ku niewymownemu jego zmartwieniu pomocnik puszkarza również należał do nich i odbrał się razem z nimi. Tylko dzięki jemu zdołali oni zabrać tyle broni i amunicji. Gdy kapitan wreszcie jasno pojął, jaki obrót przybrały rzeczy i że nic na nie nie poradzi, odczytał spokój ducha. Zwoławszy załogę, przemówił łaskawie do niej, oświadczając, że jest bardzo zadowolony ze sprawności i dzielności tych, co pozostali, że dla zachęty rozdzieli między nich płace, należne zbiegom, i że z prawdziwą radością widzi wreszcie swój statek wolny od buntowniczej hołoty, co nie miała do niezadowolenia najmniejszego powodu.

Tworzyli już niebylejaką gromadę, bo było nas ogółem dwudziestu siedmiu ludzi, doskonale uzbrojonych i zaopatrzonych we wszystko prócz żywności. Znajdowało się między nami dwu cieśli, jeden puszkarz oraz, co bodaj było najważniejsze, chirurg czyli lekarz. Nie był on właściwie lekarzem, lecz tylko asystentem chirurga z portu Goa, i uchodził śród nas za nadliczbowego. Cieśle zabrali ze sobą wszystkie swe narzędzia, lekarz wszystkie leki i przyrządy. Mieliśmy tedy sporo bagaży, to znaczy nie wszyscy, bo niektórzy z nas posiadali zaledwie to, co mieli na grzbiecie. Ja również zaliczałem się do nich, chociaż posiadałem coś, czego oni nie mieli, mianowicie dwadzieścia dwa moidory złota oraz dwa talary. Pokazałem talary i jednego moidora i żaden z moich towarzyszy nawet nie podejrzewał, abym mógł mieć więcej pieniędzy przy sobie, gdyż wszyscy wiedzieli, że byłem biedakiem, przygarniętym z litości, i że mój okrutny pan obchodził się ze mną, jak z niewolnikiem.

Chyba nietrudno sobie wyobrazić, jak urabiała się nasza czwórka, którą najpierw wysadzono na ląd, jak osłupiała z radości, gdy nadeszli inni. Wprawdzie zrazu przerazziliśmy się, gdyż myśleliśmy, że przyszli, aby nas pojmać i powiesić. Wszelako uspokoiliśmy się, gdy nam oznajmili, że są w tych samych łaraptach, co my, z tą tylko różnicą, że popadli w nie dobrowolnie.

Kiedy nasz statek zabrał swój ładunek i wyruszył w powrotną drogę do Portugalji.

Niewiele mogę powiedzieć o tej naszej podróży, ponieważ, jak już wspomniałem, nie prowadziłem dziennika. Wspomnę jednak, iż na wysokości Przylądka Dobrej Nadziei, zwanego przez Portugalczyków Cabo de Bona Sperança, szalona burza, co nadlegała od strony południowo-zachodniej, odrzuciła nas wstecz, poczem przez sześć dni i sześć nocy gnała nas ku wschodowi, aż wkońcu, wciąż jeszcze miotani przeciwnym wichrem, znaleźliśmy się u wybrzeża Madagaskaru i zarzuciliśmy tam kotwicę.

Wichura była tak potężna, iż statek nasz doznał wielu uszkodzeń i trzeba było sporo czasu, aby go naprawić. Pomykając przeto bliżej ku wybrzeżu, pilot, który był moim panem, wprowadził statek do bardzo dobrej przystani, gdzie stanęliśmy o pół mili morskiej od brzegu, mając pod sobą ze dwadzieścia sześć węzłów głębiny.

Właśnie kiedy okręt zawijał do przystani, z powodu jakiejś niesłuszności w wyjściach wszczął się rozpaczliwy rozruch śród załogi i wzmógł się do tego stopnia, iż marynarze jęli grozić kapitanowi, że wysadzą go na brzeg, a sami popłyną zpowrotem do portu Goa. Prag-

kończona odmową, była tak rozumna i tak pełna polotu, że przeważna większość załogi zadowolniła się nią na razie. Wywołała jednakże śród niej narady i nieporozumienia, a ponieważ ponadto przycichł wiatr przed wieczorem, przeto kapitan cdłożył podniesienie kotwicy do następnego ranka.

Tej nocy dwudziestu trzech ludzi, do których należał także pomocnik puszkarza, asystent chirurga oraz dwaj cieśle, przyszło do starszego sternika i poprosiło go, aby oświadczył od nich kapitanowi, iż zamierzają udać się na ląd i tam zginąć ze swymi kompanami. Chyba ich zwierzchnik nie weźmie im za złe, że chcą im przyjść z pomocą, bo jedynym sposobem, aby ich ocalić, jest powiększyć ich liczbę i uczynić zdolniejszymi do oporu przeciwko dzikim aż do chwili, kiedy uda się im wszystkim ujść z tej matni i może kiedyś powrócić do ojczyzny.

Sternik odpowiedział im na to, że nie śmiałby mówić z kapitanem w podobnej sprawie i że widocznie niezbyt go szanują, skoro pragną, aby się podjął takiego niemiłego poselstwa. Jeżeli jednak trwają w swoim zamiarze, to radzi im przed świtem wsiąść do wielkiej łodzi i odpłynąć, bo przecież kapitan pozostawił im swobodę. Powinniby tylko napisać do niego grzeczny list z prośbą, aby posłał swych ludzi po łódź, a oni ją im uczciwie wydadzą. Jeżeli zaś chodzi o niego samego, to za-

pewno zmarnieją i zginą bądź to od miecza, bądź też od dzikich bestyj, bądź wreszcie od kannibalów, którzy ich pożrą.

Byłem młodzikiem zaledwie siedemnastoczy osiemnastoletnim, wszelako zapowiedź tego, co mnie oczekiwało, przyjąłem bez oznak zwątpienia. Zapytałem, co o tem myśli mój opiekun, atoli dowiedziawszy się, iż dołożył wszelkich starań, chcąc mnie ocalić, lecz że kapitan dał mu odpowiedź, iż albo będę wysadzony na brzeg albo zawisnę na maszcie, wyrzekłem się wszelkiej nadziei, abym mógł być przyjęty z powrotem. Nie byłem w duchu nazbyt wdzięczny swojemu panu, że wstawił się za mną do kapitana, ponieważ wiedziałem, że nie uczynił tego z dbałości o mnie, lecz z dbałości o siebie. Chodziło mu mianowicie o to, aby nie utracić wynagrodzenia, które pobierał za mnie w pokaźnej sumce sześciu talarów na miesiąc, do czego dochodziła jeszcze płaca od kapitana za moje osobne usługi.

Połapawszy się, na czem polegała ta niezwykła łaskawość mojego pana, zapytałem, czy nie pozwolonoby mi z nim pomówić. Pozwolenia mi nie odmówiono, wszelako pod tym warunkiem, że mój pan zechce zejść na dół do mnie, bo mnie nie było wolno pójść na górę do niego. Poprosiłem wówczas, aby go zawołano, i zaraz przyszedł. Rzuciłem się przed nim na kolana, prosząc, aby mi wybaczył moje przewinienie. Uczyniłem to, bo myśl skrytobójczą mia

nas, dziwiąc się z początku wielce naszej broni i odzieży. Następnie jęli dawać nam do zrozumienia, że przyniosą nam trochę żywności. Narazie składała się ona tylko z zieleniny i korzeni, wygrzebanych z ziemi, lecz zczasem jęli nam dostarczać drobiu i mięsa w dużej obfitości.

Ośmieliło to bardzo czterech innych ludzi, którzy byli ze mną. Otrząsnęli się ze swego przygnębienia. Spoufalili się z krajowcami i poczęli dawać im znaki, że gotowi są śród nich pozostać, jeżeli będą z nimi obchodzić się łaskawie. Wyglądało, jakgdyby krajowcy byli temu radzi, chociaż wcale nie wiedzieli o naszych tarapatach, a tem mniej o strachu, jakiego nam napędzili.

Mimo to postanowiliśmy po namyśle, że pozostaniemy w tej okolicy tylko tak długo, jak długo statek będzie przebywał w przystani, poczem udając, że oddaliliśmy się razem ze statkiem, poszukamy miejsca niezaludnionego i będziemy tam bytowali, jak się da, wyczekując okrętu, co może zczasem zawita w nasze strony.

Statek pozostał jeszcze przez dwa tygodnie na kotwicy, naprawiając uszkodzenia, wyrządzone przez wichurę oraz zaopatrując się w drzewo i wodę. Jeszcze nie raz i nie dwa przybijały do brzegu jego łodzie. Przywozili nam marynarze nieco żywności, a krajowcy mniemając, że należymy jeszcze do załogi, byli dla

nas dość uprzejmi. Mieszkaliśmy w nibyto namiocie, a raczej w chacie, którą skleciliśmy z gałęzi. Od czasu do czasu schodziliśmy na noc krajowcom z oczu i chroniliśmy się do lasu, aby myśleli, że udaliśmy się na pokład okrętu. Wydawało się nam, że są oni barbarzyńscy, niegodziwi i zdradliwi, że zachowują pozory łagodności tylko ze strachu. Byliśmy przekonani, że wpadniemy im w łapy, skoro tylko statek odpłynie.

Trapiło to do tego stopnia moich towarzyszy niedoli, że poczęli bzikować. Jeden z nich, który był cieślą, w przystępie rozpaczy popłynął nocą do statku, chociaż tenże znajdował się o dobrą milę morską od brzegu, i jął tak żałośnie skomleć, aby go przyjęto z powrotem, że kapitan wkońcu kazał go wciągnąć na pokład, przetrzymawszy go przedtem ze trzy godziny w wodzie.

Nędzna pokora tego człowieka, który dobrowolnie narażał się na stryczek, była tak natarczywa, iż kapitan nie zdołał się jej oprzeć, zwłaszcza iż wiedział, że albo przyjmie się go na pokład, albo będzie on musiał pójść na dno, bo już nie zdoła z powrotem dopłynąć do brzegu. Zresztą cała załoga okrętowa podjęła się poręczyć za dobre sprawowanie się tego nieszczęśnika. Wyciągnięto go tedy na pokład, ledwie żywego od długiego przebywania w wodzie.

Gdy go ułaskawiono, nie przestawał on naprzykrzać się o nas kapitanowi oraz wszystkim

Życie, przygody i rozbioje morskie
– tawionego kapitana Singletona. 2

śliwemu wypadkowi. Andrzejewski, chcąc zrzucić z sąsieka kilka snopów do młócenia, spadł z drabiny z wysokości 3,80 m i uległ wypadkowi, który w następstwie spowodował śmierć.

(Przejechany przez wóz). W majętności Bródki został przejechany przez wóz tejże majętności 68-letni Wojciech Peczyński, który doznał ciężkich obrażeń i złamania prawej nogi. Winę ponosi woźnica.

(25-lecie Kółka Rolniczego) Kółko Rolnicze w Wytomyślu obchodzi w niedzielę 13 bm. uroczystość 25-lecia istnienia, połączoną z dożynkami rolniczemi. Na uroczystość przybędzie założyciel Kółka, ks. infułat Tadeusz Styczyński z Gniezna.

— * **PLESZEW.** (Koniec kadencji burmistrza Nowackiego). Z dniem 16 bm. upływa kadencja burmistrza Nowackiego. Tymczasowe zastępstwo obejmie członek Magistratu adwokat i notarjusz Kędzierski, który będzie sprawował tę funkcję do czasu zatwierdzenia przez województwo kandydatury nowego burmistrza.

(Uroczystość z okazji „Cudu nad Wisłą"). Związek Młodych Narodowców w Pleszewie urządza 15 bm. o godz. 12 w sali Bractwa Kurkowego uroczystą akademję z okazji „Cudu nad Wisłą". Referat wygłosi znany mówca i działacz narodowy p. dr. Jan Białasik.

(Powrót drużyny harcerskiej z obozu). Drużyna harcerska im. Tadeusza Kościuszki, która na przeciąg trzech tygodni rozbiła namioty w Kamieniołomach Tatrzańskich, wróciła pełna wrażeń do domów.

— * **SIERAKÓW.** (Obozy letnie) Młode Polki które ziechały z całego Poznańskiego do tutejszego obozu letniego na przeszkolenie wojskowe oraz kursy pływackie i sportowe urządziły 8 bm. popisy pokazowe oraz palenie ogni z udziałem sierakowskiego S. M. P. z własną orkiestrą. Impreza wypadła nadspodziewanie pięknie.

(Wypadek z bronią palną.) W Tucholi pod Sierakowem 9 bm. postrzelił się z rewolweru 29 letni robotnik Thunak. Rana jest poważna, gdyż kula przeszła przez pierś. Policja prowadzi dochodzenia, czy zachodzi tu samobójstwo, czy też nieszczęśliwy wypadek. Broń miał dostarczyć niedoszłemu samobójcy szwagier.

(Kradzieże polne) W ostatnim czasie mnożą się tu w zastraszający sposób kradzieże polne. Złodzieje rabują w biały dzień zboże z mendeli i kopią kartofle. Policja czyni energiczne wysiłki celem położenia kresu temu nowoczesnemu bandytyzmowi.

(Echa zjazdu „Strzelców" w Poznaniu). Na zjazd „Strzelców" w Poznaniu wysłano z Sierakowa grupę uczestników kursu p. w. i w. f. Ponieważ młodzież nie miała pieniędzy — koszta chwilowo wyłożyli oficerowie. Dziś zwrot kosztów ma pokryć starostwo. Jakiem prawem?

Z BYDGOSZCZY

Dalszy ciąg procesu „Prawdy w Oczy"

W trzecim dniu procesu zeznawali dwaj dalsi członkowie komisji, wyłonionej z rady miejskiej dla zbadania sprawy pęknięć fundamentu turbiny firmy Skoda.

Świadek Balbiński zeznaje, że Skoda żądała dla budowy fundamentów mieszanki cementowej w stosunku 1:4, gdy tymczasem późniejsze badania wykazały, że użyto na fundament gorszej mieszanki, bowiem na jedną część cementu dawano 7 części żwiru. To było zdaniem świadka przyczyną pęknięcia fundamentu.

Św. Sokołowski Konstanty zeznaje mniejwięcej to samo oraz dodaje, że on był inicjatorem interpelacji na radzie miejskiej, i on pierwszy natrafił na cagłę w fundamencie.

Rewelacyjnie brzmią zeznania inż. Lucjusza, który był świadkiem rozmowy akwizytora „Prawdy w oczy" z dyr. firmy „Rika". Akwizytor, Jan Witczak, pokazywał dyrektorowi firmy list anonimowy z napaściami na firmę „Rika" i wstrzymanie opublikowania tego listu uzależniał od wypłacenia przez firmę pewnej sumy na rzecz pisma „Prawda w oczy".

Zawezwany na świadka Jan Witczak zeznaje pod przysięgą, że z owym listem poszedł do firmy „Rika" na polecenie oskarżonego Fabrycego. Następnie poprawia się i stwierdza, że udał się z listem bez polecenia oskarżonego, z własnej inicjatywy. Na zapytanie sędziego, czy żądał pieniędzy za wstrzymanie opublikowania listu, oświadcza, że pieniędzy żądał za sprostowanie zamieszczonego już poprzednio w „Prawdzie w oczy" ostrego artykułu przeciwko firmie „Rika". Po konfrontacji z inżynierem Lucjusem św. Witczak powraca do poprzedniego swojego zeznania, że poszedł do firmy „Rika" z listem napastliwym z polecenia oskarżonego Fabrycego i że oskarżony wysyłał go również do innych firm (jak np. do firmy Eberhardt) z żądanie 200 — 300 zł za umieszczenie sprostowania nieprzychylnych dla tych firm artykułów w „Prawdzie w oczy".

Po przesłuchaniu świadków zwraca się adw. Dembiński w imieniu firmy „Rika" do sądu z prośbą o przeprowadzenie ekspertyzy i oględzin fundamentu przez rzeczoznawców. Przychylając się częściowo do tego wniosku, sąd w czwartym dniu procesu udał się na wizję lokalną do nowej elektrowni miejskiej.

Jak już donosiliśmy w wydaniu porannem red. Fabrycy został uwolniony.

— **Numeracja szkół bydgoskich.** Rozporządzenie ministra W. R. i O. P. z marca br. narzuca szkołom obowiązek noszenia specjalnych czapek (granatowe maciejówki z kolorową wypustką dla chłopców i beréty dla dziewcząt) z początkowemi literami nazwy szkoły, oraz numerków, które naszyte być mają na lewym rękawie. W związku z tem bydgoskim szkołom średnim wyznaczono numery następujące: państwowemu gimn. klasycznemu nr. 764, gimnazjum humanistycznemu — 765, miejskiemu gimn. im. Kopernika — 814, gimn. Księży Misjonarzy — 815, miejskiemu gimn. żeńskiemu — 816, gimn. żeńskiemu T. N. S. W. — 817, państw. szkole rolniczej — 45, męskiemu seminarjum nauczycielskiemu — 189, szkole przemysłowej — 282, liceum handlowemu Izby Przemysłowo-Handlowej — 283 i miejskiej szkole handlowej — 284.

— **Sprawa obniżenia czesnego.** Dowiadujemy się, że komitet rodzicielski urzędników państwowych, mających dzieci swe w szkołach miejskich, zwołuje do Świetlicy Pocztowców w gmachu Dyrekcji Poczt ogólne zebranie rodzicielskie, którego termin wyznaczono na poniedziałek 14 bm o godz. 6 po południu. Sprawą obniżek czesnego dla dzieci pracowników państwowych zająć się ma magistrat na najbliższem swojem posiedzeniu.

— **Na rynku mięsnym** miesiąc sierpień zdaje się zapowiadać słabiej od miesięcy poprzednich. Rolnicy, zajęci żniwami, niechętnie widzą u siebie handlarzy bydła, to też ci tylko w miarę koniecznej potrzeby udają się po zakupy w okolicę. Z powodu stałych upałów ludność miasta przerzuciła się od potraw mięsnych do warzyw oraz nabiału. Zauważyć się także daje pewne zmniejszenie eksportu bekonów, produkowanych w rzeźni miejskiej. Okazuje się, że Anglja, również konsumująca w lecie więcej potraw roślinnych, ma jeszcze na składzie dość znaczne zapasy bekonów i wstrzymuje się z zamówieniami na miesiąc bieżący. Z tego również powodu uległa drobnej zniżce i cena na rynku angielskim. Osłabł znacznie eksport bitego drobiu, prowadzony na szeroką skalę przez mającą swą centralę w Bydgoszczy firmę „Bacon Export" Bydgoszcz — Gniezno. Natomiast utrzymuje się na poziomie ostatnich kilku miesięcy eksport szynek w puszkach, produkowanych na poważną skalę w bydgoskiej rzeźni miejskiej.

— **Wypadek na stadjonie.** Jeden z piłkarzy bydgoskich Stanisław Grenda, Grudziądzka 9, upadł podczas treningu piłki nożnej na stadjonie tak nieszczęśliwie, że złamał obojczyk i trzeba go było odwieźć karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej na kurację.

— **Nieszczęśliwy upadek ze schodów.** 10-letni Czesław Dybowski, Garbary 26, schodząc po schodach upadł tak nieszczęśliwie, że zranił się dotkliwie w tył głowy. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku odwieziono do lecznicy miejskiej, gdzie lekarz zeszył ranę.

— **Nieudała wyprawa złodziejska.** Do firmy „Oszczędnopol" przy ul. Gdańskiej usiłowali włamać się ostatniej nocy nieznani złodzieje. Na szczekanie zamkniętego w lokalu firmy psa, obudzili się dwaj sąsiedzi i, ujrzawszy pod oknami 3 podejrzanych osobników, narobili gwałtu, wobec czego złodzieje uciekli.

— **Dyżury aptek:** Od 7 — 13 sierpnia apteka Pod Aniołem, ul. Gdańska, apteka Przy Placu Teatralnym i apteka Karasiewicza na Szwederowie.

Z ŁÓDZKIEGO

— * **KALISZ.** (Pomyłki o grube sumy). Kaliski Urząd Skarbowy rozesłał nakazy płatnicze na „nadzwyczajną daninę majątkową", przyczem w nakazach pomylono się w obliczeniach procentowych. I tak: zamiast 100 zł napisano 1 000 zł i w tym stosunku rozpisano wszystkie zawiadomienia. Nic dziwnego, że przedsiębiorstwa stanęły wobec alternatywy: albo zapłacić i zamknąć warsztaty pracy, albo też nie płacić i czekać nakazów egzekucji. Aż rzecz się wyjaśniła. Urzędnicy, przemęczeni z nadmiaru pracy, poprostu pomylili się. Zato przybyło im jeszcze więcej pracy: poprzednie nakazy ulegają zniszczeniu, a na ich miejsce trzeba wypisać inne.

Co wolno gdzieindziej, nie wolno w Kole

Konfiskata ulotki narodowej

Z Koła (wój łódzkie) donosi (fk.): Na ulicach miasta ukazała się wydana przez tutejsze Koło Stronnictwa Narodowego ulotka p. t. „O pracę dla Polaków — Rozwiązanie kwestji socjalnej w Polsce", w której zamieszczono 8 punktów programowych obozu narodowego w sprawach socjalnych.

W zakończeniu ulotki mowa jest o konieczności rozpowszechnienia „Orędownika", który „walczy o chleb w Polsce dla Polaków", „o Polskę narodową i katolicką", „o to, by placówki gospodarcze zawojowane przez Żydów, przeszły w ręce chrześcijańsko-polskie", „o prawo i moralność w życiu prywatnem i publicznem".

Miejscowe władze uznały powyższą ulotkę za dość „groźną", by zarządzić jej konfiskatę. Rzecz dziwna zaista, bo treść programu ulotki ukazała się niedawno w „Orędowniku", „Kurjerze Poznańskim", „Awangardzie" i „Nowym Ładzie" (dwutygodnik) i nigdzie konfiskacie nie uległa. W Kole widać, nie wolno czytać tego, co czytano swobodnie gdzieindziej.

Jest u nas chleb dla swoich

W Koninie i w Kole brak kupców-chrześcijan

Z Koła donoszą nam: Na nic nasza praca uświadamiająca i nasza walka gospodarcza z Żydami, dziś już dobrze tu rozumiana przez szerokie masy, jeśli niema placówek kupieckich chrześcijańskich, któreby się popierało, odbierając klienta Żydowi.

W Kole samym brak następujących placówek chrześcijańskich: 1) hurtowni kolonjalno-spożywczej, 2) sklepu ze szkłem i porcelaną, 3) sklepu z obuwiem, 4) sklepu z gotową konfekcją męską, 5) skórnika i cholewkarza, 6) czapnika, 7) zegarmistrza, 8) handlu zboża.

W Koninie brak: 1) sklepu galanteryjnego i towarów krótkich, 2) manufaktury, 3) sklepu z konfekcją damską i męską, 4) czapnika, 5) handlu zbożem.

Informacyj w tych sprawach udzielają chętnie i bezpłatnie kupcom z ziem zachodnich sekretarjaty Stronnictwa Narodowego: w Kole, ul. Sienkiewicza 12; w Koninie, ul. Zielona 4.

Trzy szable dla prymusów

Uroczysta promocja podchorążych w Bydgoszczy

Z Bydgoszczy donosi (F.): W czwartek, 10 b. m. odbyła się w bydgoskiej Podchorążówce uroczystość promowania 80 absolwentów szkoły na podporuczników. Na uroczystość tę przybyli biskup polowy ks. Gawlina, pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Fabrycy oraz szef departamentu artylerji.

Mszę św. na intencję opuszczających szkołę odprawił J. E. ks. biskup Gawlina w asyście proboszcza szkoły ks. Pułk. Szyłkiewicza. Następnie odbyła się defilada, którą przyjmował gen.: Fabrycy oraz komendant szkoły pułk. Kossecki, który po defiladzie w serdecznych słowach przemówił do absolwentów, życząc im owocnej pracy dla chwały ojczyzny i armji. W dalszym ciągu pułkownik Kossecki podkreślił ważność sztandaru, jako symbolu honoru żołnierskiego, i wtedy odbył się akt przekazania sztandaru szkolnego przez ustępujący rocznik młodszemu rocznikowi podchorążych. Zkolei nastąpiło odsłonięcie tablicy, głoszącej, że nowa generacja podchorążych w swojem trzechleciu pracy w szkole ma kształcić się pod auspicjami wielkiego wojownika i obrońcy chrześcijaństwa, króla Jana III Sobieskiego. Po dłuższem przemówieniu kpt. Kulwiecia o czynach Sobieskiego i Odsieczy Wiednia podchorążowie-absolwenci udali się do swoich kwater, aby przedzierżgnąć się w mundury podporuczników. Adjutant szkoły, por. Siedlanowski, wywoływać zaczął kolejno wszystkich kończących szkołę w dziale piechoty, kawalerji i artylerji, poczem trzej prymusi: Józef Bińkowski, Paweł Bylina oraz Teodor Chilkiewicz wystąpili przed front swoich kolegów, aby otrzymać od gen. Fabrycego pasowanie na rycerzy. Ppor. Bińkowski otrzymał szablę pamiątkową Prezydenta Rzplitej, ppor. Bylina szablę od komendanta szkoły i ppor Chilkiewicz od korpusu oficerskiego. Prymusom poza tem wręczono szereg podarków i pamiątek, poczem w serdecznym nastroju odbył się obiad pożegnalny, w czasie którego wygłosili szereg przemówień: komendant garnizonu, przedstawiciel magistratu, starostwa prymus szkoły, pełniący obowiązki dyrektora nauk mat. Beni i t. d. Po południu urządzono bardzo interesujące konkursy hippiczne oraz rozdawnictwo nagród za zwycięstwa w rozmaitych zawodach sportowych. Wieczorem w salach Podchorążówki odbył się raut, który w przyjacielskim nastroju i wśród wesołej zabawy trwał do późna w nocy.

Tragiczny finał małżeńskich nieporozumień

Zabójstwo i samobójstwo

Z Kartuz donosi (wd.): W Tężycy w pow. kartuskim na wybudowaniu u pewnego gospodarza spędzał wywczasy letnie urzędnik prywatny z Warszawy 27-letni Władysław Krzyśko, (Warszawa, Nowy Świat 62) z żoną.

W środę, 9 b. m. Krzyśko w towarzystwie żony poszedł do pobliskiego lasu na spacer. W pewnej chwili uszu mieszkańców zagrody dobiegły odgłosy wystrzałów. Okazało się, że Krzyśko strzelił do swej żony z brauninga, raniąc ją ciężko w lewy bok, w okolicę serca, poczem strzelił do siebie, raniąc się w lewą pierś, powyżej serca.

Oboje w stanie ciężkim przewieziono do lecznicy w Kościerzynie, gdzie o godz. 23 tegoż dnia Krzyśkowa zmarła. Krzyśko, mimo ciężkiej rany, żyje, a przesłuchiwany przez policję podał jako powód zabójstwa i samobójstwa nieporozumienia małżeńskie.

Dzielny posterunkowy postawił na swojem

Ujęcie zuchwałych sprawców kradzieży motocyklu

Z Torunia donosi (wd): Ze składnicy monopolu tyton. w Grudziądzu skradziono w dniu 8 bm. motocykl PM 55 180. Posterunek policji w Chełmży, otrzymawszy telefoniczną wiadomość o kradzieży, wysłał na rowerze post. Sobczyńskiego w celu spatrolowania szosy Chełmża—Grudziądz.

Sobczyński jechał w kierunku Grudziądza, gdy wtem od strony Grudziądza nadjechał motocykl z 2 pasażerami. Sobczyński dał znak, nakazujący zatrzymanie się, lecz motocykliści nie usłuchali i skierowali maszynę wprost na posterunkowego, który musiał uskoczyć w bok, by nie zostać stratowanym. Sobczyński wystrzelił za jadącymi, lecz i wówczas ci nie zatrzymali się. Wówczas post. S., znanemi sobie bocznemi ścieżynkami pojechał do Chełmży i tu u wylotu ul. Toruńskiej przytrzymał zuchwałych motocyklistów. Okazali się nimi Zygmunt Wojciechowski i Alfons Mianowicz, obaj z Grudziądza. Sprawców kradzieży razem z odebranym im motocyklem odstawiono do Grudziądza, a dzielnego posterunkowego napewno nie minie zasłużona pochwała.

KSIĘGI STANU CYWILNEGO

Zgony:

Dnia 10 sierpnia 1933 r. zgłoszono: Stanisław Stachowiak, robotnik — 65 lat. Jadwiga Kijakowa z domu Nowakówna, wdowa 76 lat. Antoni Kubiaczyk emeryt. starszy sekretarz poczt. 76 lat. Brunon Dehmal — szewc — 70 lat. Bonifacy Nowak — 2 mies 12 dni. Alicja, Marja Zimmerówna, — 13 dni. Antonina Skrzypczak ul. Witkowska — 41 lat. Józef Śląski — mistrz kowalski — 63 lat. Agnieszka Łakoma b. zawodu — 73 lat. Władysław Janowicz — naczeln. sekret. wojewódzki 62 lata.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: M. P. z podziękowaniem za doznane łaski, prosząc gorąco o dalszą pomoc i zdrowie 2.50 zł. R. W. J. z podziękowaniem za otrzymane łaski, prosząc o dalszą opiekę i błogosławieństwo 10 zł. R. Z. z prośbą o dalszą opiekę nad rodziną 10 zł. Delcia Gajewska, Królewska Huta 5 zł. razem z poprzednio pokwitowanemi 433,40 zł.

Na chleb św. Antoniego: R. W. J. z podziękowaniem za otrzymane łaski, prosząc o dalszą opiekę i błogosławieństwo 10 zł.

Na Tow. Pań św. Wincentego à Paulo przy parafji Farnej: Z okazji poświęcenia hurtowni kolonjalnej firmy M. Plonsk, przeniesionej z ul. Woźnej 11 na Szewską 8, współwłaściciel tej firmy p. Ludwik Wenski złożył 20 zł.

Złote rybki

Ryba jest nieodzownem pożywieniem Japończyka. Widzimy ją trzy razy dziennie na stole biednych i bogatych, podawana w najrozmaitszej postaci i z najróżnorodniejszemi przyprawami. Nic zresztą dziwnego, gdyż w rzekach i w okolicach przybrzeżnych morza dokoła otaczającego Japonję, żyje przeszło 800 gatunków ryb Prawie wszystkie z nich są jadalne. Zrozumiałą przeto jest rzeczą, że rybołóstwo stanowi pokaźną rubrykę w dochodach Japończyka i ze względu na eksport w bilansie państwa. Kwestja ta, o której już samej możnaby napisać oddzielny artykuł, jest tak ważną dla Japonji, że stworzono w Tokjo cesarski instytut rybołóstwa, mający na celu normowanie cen, opiekę nad hodowlą, obronę przed dumpingiem itd

Nietylko jednak ryby wyłącznie jadalne przynoszą pokaźny dochód Japonji Nie mniejsze może zyski ciągną tamtejsi hodowcy ze sprzedaży znanych i u nas „złotych rybek", wysyłając corocznie olbrzymie ich transporty zagranicę, a głównie do Stanów Zjednoczonych. Ostatnio, jak donosi również polska prasa, postanowiono w Japonji założyć trust celem zapewnienia pomyślnego rozwoju tego eksportu. Trust pod nazwą „Japan Export Gold Fish Guilde", w skład którego wejdzie 96 japońskich hodowców złotych rybek, ma zapobiec konkurencji i ustalać ceny minimalne.

Złota rybka (cyprinus albo carassus auratus), po japońsku kin-gjo, znana była Japończykom już w 15-tym wieku po Chr Pierwsze jej okazy przywieziono prawdopodobnie z Chin albo Korei. Początkowo rybki te były rzadką ozdobą tylko w domach możnych i świątyniach. Dopiero z biegiem czasu dzięki troskliwej hodowli niestrudzonych Japończyków, rozmnożyły się do tego stopnia, że obecnie przed każdą prawie świątynią, w sadzawkach publicznych, czy prywatnych, w herbaciarniach i domach nawet niższych sfer można zobaczyć złote rybki, z których niejedna jest cennym, niecodziennie spotykanym okazem

Przed 150 laty założono w Japonji pierwszą farmę hodowli king-jo w Korijama, w pobliżu miejscowości Nara, słynnej ze świątyni. Dzisiaj jest ich kilkanaście w okolicach Tokjo, Jokohama, Osaka itd., a dochody tych przedsiębiorstw z eksportu zagranicę obliczane są rocznie na miljony jenów. Farma rybna n. p. w Korijama zatrudnia 150 hodowców, produkując rocznie 10 miljonów złotych rybek.

Hodowla tych rybek wymaga nadzwyczajnej pieczołowitości i skrupulatności Dokładny opis pracy w jednej z takich farm uważam za zbyteczny, nie chcąc nużyć czytelnika szczegółami. Hodowlą kierują doświadczeni instruktorzy, którzy do przesady stosują dokładność w błahych napozór szczegółach. Według ścisłych norm dobiera się pokarm, wodę, powietrze i naświetlanie. Dozór nad ikrą, opieka nad narybkiem i leczenie chorych ryb odbywa się według przepisów naukowych przy częstej kontroli i rejestracji.

Wielkość akwarjum zależy od ilości ryb, przyczem na każdą z nich — o długości mniej więcej 8 cm. — przypada litr wody. Większe okazy (10 do 13 cm) wymagają nawet podwójnej ilości wody a więc 2 do 3 litrów. Znawcy zalecają, by akwarjum posiadało jaknajwiększą powierzchnię, celem łatwiejszego dostępu powietrza. Prostokątne są lepsze niż okrągłe lub wielokątne. Akwarjum winno być tak umieszczone, by wpadało weń możliwie najwięcej światła w ciągu całego roku. Trzeba jednak zważyć, że silne słońce szkodzi, gdyż ogrzewa i psuje wodę, zawierającą odżywcze dla ryb substancje. Woda nie może zawierać za dużo składników mineralnych i nie należy jej też często zmieniać, jak to błędnie czynią laicy.

Następnie wskazanem jest, by na dnie znajdowały się rośliny wodne, jak rogatek, rdestnica lub krwawnik, które wchłaniają wydzielany przez ryby kwas węglowy. W obszerniejsze makwarjum można zanurzyć hiacynty. „Oczyszczającemi" są również ślimaki i kijanka. Karmienie ryb winno odbywać się dwa razy dziennie i to w możliwie najmniejszych ilościach. Głód — powiadają Japończycy — jest oznaką zdrowia ryb. Mimo najtroskliwszej opieki złota rybka w domowem akwarjum traci swą rzeźkość, tyje i mniej się ikrzy.

Jedną z najczęściej spotykanych odmian złotych rybek w Japonji jest ran-ciu Posiada ona korpus okrągły, o lepiej rozwiniętych pletwach, niż ogon. Łuska jej jest barwy złocistej lub czerwonej, a głowa uwydatnia się błyszczącą czerwienią. Rybki te, odznaczające się ponadto specjalną strukturą głowy, dochodzą w cenie niekiedy do 300 jenów za sztukę.

Właściwie tylko czerwonym połyskiem od zwykłej ryby, żyjącej w dzikim stanie, różni się gatunek t. zw. ła-kin. Niekiedy barwa jej przechodzi w odcień srebrnobiały. Jest to jedna z największych kingjo, gdyż przeważnie widzi się ła-kin o długości 25, a nawet więcej centymetrów.

Zwinną w ruchach jest deme-kin. Pomaga jej w tem długi ogon i smukłość tułowia. Odróżnić ją łatwo od drugich po czarnej barwie. Długą jest zwykle na 10—12 cm.

Zagranicę wysyła się przeważnie rybki „rju-kin". Ich cechą charakterystyczną jest krótki korpus i długi, wspaniale rozwinięty ogon oraz pletwy Łuska o barwie cynobru jest jakgdyby nakropiona białemi plamkami. Z długości 16 cm. prawie połowa przypada na ogon.

Skrzyżowanie rjukin z ranciu daje t. zw. oranda. Rybki te są małe, szczupłe, a długość ich dochodzi do 10 cm Z barw charakterystycznych dla tych rybek należy wymienić czerwoną, żółtą, różową, a nawet czarną.

Wyżej wymienione gatunki należą do najczęściej spotykanych w Japonji Z mniej znanych możnaby podać deme-ranciu, siubun-kin, ki-ranciu, siu-kin łatonaj i t. d.

W czasie mego pobytu w Japonji, spotykając na każdym prawie kroku kin gjo i słysząc objaśnienia i opowiadania o nich nauczyłem się rozpoznawać ich różne gatunki i właściwości, notowałem skrupulatnie ich nazwy i cechy, lecz nigdy nie mogłem zrozumieć, za jaką właściwie zaletę złotej rybki płaci się 100 do 300 jenów za sztukę na wystawie, podczas gdy podobną na pierwszy rzut oka można nabyć za śmieszne grosze w ulicznej sprzedaży u biednej dziewczynki, zachwalającej głośno swój towar Dziwiłem się też nieraz że nieco krótszy pyszczek u ryby lub trochę szerszy ogon mogą wywołać zachwyt i przykuć uwagę „Syna Wschodzącego Słońca" na kilkanaście minut do akwarjum

Pewnego razu, bawiąc w gościnie zapytałem jednego z mych znajomych, dlaczego za okaz lawirujący w jego akwarjum zapłacił aż 200 jenów (900 złotych)

— Panie, — odpowiedział — czy pan widzi to ciekawe zgrubienie na głowie tej rybki? To przecież nader rzadk. okaz —

Udałem, że sprawa jest dla mnie jasną.

M BABIŃSKI.

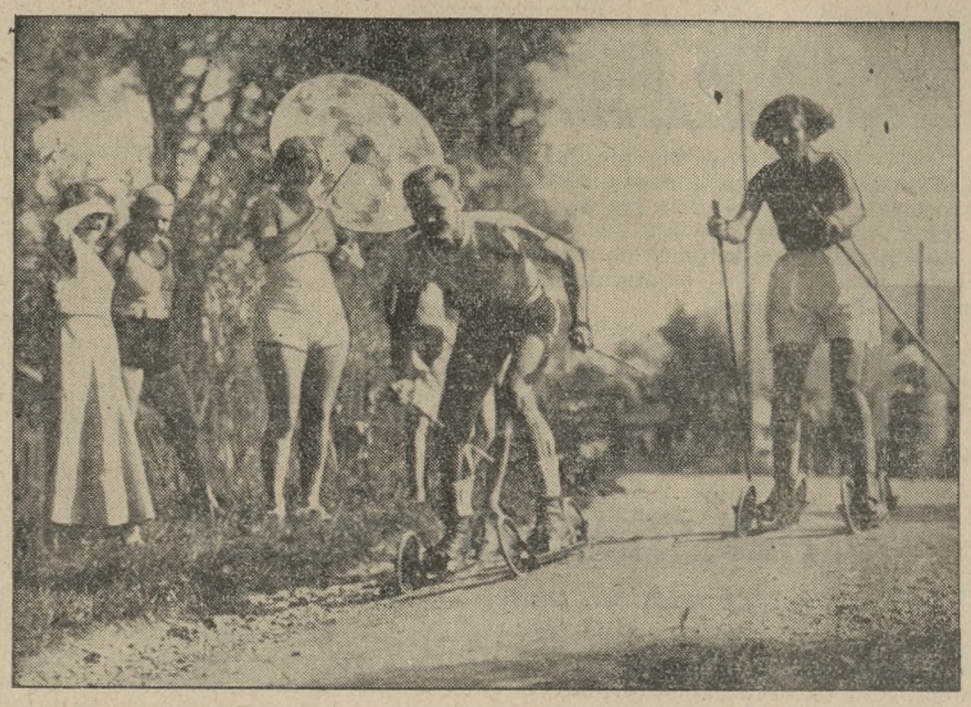

„Letnie narty" — oto najnowszy sport kąpielisk naddunajskich, który pasjonuje amatorów prawie jak ś p. yo-yo.

Lourdes w świetle statystyki

W związku z jubileuszem objawień w Lourdes opracowane zostały ważniejsze daty i wydarzenia z historji tego francuskiego sanktuarjum narodowego. Procesje przed Grotą rozpoczęły się 2 marca 1858 r., nazajutrz po trzeciem objawieniu się Najświętszej Panny, zgodnie z Jej zaleceniem Odtąd trwają bez przerwy aż do dzisiejszego dnia. Według sprawozdań policyjnych, przedłożonych burmistrzowi Lourdes liczba pielgrzymów w dniu 2 marca 1858 r. wynosiła okrągłe 1 660 osób, 3 marca — 4 000 i 4 marca 7 do 8 000 osób Pierwsza zorganizowana pielgrzymka odbyła się w dniu 25 lipca 1864 r. 16 lipca 1867 r przybyła pierwsza pielgrzymka koleją Ale większe rzesze pątników poczęły przybywać dopiero po wojnie 1870-71. W dniu poświęcenia posągu Matki Bożej, t j. 4 kwietnia 1864 r. przyjęło Lourdes 200 księży i 20 000 pielgrzymów. Rok 1872 przyniósł 95 różnych pielgrzymek z dziewięciu biskupami, 277 sztandarami i 60 000 pątników. W r. 1929 zanotwano 170 pielgrzymek, które przybyły w 384 specjalnych pociągach: liczyły one 242 405 pątników, w tem 15 680 chorych. Ofiary, przeznaczone wyłącznie na to, by umożliwić ubogim chorym pielgrzymkę do cudownego miejsca w roku 1929, wyniosły 4 875 950 franków. Dzięki nim można było przywieźć do Lourdes 42 596 chorych, nie mogących własnym sumptem odbyć podróży do Groty Matki Boskiej. (KAP)

Paragraf 246 Traktatu Wersalskiego

czyli sprawa czaszki króla Makaua

Legenda, krążąca wśród plemion murzyńskich w Afryce środkowej, opowiada o sułtanie Makaua, wielkim i potężnym władcy, obdarzonym nadzwyczajnemi zaletami. Po śmierci sułtana jego następcy, chcąc za poradą czarodziejów, zatrzymać ducha zmarłego władcy, ustawili czaszkę jego w chacie królewskiej pod czujną strażą wybranych wojowników Los chciał, że mimo tak czujnej opieki czaszka znikła nagle. Kto, kiedy i jak wszedł w posiadanie cennej relikwji — niewiadomo.

Gdy wybuchła wojna światowa, pewien propagandysta angielski puścił wśród murzynów pogłoskę, że czaszkę sułtana Makaua zabrali Niemcy i zawieźli ją do Berlina. O ile Niemcy zostaną pobici, aljanci odbiorą im cenną relikwję i zwrócą ją prawym właścicielom Murzyni z kolonij angielskich i francuskich zgodzili się pohopnie na tę wersję.

Po zawarciu pokoju delegaci murzyńscy nalegali uporczywie na spełnienie obietnicy i na zwrot czaszki sułtana. Wpisano zatem żądanie to do traktatu wersalskiego jako paragraf 246, na mocy którego rząd niemiecki obowiązuje się w ciągu najdalej sześciu miesięcy zwrócić czaszkę sułtana rządowi brytyjskiemuu, ze względu na to, iż czaszka ta była swego czasu zabrana na terytorjum wschodniej Afryki, przewieziona stamtąd do Berlina i umieszczona w jednem z muzeów.

Po podpisaniu traktatu rząd Rzeszy wyznaczył kilku specjalistów antropologów do przejrzenia i zbadania kolekcyj czaszek w muzeach berlińskich Mierzyli, badali, oglądali — i nic Jakoś w żaden sposób nie mogli odnaleźć pożądanej czaszki, choć czaszek murzyńskich nie brak było w zbiorach muzealnych.

Tymczasem czas leciał jak na skrzydłach mijały nie miesiące lecz lata a murzyni przesyłali z głębi Czarnego Lądu protesty do Foreign Office Foreign Off ce przesyłało zkolei protesty do Berlina do M. S. Z co miało miejsce w 1920 w 1922, w 1925 i 1930 roku Rząd Rzeszy odpowiadał stale, iż poszukiwania trwają i że pewnego pięknego dnia zapewne zostaną uwieńczone sukcesem Ludzie nie mający nic lepszego do roboty twierdzą, że podobno Chamberlain w porozumieniu ze Stresemannem, znudzeni już tą sprawą zgodzili się na wybranie którejś z czaszek murzyńskich i posłanie jej jako czaszki Makaua. Ale zdaje się, że i to jest legendą.

M Z.

Czynsz wypłacany różami

Wielu lokatorów opłaciłoby z pewnością komorne różami, przynosząc kosz pachnących kwiatów dla wyrównania rachunku. Ale taki sposób załatwiania należności pozostaje w dziedzinie błogich marzeń lub utopji. W Anglji natomiast gdzie stare obyczaje żyją po dziś dzień, istnieją szczęśliwcy, którzy w ten właśnie poetyczny sposób regulują czynsz dzierżawny.

Szczęśliwcem tym jest lord Atholl jeden z najbogatszych zresztą ludzi w Anglji, który na podstawie tradycji obowiązany jest corocznie wręczyć królowi białą różę Obowiązek ten spełnić musi lord wówczas, gdy król gości na jego zamku. Sposób płacenia różami był rozpowszechniony w Anglji w czasach średniowiecza Róża oznaczała symboliczny hłod złożony królowi przez lennika, który spłacał w ten sposób należne królowi lenno. W okresie panowania króla Edwarda I 10 proc. wszystkich dóbr lennych spłacało daninę w postaci róż, które w lecie należało złożyć u dworu.

Inny rodzaj spłaty czynszu ciąży na księciu Marlborough; musi on co roku, po syłać królowi małą chorągiewkę z białego jedwabiu. Ród książąt Morlborough zobowiązał się do tego symbolicznego lenna po otrzymaniu w darze od króla pałacu Blehheim Bądź co bądź finansów księcia nie obciąża zbytnio wydatek na chorągiewkę jedwabną, która jest jedynym ekwiwalentem za podarowany pałac. (b)

„Kot o dziewięciu ogonach"

Jest to popularna nazwa na dyscyplinę więzienną w Anglji, gdzie kara cielesna nie została dotychczas urzędowo zniesiona. Nie zniesiono jej również w niższych klasach szkół popularnych, gdzie jednak wyszła z użycia. Natomiast w więzieniach wznowiono ją od niedawna, głównie jako karę, na tych, którzy usiłują naśladować t zw gangsterów amerykańskich zwłaszcza, jeśli przytem napastnik używa broni przeciw policjantom, co w Ameryce, zwłaszcza w Chicago jest na porządku dziennym. Tak więc ów „kot o dziewięciu ogonach" jest to kij mniejwięcej półtorametrowy, z którego na jednym końcu zwieszają się 9 rzemieni dość grubych i twardych. Skazaniec otrzymuje chłostę na gołe plecy. Jest to kara bolesna której się skazańcy bardzo obawiają Ostatnim ze skazańców jest młody 20-letni napastnik, który, wdarłszy się do mieszkania zmusił mieszkańców do uległości i milczenia zagrażając im rewolwerem Schwytano go na gorącym uczynku, zaliczywszy go do rodzaju gangsterów z Chicago Podczas operacji obecny jest zawsze lekarz więzienny. Przed chłostą mają więźniowie najwięcej strachu Zdarza się niejednokrotnie że delikwent, skazany np na 20 razów „kota o dziewięciu ogonach", pada na ziemię. Wówczas lekarz więzienny każe go zaprowadzić do szpitala gdzie go leczą na to, aby wyleczonego poddać znów karze cielesnej, czyli na tyle razów dyscypliną, na ile został skazany.

Jak na ekranie filmowym

W osadzie Weir, w stanie Kanzas, w U. S. A., wydarzył się pewnej nocy napad bandycki, który nie pozostawiał nic do życzenia pod względem reżyserji i fantazji. Około północy wpadło pełnym pędem kilkanaście aut z bandytami uzbrojonemi w karabiny maszynowe do osady Przedewszystkiem złapali stróża nocnego, następnie wpadli do urzędu pocztowego, związali telefonistkę i poprzecinali druty łączące z centralą. Zapóźnieni przechodnie zostali wyłapani, związani i hurtem w liczbie 22 osób, mężczyzn i kobiet, wpakowani do aresztu gminnego, klucze od którego miał przy sobie stróż nocny W banku bandyci wyłamali kasę, z której zabrali 3000 dolarów i plikę akcyj Zaalarmowani tem co się działo w nocy, niektórzy co odważniejsi mieszkańcy pobiegli do odległego o 5 klm posterunku telefonicznego i zawiadomili stamtąd o napadzie policję w mieście okręgowem Zanim jednak przybyła odsiecz bandyci zdążyli już uciec.

Godzina jazdy

— Jak ubiegła ci lekcja jazdy konnej?
— W piasku. (Le Rire)

Z RÓŻNYCH STRON POLSKI

Pielgrzymki jubileuszowe w lipcu

W ciągu ubiegłego miesiąca lipca do Rzymu przybyło z okazji Roku Świętego ogółem 146 pielgrzymek, liczących 5395 osób. Najwięcej pielgrzymek przybyło ze Stanów Zjednoczonych A P (37), Czechosłowacji (22), Francji (18) Anglji (13), Niemiec (10), Austrji (8), i Szwajcarji (6) Z pośród bardziej egzotycznych pielgrzymek wymienić należy pielgrzymki z Tunisu, Egiptu, Maroka i Australji. (KAP)

Nowe świątynie na kresach wschodnich

Ks. biskup Kazimierz Bukraba dokonał 6 sierpnia poświęcenia nowego kościoła w miasteczku Zaostrowicze w powiecie lieświeskim, o kilka kilometrów od granicy bolszewickiej, uruchomiając w ten sposób jeszcze jedną placówkę szerzenia wiary katolickiej i polskości na naszych kresach.

Nazajutrz w dniu 7 sierpnia ks biskup Bukraba poświęcił kamień węgielny pod kościół w Płaskowiczach, sąsiadujących z Zaostrowiczami.

Należy podkreślić gorliwość naszego ludu kresowego, który dbały o chwałę Bożą, w tak trudnych czasach za swój grosz z trudem zdobyty, wznosi piękne świątynie. (KAP)

Konsekracja dzwonów w Wawrze

W ubiegłą sobotę J. E. ks. arcybiskup Gall dokonał konsekracji trzech dzwonów dla nowowybudowanego kościoła przy głównym domu zakonnym prowincji warszawskiej Zgromadzenia SS. Felicjanek w Wawrze. Kościół SS. Felicjanek w Wawrze, którego strzelistą sylwetkę przy wyjeździe z Warszawy na Grochowską szosę zdala widać, został ufundowany z ofiar Sióstr Felicjanek pracujących na wielu bardzo placówkach w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Piękna ta świątynia obsłuży nietylko zakon SS. Felicjanek i liczne szeregi ich wychowanek w Wawrze, ale zdoła pomieścić jeszcze swobodnie do 2 tysięcy okolicznych mieszkańców, którzy do najbliższego kościoła na Grochowie lub do Zerzna mają trzy kilometry.

Poświęcenie nowego domu oo. salwatorjanów na Śląsku.

OO. salwatorjanie z Trzebini mają 20. b m. miłą i ważną dla swego Zgromadzenia uroczystość. W dniu tym bowiem odbędzie się poświęcenie nowego domu wychowawczego oo. salwatorjanów w Mikołowie na Śląsku.

Szczęść Boże tej nowej, ważnej placówce katolickiej!

40-lecie „Gazety Kościelnej".

Lwowska „Gazeta Kościelna" święci 40-lecie swej zbożnej pracy. Przez te cztery dziesiątki lat była „Gazeta Kościelna" ruchliwym organem duchowieństwa w Małopolsce, informując o wszystkich ważniejszych przejawach życia kościelnego i narodowego u nas i zagranicą „Gazeta Kościelna" jest własnością „Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Kapłanów we Lwowie". Od chwili, gdy, po odzyskaniu niepodległości „Gazeta Kościelna" uzyskała możność konaktu z klerem w całej Polsce, przyjęła na siebie funkcje organu stowarzyszeń kapłańskich w Polsce Redaktorami tego zasłużonego tygodnika są: ks prał dr Aleksander Pechnik i ks. red. Franciszek Błotnicki.

Kto prowadzi wycieczkę katolików francuskich do Polski?

Na czele przybyłej dziś do Polski wycieczki katolików francuskich stoją o .Dassonville i o. Even. Katolicy polscy winni zapoznać się z obu tymi zasłużonymi kapłanami.

O. Józef Dassonville T. J., Kawaler Legji Honorowej i Krzyża Wojennego, 5 razy cytowany w rozkazach dziennych armji francuskiej. Brał udział w wielkiej wojnie jako kapelan-ochotnik piechoty. Ranny 5 października 1918 r. Po wyjściu ze szpitala delegowany do pracy w dziele apostolstwa i nauk społecznych przy t. zw. „Akcji Ludowej" (Action Populaire) w Paryżu.

O. Dassonville interesuje się przedewszystkiem sprawami, związanemi z życiem rodziny chrześcijańskiej. Pracuje jako prelegent, jako kaznodzieja; kazania jego nadają stacje radjowe w Paryżu i Strassburgu. Jest współtwórcą katolickich komitetów kinowych i radjowych, współpracownikiem licznych pism codziennych i tygodników, szczególnie zaś: „Etudes", „Dossiers de l'Action Populaire", „Vie Catholique" i in. Wydał kilka tomów swych prac m. in. swe kazania radjowe. Jest laureatem Akademji Francuskiej za pracę z dziedziny urbanistyki powojennej p. t. „Aby podnieść z ruiny".

O. Michał Even to misjonarz diecezji paryskiej, Kawaler Legji Honorowej uczestnik wojny światowej, cytowany wielokrotnie w rozkazach dziennych armji francuskiej. W latach 1918—19 stykał się z Polakami z b. armji austrjackiej jako jeńcami we Włoszech. Wzruszony ich ciężkiem położeniem, zajął się nimi poświęcając im swój czas i ostatni grosz z żołdu, zwłaszcza podczas dziesiątkującej ich epidemji grypy w r. 1918. Stąd to datuje się szczególne zainteresowanie losem ludności polskiej ze sfer robotniczych, jakie o. Even okazuje na terenie Paryża i okolicy. Jest wielkim czcicielem Matki Boskiej Częstochowskiej i propaguje jej cześć we Francji. Uważa on tę pierwszą pielgrzymkę z Francji do Królowej Korony Polskiej na Jasnej Górze za niezmiernie ważną dla zbliżenia i lepszego poznania się wzajemnego obu bratnich narodów. (KAP)

Stulecie urodzin wynalazcy dynamitu

W bież. roku świat uroczyście obchodzi stulecie urodzin Alfreda Nobla urodzonego 1833 r. w Sztokholmie. wynalazcy dynamitu i założyciela słynnych nagród jego imienia.

Wielki swój wynalazek zawdzięcza Nobel przypadkowi: był on synem technika wyspecjalizowanego w zbrojeniach i organizacjach wojennych. Ojciec jego w czasie wojny krymskiej, to zn. około 1853 r. był kierownikiem fabryki pocisków w Rosji; i po wojnie wrócił do Szwecji, gdzie otworzył wielkie laboratorjum dla wytwarzania nitrogliceryny. Syn był jego wspólnikiem i współpracownikiem Początki były bardzo trudne, gdyż straszny środek wybuchowy, jakim jest półpłynna nitrogliceryna, spowodował szereg katastrofalnych wybuchów, które oczywiście nie były korzystne dla przedsiębiorstwa One jednak właśnie przyczyniły się do fantastycznego szczęścia Nobla.

Zatrwożony powtarzającemi się tak często wybuchami, szukał od pewnego czasu sposobu, by uczynić bezpieczniejszym i powolnym ów straszliwy preparat. Pewnego dnia, w r. 1864, przypadek mu pomógł Z naczynia, wypełnionego nitroglicerynąą, wypłynęło trochę zawartości na ziemię. Genjalny chemik wpadł na pomysł zbadania owej cząstki ziemi, nasiąkniętej nitrogliceryną. Była to ziemia składająca się przeważnie z porowatej krzemionki a uczony stwierdził, że wciągnęła w siebie ilość płynu, znacznie przewyższającą jej objętość. Dalsze badanie przekonało Nobla, że bryła tej ziemi posiadała wszelkie właściwości materji wybuchowej, będąc równocześnie łatwą do przewiezienia i obchodzenia się z nią. Od tej chwili datuje się wynalazek dynamitu.

W 1869 r. powstała pierwsza fabryka dynamitu i rozpoczęły się podstawy fantastycznego majątku Nobla. Chociaż Nobel pracował i wzbogacał się wyłącznie przemysłem wojennym, był on z przekonania pacyfistą. Dlatego postanowił, że majątek zdobyty miał służyć szczęściu i postępom ludzkości, stwarzając słynne nagrody Nobla, rok rocznie rozdzielane przez królewską akademję nauk w Sztokholmie. Na cel ten zostawił majątek wynoszący 50 miljonów koron. Nobel zmarł w r. 1896.

S. F.

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIĄ WSZYSTKICH GŁODNYCH!

SPORT

Lekka atletyka

Słynny czarny sprinter Ameryki, Metcalfe, posiada w Australji swego imiennika także Metcalfa, który uzyskał ostatnio znakomite wyniki w skoku w wyż 196 cm. i w trójskoku 15.31 m. (PAT)

Na zawodach w Brukseli biegł na 1500 m znany długodystansowiec emigrant Jan Nowak. Próbował on po raz pierwszy swych sił na tym dystansie i uzyskał czas 4.19.8, przychodząc na metę trzeci. W meczu piłkarskim międzymiastowym Watershel — Limburgja zakończonym zwycięstwem Limburgji 4:3, najlepszym graczem na boisku był Polak Sikorski, który strzelił dla Watershel wszystkie bramki.

Doskonały i najlepszy w roku bieżącym wynik w skoku w dal uzyskał ostatnio zawodnik estoński Kytis, skacząc 7.405 m. (PAT)

Łyżwiarstwo

Międzynarodowa Unja Łyżwiarska uchwaliła w tych dniach, że najbliższe mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie pań i parami odbędą się w Pradze, w dniach od 27 do 29 stycznia 1934 roku. Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej panów odbędą się w Insbruku 20 i 21 stycznia 1934 r., a mistrzostwa w jeździe szybkiej — 4 lutego w Hamaru (Norwegja). Mistrzostwa świata w jeździe figurowej pań — w Oslo 10 i 11 lutego, w konkurencji panów — w Sztokholmie 17 i 1 8lutego, w konkurencji parami — w Helsingforsie 24 lutego. Wreszcie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej — w Helsingforsie 17 — 18 lutego.

Piłka wodna

Drużyna „Unji" wyjechała w środę do Bielska, gdzie spotka się z „B. B S. V.". W sobotę projektowane jest spotkanie z mistrzem Górnego Śląska — „Giszowcem".

Piłka nożna

Finlandja pokonała w środę w Helsinkach w spotkaniu międzypaństwowem reprezentację Litwy 9:2 (5:2).

O wejście do ligi odbędą się w niedzielę następujące spotkania: w Poznaniu „Legja" walczy na stadjonie miejskim z „Turystami" z Łodzi. W Bydgoszczy „Polonja" warszawska spotka się z tamtejszą „Polonją". W Krakowie „Olsza" walczy z mistrzem Śląska „Naprzodem". W Równem miejscowa „Hasmonea" spotka się z „Polonją" przemyską, wreszcie w Brześciu n/Bugiem wileński „WKS" gra z miejscowym 4 dyw. panc.

„Korona" i „Warta" B. Zawody towarzyskie odbędą się na boisku „Korony" przy ulicy Chociszewskiego o godz. 11.

„Polonja" i „Sokół" Kępno. Zawody o spadek z kl B odbędą się w niedzielę na boisku przy Cybinie o godz. 16.

„Skra" i „Posnania". Zawody o mistrzostwo kl. C odbędą się w niedzielę o godz. 11 na boisku w Golęcinie.

Różne

26 i 27 bm. startować będą w Wilnie łotewscy lekkoatleci i piłkarze, którzy bawić będą w mieście w przejeździe do Turynu na międzynarodowe zawody akademickie. Ponadto zwrócili się w tych dniach do Wilna lekkoatleci oraz drużyna gier sportowych Estonji z propozycją rozegrania w Wilnie spotkań sportowych w terminach zbliżonych do terminu meczów Wilno — Łotwa. Możliwem jest, że Wilno zgodzi się na start Estończyków w tym samym czasie, co Łotysze. (PAT)

Wioślarstwo

Mistrzostwa Europy rozpoczynające się 25 bm. w Budapeszcie zgromadzą na starcie wioślarską elitę. Startować będą najlepsze osady Węgier, Holandji, Belgji, Szwajcarji, Italji, Hiszpanji, Rumunji, Polski, Danji, Francji i Jugosławji. W poszczególnych biegach konkurencja będzie bardzo silna. Wioślarze zagraniczni zjeżdżają do Budapesztu w dniach od 17 do 20 bm. Program regat mistrzowski przewiduje siedem konkurencyj. Węgry i Italja startują we wszystkich biegach. Polska obsadza biegi: jedynek, dwójek bez steru i ze sterem, dwójek podwójnych, czwórek ze sterem i bez steru oraz ósemek, a więc również startuje we wszystkich konkurencjach. Czechosłowacja: ósemki, czwórki ze sterem i jedynki. Rumunja: ósemki, czwórki ze sterem, dwójki podwójne i jedynki. Hiszpanja: czwórki, ósemki ze sterem, jedynki i dwójki bez steru. Holendrzy obsadzają te same biegi, co Hiszpania. (PAT)

Jeszcze tylko 3 razy

„Miłość pod mikroskopem"

„Miłość pod mikroskopem" w Teatrze Polskim grana będzie jeszcze tylko trzy razy z powodu kończących się występów gościnnych genjalnego artysty scen warszawskich Wojciecha Brydzińskiego.

Próby z arcykomicznej lekkiej komedji Verneuilla „Musisz się ze mną ożenić" dobiegają końca. Premjera odbędzie się w połowie bieżącego miesiąca. Obsadę stanowią czołowe siły naszego zespołu.

Korespondencja z Czytelnikami naszymi

— **Sz. P.** Należy zaskarżyć pracodawcę o odszkodowanie za straty poniesione wskutek zaniedbania obowiązku ubezpieczenia, sprawę trzeba powierzyć adwokatowi — Hipotek takich nie można wypowiadać do 1 października 1934. (k)

— **Wierzbięcice.** Tak. powinien Pan płacić, i to od 1 kwietnia br. (k)

— **Student.** Niestety, o fundacjach tych nie możemy poinformować. Możeby Pan zwrócił się w tej sprawie do pism wychodzących w Stanach Zjedn. (k)

— **M. P. Matejki.** Odsetki nie należą się. (k)

— **Technik.** Wolno. (k)

— **N. N.** Radzimy nie przejmować się zbytnio, a zwrócić się do nas, gdy sprawa będzie konkretna. (k)

— **J. G. 101.** Radzimy przyjąć spłatę, gdyż waloryzacja jest stosunkowo korzystna. (k)

— **Stała Czytelniczka, Skoki.** W Poznaniu Wiktor Nowakowski i Synowie, J. Sroczyński i inne; fabryki mebli są również w Swarzędzu i innych miastach. (k)

27 Loterja Państwowa

(Nieurzędowa).

W pierwszym dniu ciągnienia 4 klasy wygrane padły na numery następujące:

Po **15.000 zł** na nr. nr.: 41613 66390 85769

Po **10.000 zł** na nr. nr.: 69153 77936 109635.

Po **5.000 zł** na nr. nr.: 18.905 24.0.0 86584 123440+.

Po **2.000 zł** na nr. nr.: 3450 4702 20357 44411 62153 113326 125399 143055 144900.

Po **1.000 zł** na nr. nr.: 16107 48957 55168 73517 93946 104063+ 107965 133353 148763+ 148833 154376.

Po **5.000 zł** na nr. nr.: 32380 32474 34626 39102 72197 114059 121722 125750 131489

Po **400 zł** na nr nr.: 16727 24593 39127 48263 50040 73520 126120 127758 132510 137965 142389 143900 147836+ 148694 154547.

Po **300 zł** na nr. nr.: 234+ 2045+ 5290 5458 6004 6117 6172 6463 9893 14829 17323 20711 23068 23756 24030 24971 30596 32090 33170 34640 42347 46349 51408 53063 56523 57205+ 57732 59746 62967 63215 64332 64585 65394 76090 77934 82991 83207 92365 94068 98068 98206 101113 105554 109422 116349 118837 120070 123133 126745+ 129089+ 134312 141913 142435 145794 145974 146479 148148 150303 150633.

Po **250 zł** na nr nr.: 43 496 754 821 1566 + 678 708 958 2083 173 248 67 515 688 748 851 958 3025+ 116+ 312+ 68 638 901 57 86 4037 140+ 316+ 529 905 5053 166 250 73+ 856 99 6485 642 750 856 916 93 7009 155+ 433 54 98 675 879 8151 80 244 319 416 718+ 9128+ 91 93 320 74 93 448 504 626 733 10630 981 11073 95 270 453+ 681 859 12197 561+ 601 23 70 727 33 85 13067 223 382 598 691 877 14027 15068 371 954 16066 89 246 751 808 17008 22 36 42 50 52 185 334 51 409 33 722 837 18145 389 481 527 928 19080 155 59 248 483 673+ 772 20288 93 334 59 672 717 71 875 21129 89 635 839 910+ 26 22010 22 26 87 122 54+ 88 23010 220 49 90+343 459 683 870 24038 41 75 206 304 31 52 720 32 844 947 25157 363 413 798 830 78 86 26036 193 259 392 411 57 515 51 694 819 955 27087 109 69 93 310 87+ 435 638+ 737+ 924 28007 20 257 70 332 430 669 29112 70 223 28 32 392 425 30488 534 795 815 921 31038+ 132 204 16 372 518 72 693 811 32120 284 310 36 68+ 542 50+ 92 937 33063 104 32 430 713 98 845 74 985 34092 239 517 606 846 85 977 35112 292 387 859+ 934 37 36257 92 358 65 95 418 590 845 37027 58 159 226 67 362 645 70 731 878 900 23+ 89.

38003 32 70 95 242 604 76 715 39456 595 944 40188 331 871 88 92+ 41176+ 235 630 54 735 90+ 926 42036 146+ 36 277 348 440 577 708 43124 35 307 478 622+ 760+ 79 84 949 44076 215 61 326 442 558 635 73 827 37 45064 109 390 412 625 767 907 82 46189+ 91 582 633 849 58 938 47226 70 77 407+ 530 80 604 862 48017 69 265 422 579 897 901 49031 187 349 75 84 443 900 50217 364 414 809 935 51720 62 951 52194 201 643 70 773 53099 118 219 446 500 23 30 875 921 60 54142+ 53 298 30 84 455 589 634 39 46 752 943 55167 243 600 54+ 758 898 56042 43 92 127 46 60 462+ 617 750 61 76 870 909 80 57072 55 322 423 569 694 706 80 693 919 58323 461 735 830 59101 71 53 488 516 624 790+ 60069 492 663+ 816 41 67 931+ 58 61025 496 625 741 974 62021+ 65 289 325 471 521 63 614 22 700 63071+ 89 194+ 561 780 827 973 64083 106 242 459 90 594 655 800 939 65019 23 56 198 351 572 76+ 649 764 72 66327 52 61 72 81 426 75 81 589 67263+ 378 416 518+ 59 814 71 68026 453 588 853 69186 250 86+ 311 89 602 808+ 31 939 70376 623 745 936+ 82 71307 521 827 98 99 72427+ 84+ 99 755 973 73065 102 26 328 421 27 29 42 528 40 688 576+ 89 827 74127+ 210 304 43 99 478 763 803 989 75214 84+ 427 591 908.

76264 826 984 77018 29 85 104 18 90 295 359 67 782 915 78018 390 474 97 511 24 49 715 855+ 82 79003 20 76 132+ 563+ 682 87+ 740 80164 459 507 978 81001 11 22 275+ 324 61 618 735 966 82029 356+ 564 785 804 83023 132 83 96 432 34 56 547 659 85 88 761 84188 398 468 739 43 959 85028 102 89 536 685+ 724 86076 138 45 214 87 459 66 550 626 908+ 50 57 87025 40 370 555 776 933 60 88173 248 98 977 89220 341+ 548 676+ 90186 402 536 622 719 88 996 91153 78 82 216 23 321 478 610 63 945 92197 448 617 52 56 770 808+ 26 74 926 93398 793 94090 204 549 95027 183 305 523+ 706 804 96198+ 305 18 42+ 92 600 32+ 36 706 11+ 97202 388 618 55 704 60+ 69+ 961 98092 163 263 668 829+ 996 99540 903 20 100026 38 48 200 70 84 334 830 908 62 101633 60 736 102349 488 552+ 744 103122+ 225 560 636 872 104178 246 379 506 760 105109 394 601 86 802 08 106043 154 208+ 15 99 550 107251 556 68 88 108156 453 675 85 752 85 109059 155 591 701 972 110007 74 165 272 342+ 455 581 731 979 111212 334+ 600 112076 385 539 689 710 841+ 961 113038 44 150 205 411 63 573 628

114366 905 62 115572 900116092 137 213 46 319 481 588 944 87 117029 90 213 47 318 440 515 77 616 60 89 954 118155 63 431 57 726 812 119572 637 759 838 43 120079 116+ 20 410 547 78 991 121209+ 96 453+ 519 639 822 51 939 122212 411 72 558 64 83 749 977 123044 207 366 400 511 657+ 713 41 124001 06 29 902 08 125074+ 252 394 595 605 759 126139 52 87 229 388 405 514 127796 128074 229 503 58 129052 104+ 361 86 457 521 720 866 990 130140 62+ 84 258 355 425 70 686 810 131016 69 137 49 58 470 556 99 132064 149+ 206 71 506 38 44 624 32 778 845 947 62 64 133342 79 632 750 134134 62 334+ 68 673 960 135404 57 92 653 73 748 882 940 87 136038 55+ 167 504 10 922 137139 77 224 68 78 655 778 92 928+ 46 138158+ 526 56 625 79 139065+ 73 150 315 419 550 679 789 800 61 948 74 140252 382 597 711 81 834 912 73 141054 60+ 190 228 539 713 60 877 940 142051 119 232 609 841 59 904+ 16+ 143399 507 94 763 77 144003 376 461 575 712 26 43 965 145003 212 634+ 730 961 146007 153 309 677 142248 471 538 46 611 85 731 887 148042 113 321 478 500 864 149049 197 235 82 85 309 24 934 150018 488 569 601 80 799 151117 240 623 863 956 152145 62 92 795 153146 356 552 638 750 80 923 85 154195 732 978

RADJO

Sobota, dnia 12 sierpnia 1933 r.

Poznań (335 m) godz. **12.25** codzienny przegląd prasy polskiej; godz **13.03** płyty gramof.; godz. **14.00** giełda; godz. **18.15** odczyt z Wilna: godz. **8.35** koncert z Warszawy; godz. **19.40** kwadrans literacki z Warszawy; godz **19.58** sygnał czasu, godzina **20.00** tr. z Warszawy; godz. **22.00** sygnał czasu, kom.; godz. **22.15** muzyka tan. z kaw. „Esplanade".

Warszawa (1412 m) godz. **7.00** audycja poranna; godz **12.05** koncert z ogrodu „Bagatela"; godz. **14.55** płyty gramof.; godz. **15.15** płyty; godz **15.35** płyty; godz. **16.00** audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa (Lwów); godz. **17.00** pogadanka aktualna; godz. **17.15** koncert w wyk. orkiestry 36 p. p. pod dyr. mjr. Śledzińskiego; godz **18.15** „Wędrówka po polskich wodach" — dr Jerzy Orda (Wilno); godz **18.35** koncert muzyki dawnej i współczesnej pod dyr. T Jareckiego i Luiza Llewelyn- Jarecka (śpiew); godz. **19.05** recital p. Jareckiej; godz. **19.40** kwadrans literacki — St. Mycielski. „Wyścig samochodu z lwem"; godzina **20.00** muzyka lekka, ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. W. Zdzitowiecki (piosenki); godz. **21.05** dz. wiecz.; godz **21.15** wiadomości ogrodnicze; godz **21.30** koncert chopinowski; godz. **22.00** muzyka tan. z Ciechocinka; godz **22.25** wiadomości sportowe; godz. **22.40** tr. z Ciechocinka.

Programy zagraniczne: Motala (1348 m) i Sztokholm (435 m) 20.30 dawna muzyka taneczna; **Budapeszt** (550 m) 20.00 reportaż z jamboree, 21.00 płyty; **Wiedeń** (518 m) 19.15 „Flet zaczarowany" opera Mozarta, tr. z Salzburgu; **Praga** (488 m) 17.55 i 18.10 dzwony, 20.00 tr. koncertu z Bratysławy; **Rzym** (441 m) i **Medjolan** (331 m) 20.30 tr. z Salzburgu opery Mozarta „Flet zaczarowany".

Niedziela, dnia 13 sierpnia 1933 r.

Poznań (335 m) godz. **10.00** tr. ze Lwowa i z Salzburgu; godz. **13.00** — **18.35** tr. z Warszawy i Lwowa; godz. **18.35** program teatrów pozn. i Radjostacji na dz. nast.; godz. **19.00** słuchowisko ze Lwowa; godz . **19.40** (W); godz. **19.58** sygnał czasu; godz. **20.00** do **22.00** tr. z Warszawy i Lwowa; godzina **22.25** wiadomości sport.; godz. **22.40** sygnał czasu komunikaty.

Warszawa (1412 m) godz. **10.00** tr. ze Lwowa polowej mszy św.; kazanie wygłosi ks. kapelan dr. Bombas; godz **11.00** tr. z Salzburgu koncertu poświęconego utworom Jana Straussa w wyk. orkiestry Filh. wiedeńskiej pod dyr. Klemensa Krausse; godz. **12.50** płyty; godz. **13.00** tr. z Filharmonji warsz.; godz. **15.05** „Czem siać na jesieni?" — dr. Edward Kostecki; godz. **15.20** płyty; godz. **15.40** „Praktyczne korzyści z nowych ustaw i rozporządzeń w rolnictwie" — p. Wacław Pancewicz, godzina **16.00** radjotygodnik dla młodzieży; godz. **16.15** tr. ze Lwowa opowiadania dla dzieci pt. „Jak Paweł Konkol został okrętnikiem" w/g Bandrowskiego; godz. **16.30** recital śpiewaczy Janiny Huppertowej; godzina **17.00** „Dlaczego robotnice powinny zająć się sportem?" — p. E. Higuerowa; godz. **17.15** koncert muzyki polskiej — ludowej; godz. **18.00** płyty gramof.; godzina **19.00** transmisja ze Lwowa słuchowiska p. t. „Skradziony list" p/g Poego; godz. **19.40** „Skrzynka pocztowa techniczna"; godzina **20.00** koncert popularny z udziałem Stefana Witasa (tenor); godz. **20.50** dz. wiecz.; godz. **21.00** „Na wesołej fali lwowskiej"; godz. **22.00** muzyka taneczna; godz. **22.25** wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni; godz. **22.45** d. c. muzyki tanecznej.

Programy zagraniczne: Luksemburg (1191 m) 19.30 koncert symfoniczny z płyt, 20.30 koncert orkiestry; **Motala** (1348 m) i **Sztokholm** (435 m) 21.15 muzyka popularna; **Oslo** (1083 m) 20.00 muzyka włoska; **Budapeszt** (550 m) 19.45 pieśni węgierskie, 21.00 słuchowisko; **Wiedeń** (516 m) 20.00 słuchowisko; **Praga** (488 m) 19.00 muzyka lekka, 19.35 tr. z Brna, 20.35 piosenki włóczęgów, 21.00 koncert utworów Dworaczka; **Rzym** (441 m) 21.45 tr. z teatru; **Bukareszt** (394 m) 20.00 arje operetkowe; **Medjolan** (331 m) 20.30 tr. opery „Nozze Istriane" Smareglia.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Dnia 10 sierpnia 1933 r. zasnął w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, ś. p.

Mieczysław Łada Zabłocki

właściciel maj. Cieślin.

Nabożeństwo żałobne i złożenie zwłok do grobu odbędzie się w poniedziałek, 14 b. m., o godz. 11 w Kościelcu, pow. Inowrocław.

W ciężkim smutku pogrążeni

żona, synowie, rodzina.

Cieślin, 11. VIII. 1933.

dg 929 Zakład Pogrzebowy Bracia Nowak Poznań Plac Nowomiejski 10 tel. 10-46

---

†

Po niedawnej stracie swej nieodżałowanej pamięci synowej ś. p. Jadwigi, rozstał się z tym światem po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, mój kochany mąż, nasz dobry ojciec, teść, dziadek, brat i wuj, ś. p.

Maksymiljan Chyła

przeżywszy lat 60. O czem donoszą

w ciężkim smutku pogrążeni

żona, dzieci i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 13. b. m., o godz. 5 po poł. z kostnicy cmentarza na Jeżycach. Msza św. żałobna odbędzie się w poniedziałek, dnia 14. b. m., o godz. 7 rano w kościele parafjalnym na Jeżycach. Pg 3 837-32,52

Poznań, ul. Szamarzewskiego 60, dnia 11. 8. 1933 r.

Za złożone wyrazy współczucia, wieńce, kwiaty oraz udział w pogrzebie mego nigdy niezapomnianego męża, ś. p.

Leona Sobeckiego

składam Wielebnemu Duchowieństwu, WPP. Prezesowi Dyrekcji Poczt i Telegrafów Naczelnikom Wydziałów Kierownikom Oddziałów Naczelnikom Urzędów Pocztowych, Krewnym. Przyjaciołom i wszystkim Współpracownikom serdeczne

Bóg zapłać!

zg 19 589 **Żona z rodziną.**

Tak tanio jeszcze nigdy nie było

Sprzedaż Posezonowa

Czapki męskie wielki wybór teraz od	0.95	**Wiązanki jedwabne** długie i krótkie . . . od	0.65	**Kołnierzyki modne** sztywne wykładane . od	0.65
Kapelusze miękkie modne kolory i fasony od	3.50	**Koszule sportowe** i wierzchnie kol. z 2 kołn. od	4.90	**Kołnierzyki pół sztywne** i pikowe modne fasony od	0.85
Kapelusze Ia filc Habig i Borsalino . od	39.00	**Koszule popelinowe** sport białe i bezowe od	9.50	**Skarpetki kolorowe** modne — prima gatunek od	0.65
Paski sport. skórzan. i jedw. plecione . od 1.15	0.65	**Piżamy modne** w wielkim wyborze . . od	13.90	**Szelki gumowe** z skóra wielki wybór od	0.95
Koszulki i Kalesony macco wielki wybór . od	2.65	**Pulowery modne** czysta wełna . . . od	2.95	**Szelki á la Guyot** lekkie praktyczne . . . od	4.90

10% *na wszelkie towary nieobjęte zniżką cen* **10%**

Sprzedaję także na asygnaty f-my „Kredyt"

The Gentleman

Właśc.: Stefan Schaefer

ul. Nowa 1. **POZNAŃ** TELEFON 31-69. **ul. 27. Grudnia 4.**

Pg 3831-32,37

RACJONALNA KOSMETYKA

Syst. PARYSKIEGO Uniwersytetu de B-te i AMERYKAŃSKI

Środki leczniczo-kosmetyczne i upiększające zagraniczne i wytworni „Deva"

„IRNIS"

Instytut Hygjeniczno-kosmetyczny

Poznań, Piekary 5

dg 882

4-5 pokojowe

czyste, komfortowo umeblowane mieszkanie lub bez mebli **wynajmę** zaraz na dłuższy okres w willi z ogrodem na przedmieściu Poznania lub okolicy z dobrą komunikacją. Warunki, telefon, obszerna kuchnia i łazienka. Oferty Kurjer Poznański **zg 19 588**

Zastępców

ustosunkowanych dla działu elementarnego i życiowego **poszukuje** zaprowadzone Towarzystwo Ubezpieczeń, za wysoką prowizją. Niefachowych odpowiednio się szkoli. — Zdolnym gwarantuje się stałą pensję. Oferty z podaniem dotychczasowego zajęcia należy składać do Kurjera Poznańskiego pod **zg19 587**

Chcąc skutecznie przeprowadzić reklamę

w ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

należy adresować tylko

Kurjer Zachodni

SOSNOWIEC, ulica Piłsudskiego 4.

Wyleczone

w ciągu jednej nocy

wszelkie dolegliwości nóg

Przez zestawienie soli leczniczych ze światowej sławy radjoaktywnych źródeł, lekarze wynaleźli szybko działające lekarstwo na bóle nóg, nazwane Saltrat Rodell. Do ciepłej wody należy dodać tyle tylko Saltrat, by nadać wodzie wygląd mleka. Zanurzcie palące, zbolałe nogi w tej nad wyraz leczniczej kąpieli. Świerzbiące odmrożenia, wrażliwość, palenie, spuchlizna i zapalenie znikają jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Rwanie i piekota drażniących odcisków — ustają. Te potężne sole szybko zmiękczają odciski, stwardnienia i guzy do tego stopnia, że można je odjąć w całości bez bólu wraz z korzeniami. Nazajutrz już można nosić obuwie o cały numer mniejsze oraz jaknajwygodniej chodzić i tańczyć. Saltrat Rodell wzmacnia obieg krwi, czyniąc z zimnych nóg — ciepłe, wzmacnia słabe kostki u nóg i przywraca zdrowie najbardziej schorzałym nogom. Dziś jeszcze kup w aptece, składzie aptecznym lub perfumerji paczkę Saltrat Rodell. Ręczymy za zadawalniający wynik, w przeciwnym razie koszt zostanie ci zwrócony. Skład główny: L. Nasierowski, Warszawa, Kaliska 9.

ng 4 83

---

ng 4 495

W Rogoźnie

w najlepszym punkcie miasta **obszerny skład i 3 pokoje z kuchnią** od zaraz do wynajęcia. Nadaje się specjalnie na skład żelaza, także i dla każdej innej branży. Zgłoszenia:

Dentysta Stanisław Szalczyński, Rogoźno

ul. W. Poznańska. Tel. nr. 68

dg 926

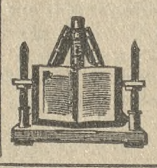

Oprawy książek

wszelkiego rodzaju

Introligatornia Drukarni Toruńskiej T. A. w Toruniu ul. św. Katarzyny 4.

Hurtownia towarów krótkich

galanteryjnych i piśmiennych

Wacław Appelbaum

Wielka 11.

zg 19 523

Bilans Hurtownia Skór w Poznaniu Sp. Akc. na 31 grudnia 1932 r. Aktywa: Kasa 412,95, Banki 388,92, Papiery %% 1,—, Nieruchom. 102 200,—, Ruchom. 1,—, Weksle otrzym. 397,—, Dłużnicy real. 50 952,20, Dłużnicy w skarg. 23 578,62, Strata z r. 1928 4 767,51, z r. 1929 30 074,45, z r. 1930 20 258,02, z r. 1931 47 134,67, z r. 1932 91 406,37. Pasywa: Kapitał 100 000,—, Fundusz rezerw. 44 603,86, Rezerwa niep. dłużn. 20 084,83, Rezerwa nadwycz. 3 459,32, Rezerwa towar. 7 500,—, Weksle wyd. 144 000,—, Wierzyciele 51 924.70 razem 371 572.71. Rachunek Strat i Zysków: Koszta handlowe 42 327,99, Procenty 5 792,47, Podatki 3 754,20, Amortyz. nieruchom. 2 800,—, Strata na samochdzie 6 500.— Strata na dłużnikach 40 004,58, Odpisy na podatki 12 500,— Brtto zysk na towar. 7 121,72, na Prowizji 5 340,80, na ekspl. domu 9 352,35, na ruchom. 458,—, Strata za 1932 r. 91 406,37 razem 113 679 24, Dłużn i wierzyc. z tyt. gwar. Bk. Polski 100 000,—, Bk. Związkowy 100 000,—, Br. Pfeiffer 50 000,—, obliga weksl. 2 762,97, weksl. gwar 27 250.—. Pg 3 830-32,41

Licytacja samochodu

na Giełdzie handl. ul. Stawna 13 narożnik Wronieckiej.

W poniedziałek, d. 14. b. m., o godz. 12 sprzedawać będę najwięcej dającemu dobrowolnie za gotówkę:

1 samochód Fiat 501

na nowych gumach z kołem zapasowym w odnowionym stanie. Taksa 1 500 zł. Pg 3 835-56,174

Władysław Wojciechowski,

uprawniony licytator i taksator, Stawna 13. Telefon 2808.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 205, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11.

1 SPRZEDAŻE

Morele
(aprykozy) pierwszej jakości złotych 12.— miód kuracyjny 16.— pomidory 8.— pięciokilogramowe wysyłki franco zaliczka Podole" Zaleszczyki. zdg 51 005

Pług parowy
kompletny w dobrym stanie sprzedam bardzo tanio. Oferty do „Par". Toruń Pg 3824-64.75

Meble najtaniej A. Baranowski
Poznań Podgórna 13. Pg 3 122-23.59

Morele już wysyłamy
Paczka żywnościowa 5 kg netto franko dom - zł 18 Zamówienia prosimy nadsyłać natychm ast Maj. Pudliszki poczta Kr. bia (Wlkp.) dg 880

Maszyny do pisania
nowe i używane tanio, z gwarancja Skóra Ska Aleje Marcinkowskiego 23. Pg 3 705-31.59

Morele
wyborowe 14.— złotych, morele dziczki 10.— złotych pięciokilowe opakowanie franco pobraniem wysyła Sachorowicz Zaleszczyki. zdg 48 375

Motocykle
Matchless oraz Raleigh po cenach wyjatkowo niskich Dogodne warunki. Moto-Sport. dawn. Koszczyński. Wielka 12 m. 8. Pg 3 707-32.17

Morele
(aprykozy) 14 złotych miód pszczelny kuracyjny 16. pomidory 7. pięciokilowe opakowanie — franco „Emka" Zaleszczyki. zdg 51 357

Teki
skórzane 4— tornistry skórzane od 7.00: piórniki 0.65 oraz wszelkie wyroby skórzano galanteryjne. Wyroby własne znane z dobroci. Spółka Polskich Rymarzy Siodlarzy. Podgórna 14 dg 901

Motocykl
New-Hudson 500 cm w dobrym stanie sprzedam. Ławicki, warsztat. Kraszewskiego 16. zdg 51 742

Szpyc
biały syberyjski. Św. Wojciech 26 m. 41. zdg 51 753

Meble najtaniej u Bakosia ul. Wenecjańska 1
Most Chwaliszewski, przy Krzyżu. zdg 51 755

Magiel
tanio sprzedam Focha 153, skład zdg 51 756

Samochód
dwuosobowy sprzedam okazyjnie Oferty Kurjer Poznański zdg 51 761

Auto
Ford tanio sprzedam. Piekarnia, Kwiatowa 14 zdg 51 704

Willa
pięciopokojowa Puszczykowo duży pawilon. 4 morgi ogrodu, cena 15 000. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 709

Lampę Solux
parówkę do trawy parowania okazyjnie sprzedam. Wrocławska 20, mieszkanie 10. zdg 51 710

Sypialnie
jadalnie gabinety wyprzedaje Żytkowiak Chwaliszewo 5. zdg 51 729

Kolonjalkę
jedyna przy najruchliwszej ulicy towarem maglem, mieszkaniem sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 51 818

Rower
wyścigowy tanio sprzedam. Ul. Strzelecka 32, skład obrazów. zdg 51 885

Nowy dom
4 × pokoje i kuchnia, skład wolny plac na budowę przy Marsz. Focha 278 zaraz sprzedam. zdg 51 877

Samochód Minerwa
sześcioosobowy transformable — bardzo dobrym stanie okazyjnie tanio. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 852

Skład
owoców sprzedam tanio. Adres Kurjer Poznański zdg 51 855

Maszyna
do pisania „Ideal" dobrze utrzymana. Śniadeckich 30, m. 6. zdg 51 790

Trzystadwadzieścia
mórg pow. Żnin, budynki inwentarze nadkompletne cena 100 000, wpłaty 30 000 Rutkowski, Grobla 29. zdg 51 827

Wózek
dziecięcy. Górna Wilda 56 — 12. zdg 51 823

Motocykl
Ariel 500 ccm korzystnie sprzedam. Rogowski, Dąbrowskiego 32 zdg 52 010/11

Dom
jednej do dziesięciu morgami ziemi, również parcele na sprzedaż. Zgłoszenia Franciszek Murkowski, Fabjanowo, Poznań-zachód. zdg 51 883/4

Dom
z ogrodem 80 drzew 5 mórg roli Nowacki. Ostroróg. zdg 51 992/3

Walizki szkolne 1,50
Czysz Szkolna 11. Pg 3 711-32.51

Drukarnię
mniejszą zaprowadzoną sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 967

Domek
chlew morga ogrodu 4 000. Swarzędz wieś Czarnecki. zdg 51 928

Tanio
Express do kawy. Polski Dom Komisowy Woźna 44 zgd 51 937

Warsztat
krawiecki tanio sprzedam. Poznańska 33 m. 4. zdg 51 935

Rower
nowy pierwszorzędny okazyjnie Słowackiego 48, mieszkanie 6 zdg 51 933

Motocykl
Rudge 350 ccm. Dąbrowskiego 28 m. 5. zdg 51 932

Podwozie
samochodowe na wóz mleczarski tanio sprzedam. Nowicki. Dąbrowskiego 100. zdg 51 919

Samochód
marki Renault. kabriolet, okazyjnie na sprzedaż. Garaże Radomski. Dąbrowskiego 32. zdg 51 910

Pianino
zagraniczne sprzedam Wierzbięcice 6, m 6. zdg 51 893

Dywan
francuski 3 × 4 i jeden pomost sprzedam. Garbowa 4. m. 8. zdg 51 892

Okazyjnie
gramofon skrzynkowy płytami. Przemysłowa 34 — 6 zdg 52 017

Maszyna
Singera okrągłe czółenko tanio. Szewska 11 parter lewo. zdg 52 001

Skład
kolonjalny z powodu wyjazdu sprzedam 800 zł. Adres Kurjer Poznański zdg 51 998

Parcele
idealnie położone za Brama Warszawska, bezpośrednio przy osiedlach „Dom Własny", „Praca", wodociągi, kanalizacja i światło na miejscu, sprzedam bardzo tanio. Małecki Droga Dębińska 11, telefon 11-90 Pg 3 135/6-29 9/10

Morele
zaleszczyckie, wyborowe, 15 złotych, miód kuracyjny 17, pomidory 7.50, wysyłamy pięciokilogramowe opakowanie franco zaliczka. Spółka Owocarska, Zaleszczyki. zdg 51 983

50 gospodarstw 50 kamienic, domów
różnej wielkości, ceny, do wyboru, poleca Otreba, Jarocin Kilińskiego 2. zdg 51 977

Powóz
kryty, w dobrym stanie, tanio sprzedam Kościelna 43. zdg 51 974

5 KUPNA

Motocykl
lub mały samochód mało używany w bardzo dobrym stanie kupię gotówką. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 739/40

Samochód
mniejszy dobry prywatnie gotówką Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 51 395

Poszukujemy
używaną młocarnię najchętniej „Lanca" oraz używaną ciężarówkę bez motoru zdatną do przerobienia na pociąg konny. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 51 608

Pianino — dywan
kupię Oferty Kurjer Poznański zdg 51 763

Kupię
nowoczesny wózek dziecięcy w dobrym stanie. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 51 700

Kupię
dom rodzaj willi 8—10 ubikacyj od właściciela wpłata 12 000, okolica Górczyn, Debiec Starołęka Główna. Oferty cena Kurjer Poznański zdg 51 732 Pośrednicy wykluczeni.

Makulaturę
gazety, akta kupię większe ilości Telefon 25-21. zdg 51 782

Psa ostrego
rasa obojętna, kto odda w dobre ręce Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 51 815

Samochód
półciężarówkę tylko w dobrym stanie z kancesja kupię za gotówkę Oferty Kurjer Poznański zdg 51 862

Kupię
stoły płyta marmurową, foteliki, kanapki, kase National Oferty Kurjer Poznański zdg 51 798

Pianino
kupię. Cena Kurjer Poznański zdg 51 963

Rewolwerówka
półautomat, przewiercone wrzeciono do 20 mm z kompletem narzędzi do wyrobu śrub, kupię. Toruń, skrzynka pocztowa 69. Pg 3 836-64.77

Myślą przewodnią każdego kupca niechaj będzie:
Wielkim krokiem po celowe **ogłoszenia** do
„Kurjera Poznańskiego"

Brylanty
kupię natychmiast okazyjnie. — Aleje Marcinkowskiego 7. m. 7. zdg 52 014

6 KAMIENICE

Willę
nową sprzedam. — Grudzieniec, obok nr. 32 zdg 51 708

Kamienicę
komfortową starą lub nową, albo willę dochodową nową tylko w lepszej dzielnicy miasta Poznania przy 60—65 000 wpłaty wprost od właściciela spiesznie kupię — Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 737

Willę
6 ubikacji z ładnym ogrodem w Puszczykowie przy ul. Słonecznej 18, sprzedam. zdg 51 768

Willa
czteromieszkaniowa 65 000 wpłaty 25 000, amortyzacji 25 000 — Małecki Rybaki 20 a. zdg 51 955

Willa
8 pokojowa, komfortowa, centralne ogrzewanie, piękny ogród, garaż, tramwaj 3 min., sąsiedztwo botanicznego ogrodu, od października do wynajęcia. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 969

7 PIENIĄDZ

Wspólniczki
poszukuje do składu z gotówką do 1 000 zł. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 916

Poszukuję pożyczki
bardzo spiesznie 5 000 do 10 000 zł na pierwszą hipotekę, wartość kamienicy 30 000 zł, roczny dochód 4 000 zł. Mindler. Krotoszyn, Piastowska 12. zdg 51 988

8 DO WYNAJĘCIA

Czteropokojowe
zdrowe, słoneczne mieszkanie umeblowane z wszelkiemi wygodami oddam. Adres Kurjer Pozn. zdg 51 846

Pierwsze piętro
sześciopokojowe. Matejki 5, Wskaże m. 14. zdg 50 358

Trzypokojowe
centrum 65.— dwupokojowe 34, jednopokojowe 25.— Zielona 3 — m. 21. zdg 51 751

4 pokojowe
komfortowe z wygodami Łazarz, w nowym budynku. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 712

Mieszkanie
2 duże mały kuchnia łazienka wynajmie św. Leonarda 1 a. rg 2751

Mieszkania
pokój kuchnia 25 — dwupokojowe 40 — trzypokojowe 70 — za czynszem miesięcznym Pijanowski Wielka 13 Kawiarnia. zdg 51 806

Mieszkania
Łazarz. Tęczowa 14. Zgłoszenia Młyńska 5 m. 2. zdg 51 956

2 pokoje
małe z kuchnią, mieszkanko miłe podwórzu 3 piętro śródmieściu oddam urzędnikowi państwowemu samorządowemi lub wojskowemu, za zgodą gospodarza czynszem miesięcznym 40.— zł. Do objęcia korzystnie meble stołowe Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 51 949

Trzypokojowe
komfort 65.— Adres Kurjer Poznański zdg 51 942

Trzy
pokoje kuchnia przy Starym Rynku, Polski Dom Komisowy, Woźna 44. zdg 51 938

2
pokoje kuchnia, front Jeżyce 720 zgóry wskaże Świercz Słowackiego 27 zdg 51 936

Dwupokojowe
meblami odstąpię. Ślusarska 2, mieszkanie 13. zdg 51 931

2 pokojowe
kuchnia, łazienka, zaraz do wynajęcia. Rataje. Wioślarska 12, stróż. zdg 51 906

Mieszkanie
trzypokojowe, kuchnia, łazienka, pokój dla dziewczyny, balkon, 3 piętro od ulicy, kompletnie umeblowane, sprzedam 2 200 za zgodą gospodarza zaraz z powodu przeniesienia. Dzierżawa 80, rok zgóry. Łąkowa 10, m. 4, gospodarz. zdg 51 896

Pięciopokojowe
komfortowe niski parter zgóry. Działyńskich 7, mieszkanie 7. zdg 52 004

Sześciopokojowe
wysoki parter, naprzeciw sądu. Obejrzeć 6—8. Młyńska 13, stróż zdg 51 994

9 SZUKA MIESZK.

Urzędnik
3—4 na Wildzie bliżej Rynku — wprost od gospodarza, czynsz zgóry. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 750

2 pokojowe
mieszkania z przynależnościami poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo nie wysoko, czynsz co 3 miesiące zgóry. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 759

Pokoju
z kuchnią wprost od gospodarza poszukuje bezdzietne małżeństwo, czynsz pół roku zgóry. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 689

3 — 4
pokoi w centrum wprost od gospodarza poszukuje urzędnik na stałej posadzie. Zgłoszena do Kurjera Poznańskiego zdg 51 699

Pokój
na dwie osoby od 15. Wyspiańskiego 18 mieszk. 5. godz. 3—6. zdg 51 697

1 pokojowego mieszkania
z powodu przebudowy domu za solidną opłatą poszukuje. Zgłoszenia Z. Stachowski. Dom Ekspedycyjny. Małe Garbary 9. zdg 51 690

Dwupokojowego
kuchni frontowego od gospodarza urzędnik. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 757

Poszukuję
2—3 pokojowego mieszkania z przynależnościami ewentl. zgóry. Oferty Kurjer Pozn zdg 51 723

Nowoczesne
7—8 pokoi I. piętro centrum. Wały lub Jasna itd Oferty Kurjer Poznański zdg 51 730

Mieszkania
2 lub 3 pokojowego wprost od gospodarza poszukuje Oferty Kurjer Poznański zdg 51 958

Szukam
mieszkania 3 lub 4 pokojowego od zaraz. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 51 909

10 ZAMIANA MIESZKANIA

Trzypokojowe
zamienię na dwupokojowe, najchętniej Jeżyce. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 999/52 000

11 POKOJE UMEBL.

2
skromne pokoje używaniem kuchni Jeżyce 15 sierpnia Oferty Kurjer Poznański zdg 51 749

Pokój
czysty. Półwiejska 38, I. m. 6. zdg 51 764

Frontowy
słoneczny 1—2 osobowy śródmieście. Zielona 2 6 I. zdg 51 683

Pokój
czysty, słoneczny, elektryka zaraz lub od 15. Aleje Marcinkowskiego 1. 1. III p., m. 8. zdg 51 703

2
osobowy z utrzymaniem. Wrocławska 20 m. 10. zdg 51 711

Ładny
słoneczny 1—2 osób. Siemiradzkiego 2, mieszkanie 8. zdg 51 716

Pokój
Sew. Mielżyńskiego 22, mieszkanie 14 podwórze I. wchód zdg 51 720

Inteligentnym
Spokojna 21 mieszk. 6. zdg 51 727

Woźna
13 b, mieszkanie 6. zdg 51 733

Jednoosobowy
Półwiejska 5 — 9. zdg 51 767

Pokój
dla 2 osób lub bezdzietnego małżeństwa. Małe Garbary 3, m. 15 zdg 51 771

20.—
pokoik, elektryczność telefon. — Małeckiego 35 parter, lewo. zdg 51 772

Umeblowany
Piekary 13 b parter lewo. zdg 51 773

Pokój
umeblowany, ładny słoneczny — dla pani. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 51 774

Próżny
pracownia. Piekary 8 — 11. zdg 51 819

Duży
Wielkie Garbary 5 m. 9. zdg 51 820

Niekrępujący
czysty, elektryczność Małeckiego 26, m. 4. zdg 51 814

Słoneczny
jeden dwuosobowy lepszym. Poznańska 44 — 7 zdg 51 887

Grudnia 18
m. 6 niekrępujący telefon łazienka dobre utrzymanie. zdg 51 882

Pokój
Krasińskiego 14, m. 4. zdg 51 881

Elegancki
Ratajczaka 11 a 7 wejście, m. 102 zdg 51 873

Niekrępujący
panu, Św. Marcin 62 m. 6. zdg 51 866

Pokój
centralne ogrzewanie elektryczność dla gimnazjasty. Śniadeckich 24 m. 2. zdg 51 865

Gimnazjastki
lub panie dobrem utrzymaniem korzystnie. Kręta 5, m. 2. Centrum. zdg 51 784

Balkonowy
Szkolna 13 m. 5. zdg 51 853

Pokój
słoneczny. Stroma 27, m. 8. zdg 51 849

Niekrępujący
duży. Szyperska 1. I. lewo. zdg 51 891

2—4
pokoje umeblowane używaniem kuchni. Ratajczaka 9 m. 7 od 14—16. zdg 51 388

Matejki
65, m. 5 II., ogrodzie. zdg 51 860

Pokój
Śniadeckich 20, m. 5. zdg 51 801

Pannę
wspólny. Wielka 9, m. 8. zdg 51 811

Dwuosobowy
i pani wspólny. Skarbowa 15 m. 19. zdg 51 809

Elegancki
panu. Towarowa 21a, m. 23. zdg 51 802

Elegancki
lepszym. Łąkowa 16, I., prawo. zdg 51 800

Pokój
na dwie osoby, fortepian. Garncarska 2 m. 2. zdg 51 799

Niekrępujący
balkonowy 1 lub 2 panom. Śniadeckich 30, m. 6. zdg 51 789

Jasna
1. II., mieszkanie 5. Słoneczny — dwuosobowy. zdg 51 838

Dwuosobowy
Skarbowa 17 parter podwórze. zdg 51 833

Zakład
SS. Służebniczek. Stroma 22 — (Wilda) przyjmuje uczennice szkół średnich na stancję całkowitem utrzymaniem. Zgłoszenia codziennie. zdg 51 829

Inteligentnym
Czysty dwuosobowy Kraszewskiego 5 — 5. zdg 51 828

Z utrzymaniem
dwa pokoje razem lub oddzielnie, jasne, piękne umeblowane lub nie gaz, elektryczność centralne ogrzewanie I piętro, dla samotnych przy spokojnej rodzinie zaraz do wynajęcia. Wyspiańskiego 12 m. 4 zdg 51 316

Młyńska
12, I., prawo pokój. zdg 51 822

Niekrępujący
frontowy elektryczność. Stroma 7, I. ptr. zdg 51 965

Pokoik
panienkom 20.— Górna Wilda 31 m. 9. zdg 51 962

Strzelecka
31 mieszkanie 26 panience. zdg 51 961

Pokój
umeblowany jednoosobowy, światło elektryczne od zaraz do wynajęcia. św. Marcin 4 wchód ul. Wysoka 1. m. 5. zdg 51 948

Niekrępujący
Czesława 10 a, mieszkanie 14. zdg 51 944

Niekrępujący
utrzymaniem. Marcina 11 m. 2. zdg 51 943

Panom
Wielka 18 m 14. rg 2769

Pokój
2 panów. Skarbowa 15 m. 9. zdg 51 940

Pokoik
czysty, elektryczność Poplińskich 10. I. prawo. zdg 51 939

Pokój
frontowy jednej lub dwóch osób. Poznańska 33 m. 4. zdg 51 934

Pokój
umeblowany frontowy słoneczny. Niegolewskich 6, m. 4 zdg 51 930

Skarbowe
3, mieszkanie 4. Dwa łączne pokoje, niekrępujące, balkon. zdg 51 922

Pokój
utrzymaniem, mały, bez. Dąbrowskiego 36, m 15. zdg 51 918

Św. Wojciecha
8, m. 9. zdg 51 915

Umeblowany
słoneczny. Wielka 21, m 5. front zdg 51 907

Pokój
miły, czysty, utrzymaniem dobrem, tanio oddam. Słowackiego 16, m 1. zdg 51 991

Pokoik
czysty, słoneczny. Konopnickiej 20, m 5. zdg 51 900

Męski
pokój Krasińskiego 8 c. zdg 51 899

Dwuosobowy
Dolina 3, m. 7. zdg 51 897

Panience
utrzymaniem. Wały Jagiełły 3, m. 5. zdg 51 895

Pokój
komfortowy inteligentnym. Plac Nowomiejski 5 III wejście ogrodowe, mieszkanie 30 zdg 51 894

Podgórna
12b, m. 9 bardzo dobrem utrzymaniem panu na stanowisku. zdg 51 142

Dwuosobowy
Piekary 20/21, m 7 zdg 51 515

Pokój
Romana Szymańskiego 3 III. — prawo. zdg 52 012

Pokój
od 15. 1—2 osoby Ul. Działyńskich 10 m. 1. zdg 52 005

Pokój
umeblowany frontowy osobne wejście elektryczność wynajmę. Romana Szymańskiego 8, parter prawo. zdg 52 023

Kantaka
8, m. 7. zdg 51 996

Frontowy
elektryczność. Niegolewskich 2, m. 5. zdg 51 903

12 SZUKA POKOJU

Dla panienki
pokoju w pobliżu państwowej szkoły sztuk zdobniczych słonecznego z pełnem utrzymaniem w cenie do 80 zł miesięcznie poszukuje się. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 642

Urzędnik
państwowy pokoju osobne wejście pierwsze piętro okolicy ul. Gwarnej 27 Grudnia od 15 sierpnia Oferty Kurjer Poznański zdg 51 880

Pokój
elegancki z klatki schodowej potrzebny od zaraz dla przyjezdnego. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 848

Poszukuję
stancji sześcioklasisty lepszym domu okolicy św. Marcina Wjazdowej. Zgłoszenia Kurjer Pozn. ng 4839

Pokoju
dla szentstoletniego gimnazjasty niemieckiego w dobrym domu poszukuje. Oferty możliwie w niemieckim języku prosi T. Wendorff. Rybieniec. p. Kiszkowo. pow. Gniezno. zdg 51 738

Pokoik
niekrępujący utrzymaniem bez panu. Łazarz. Oferty podaniem ceny Kurjer Pozn. zdg 51 724

Pokoju
skromnego. niekrępującego bez pościeli. używaniem kuchni poszukuje młode małżeństwo, najchętniej w śródmieściu. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 836

Niekrępującego
pokoju u samotnej osoby poszukuje inteligentney mężczyzna. — Szczegółowe informacje do Kurjera Poznańskiego zdg 51 968

Poszukuję
pokoju nadającego się na biuro. Warunki Kurjer Poznański rg 2772

13 LOKALE

Skład
wolny od gospodarza. Strumykowa 1. zdg 52 008

TEATRY

Poznań, piątek, 11. 8.

TEATR POLSKI: Dziś — Miłość pod mikroskopem".

TEATR NOWY: dziś nieczynny.

KOMEDJA MUZYCZNA: — Dziś „Madame Sans Gene" po raz ostatni.

Sobota, 12. 8. „Ja Tu Rządzę" premjera

SCENA NA WODZIE W SOŁACZU: dziś nieczynna.

TEATR ZA 50 GROSZY: w ogrodzie Zoologu: Dziś i codziennie o godz. 8,30 Ludwik Sempoliński prezentuje rewję pod tytułem „Królestwo Operetki"

Bydgoszcz, sobota, 12. 8

TEATR MIEJSKI: „Ciotka Karola" premjera.

Niedziela, 13. 8. „Dzidzi".

KINA

Poznań, piątek, 11. 8.

APOLLO: „Pałac na kółkach".

COLOSSEUM: „Kurjer Carski".

CORSO: „Piraci Bałtyku".

METROPOLIS: „Tajemnica Sekwany".

ORZEŁ: „Demon Złota" i „Cyrkowiec mimowoli".

ODEON: „Małżeńska nieniewola" i „Włamywacze.

RENAISSANCE: „Fałszywy Kruk" i „Żona na 2 tygodnie".

SŁOŃCE: „Miłość w Aucie"

SFINKS: „Trędowata — Jadwiga Smosarska".

TĘCZA: „Powrót do życia".

WILSONA: „Pod Dachami Paryża".

Bydgoszcz, sobota. 12. 8.

APOLLO: farsa „Banda Bubula" oraz dramat „Jej kaprys".

BAŁTYK: „Miasto Cudów" oraz „Szlakiem hańby".

KRYSTAL: „Naucz mnie kochać".

MARYSIEŃKA: „Chandu" oraz „Odrodzenie".

REWJA: „Człowiek o błękitnej duszy" na scenie program rewjowy p. t. „Rewja Was zabawi".

SŁOŃCE: „Miłość i Sport" oraz „Panienka z protekcją".

Lokal biurowy
do wynajęcia dla poważnej instytucji lub biura handlowego — nowocześnie urządzony z centralnem ogrzewaniem system ory tarzowy. Bliższe informacje telefon 64-27 zdg 51 255

Składu
kolonjalnego poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 810

Pokój
na biuro telefon duży Skarbowa 17. m. 4. zdg 51 832

2
ubikacje przemysłowe nadają się na każdy warsztat przy Rynku Wildeckim Przemysłowa 1. zdg 52 007

14 DZIERŻAWY

Dla mleczarza
ubikacje z koncesją na mleczarnie w najlepszym punkcie miasta powiatowego wydzierżawie Oferty Kurjer Poznański ng 4831/2

Dom
14 pokoi zabudowania gospodarcze ogród 30 mórg sad 90 mórg roli inwentarze, pełne zbiory 3 km od Poznania zaraz właściciel wydzierżawi. Wiadomość: Mickiewicza 28 m 2 Zawiadowca. zdg 51 293

Wydzierżawię
kuźnię z urządzeniem za 40 zł miesięcznie — śródmieście Zgłoszenia telefon nr 66-87 ng 4 849

15 LETNISKA i UZDROWISKA

Iwonicz - Zdrój
We willach centrum Zakładu trzytygodniowy pobyt za opłatą ryczałtową zł 190.— za czterotygodniowy pobyt mieszkanie światło usługa pierwszorzędne utrzymanie pod dozorem dyrekcji — cztery razy dziennie taksa kuracyjna kąpiele mineralne słono jodowe. przyjazd odjazd autobusami do stacji Iwonicz od pierwszej osoby zł 250.— od drugiej osoby w tym samym domu zł 205.—. Dzieci do lat 8 płacą: pierwsze dziecko połowę ceny pierwszej osoby dorosłej każde następne dziecko połowę ceny drugiej osoby dorosłej Ceny te obowiązują od 21 sierpnia. Zgłoszenia w Dyrekcji Zakładu Zdrojowego Iwonicz dg 696

Uzdrowisko
pod Gdynią w Zagórzu przyjmuje jeszcze letników Pokój z całodziennem utrzymaniem 5 zł. — Główczewski ng 4840

16 OSOBISTE

Trzy
panie, które jechały pociągiem niedziele dziewiąta wieczór z Puszczykówka proszone są zatelefonować 10-07 — sprawie pilnej. zdg 51 766

Ktoby
wiedział o miejscu zamieszkania p. Karola Hebsteina który na wiosnę 1920 roku przebywał w Poznaniu zechce donieść do Kurjera Poznańskiego pod zdg 51 770

22 ROZMAITE

Wszelkie materjały bieliźniane

wyprawowe — jak płótna nansuk: jedwabie gwarantowane wsypy po cenach rekordowo niskich poleca Fabryka Bielizny — Dom Płócien J. Schubert Wrocławska 3 Pg 3109-13.83

Wypożycza
eleganckie ubrania smokingowe i frakowe korzystnie Ul. Nowa 1 I piętro. zdg 51 816

Hemoroidy
Czopki hemoroidalne „Varicol" (z kogutkiem) Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedaja apteki ng 4 514

Warszawska
krawcowa Mickiewicza 3 mieszkanie 1. zdg 51 692

Odrzucone
poezje, nowelki, rozprawy naukowe drukujemy. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 51 808

23 OŻENKI

Wdowiec
55 letni o zacnym charakterze pragnie uszczęśliwić kobietę o wielkich zaletach serca. Panie w wieku 38—48 lat, inteligentne i muzykalne z odpowiednim majątkiem zechcą przesłać zgłoszenia z fotografją do „Słowa Pomorskiego" Toruń pod d. 536 Dyskrecją zapewniona. Cel matrymonjalny. ng 4837

24 NAUKA

Lekcje
francuskiego po powrocie z zagranicy udzielam. Siemiradzkiego 2 mieszkanie 8. zdg 51 717

Stancja
dla dwóch lub trzech panienek z utrzymaniem Referencje Konwersacja francuska Kossaka 18. Caillé. zdg 51 719

Gimnazjastów
lub panienki opieka dobre utrzymanie 80 miesięcznie. Matejki. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 776

Panienki
lub młodszych chłopców przyjmę na stancję. Cena umiarkowana Szumanówna, Mostowa 39. zdg 50 565

Biuro Marji Rechter Lwów
Chmielowskiego 9. poleca nauczycielki wykształcenie uniwersyteckie, wyższa muzyka znakomite referencje nauczycielki doskonały francuski. dg 925

Gimnazjastów (ki)
cena przystępna opieka najtroskliwsza Szumanówna Mostowa 39. zdg 51 797

Były
nauczyciel przyjmie na stancję 4—5 dziewczynek lub chłopców, uczęszczających do szkół Troskliwa opieka i pomoc w nauce zapewniona. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 51 929

Stancja
dla 2 gimnazjastek troskliwa opieka, pomoc w nauce, fortepian. Pocztowa 26 m. 6. — Inż. Gaertigowa zdg 51 975

25 MUZYKA

Fortepianie
lekcyj początkującym zaawansowanym, także wieczorami udziela sumiennie św. Józefa 9a. parter lewo dg 920

Trio
z śpiewem damskie lub męskie potrzebne Starościńska 1. zdg 51 844

Skrzypaczka
lub skrzypek (cytrynowani) potrzebni. Nakło n/Notecią. Poste-restante „Skrzypaczka". zdg 51 982

26 ROZRYWKA

Kino „Sfinks"
nieodwołalnie jeszcze tylko trzy dni wyświetla monumentalne arcydzieło „Trędowata" (Stefcia Rudecka") — Jadwiga Smosarska. zdg 51 613/14

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 3 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Ogrodnik
kawaler, lat 29 dobrze obeznany w zawodzie szuka posady Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdg 51 694/5

Mistrz młynarski
lat 44. 25 praktyk poszukuje zaraz lub później jakiejkolwiek posady. Śmigielski. Krzemieniewo. Leszno zdg 51 804

Kucharka
dziewięcioletniem świadectwem poszukuje posady do wszystkiego od 15 8. lub 1. 9. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51530

Nauczycielka
dyplomowana (mat. gimn.) poszukuje posady. Dobry francuski, łacina fortepian. Warunki według umowy. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 356

Pani
przyjmie posadę u samotnej osoby jako gospodyni za utrzymanie, aby tym sposobem pomódz córce do ukończenia studjów w Poznaniu. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 51 641

Krawcowa
poszukuje pracy w dom. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 889

Krawcowa
z dobrym krojem poszukuje posady w dom i na wyjazd. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 51 890

Krawcowa
domowa szuka pracy również na wieś, bardzo dobry krój Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 970

Pomocnik zegarmistrzowski
własnemi narzędziami poszukuje posady zaraz lub później. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 735

Kulturalna
rodzina przyjmie panienki języki willa blisko tramwaju. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 51 997

Stolarz
szuka jakiejkolwiek posady. — Kaucji 500 Wskaże Kurjer Poznański zdg 51 990

Krawcowa
poszukuje pracy poza domem. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 989

Kucharka
pierwszorzędna siła, wymagana znajomość zapraw, prania, prasowania i hodowla drobiu, potrzebna do dworu od 15 8. Zgłoszenia z odpis świadectw do Majętności Gogolewo poczta Książ. powiat Śrem. zdg 51 985

Urzędnik
względnie pisarz gospodarczy 4½ lat praktyki przyjmie posadę zaraz lub 1 9 Okolica obojętna. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 51 374

Française
cherche place à la rentrée de classes. Offres Kurjer Poznański zdg 51 541

Bufetowa
początkująca szuka posady od 1 9 Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 51 471

Poszukuje
pracy, aptekarska siła techniczna, pracowita Dobre referencje. — Oferty Kurjer Poznański zdg 49 945

Leśnik
żonaty obeznany prowadzeniem kancelarji w nadleśnictwie poszukuje jakiejkolwiek posady — Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 51 176

Osoba
porządna umiejąca dobrze gotować prasować szyć poszukuje zajęcia także jako przychodnia. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 681

Pokojowe
pierwsza i druga poszukują posady na majątek od 15 sierpnia Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 685

Panienka
(sierota) znająca szycie prosi jakąkolwiek posadę Oferty Kurjer Poznański zdg 51 696

Krawcowa
pierwszorzędna szuka pracy po domach Oferty Kurjer Poznański zdg 51 702

Młody
zdolny, samotny uczciwy pracował 4 lata na kierowniczem stanowisku posiada 4 000 poszukuje solidnej propozycji. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 707

Ekspedjentka
rzeźnicka dzielna do cięcia mięsa poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 731

Nauczycielka
zdolna sumienna poszukuje posady w kulturalnym domu Zgłoszenia z warunkami Kurjer Poznański zdg 51 863

Panienka
z średniem wykształceniem i ukończonem Sem. Ochr. przyjmie posadę w przedszkolu względnie domu prywatnym. Miejscowość obojętna. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 51 845

Służąca
samodzielna poszukuje posady. — Łaskawe oferty uprasza Kurjer Poznański zdg 51 856

Dziewczyna
wszechstronnie wykwalifikowana szuka miejsca. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 51 803

Dziewczyna
poszukuje posługi od południa. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 794

Dziewczyna
z dobrem gotowaniem, dobremi świadectwami poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 793

Inteligentny
sprytny, osiemnastoletni (6 klas gimn.) prosi o jakiekolwiek zajęcie. Chętnie na prowincji. — Oferty Kurjer Poznańsk zdg 51 786

Dziewczyna
uczciwa, dobrej rodziny szuka posady do wszelkiej pracy domowej lepszym domu. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 837

Praczka
uczciwa, czysto pierze. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 821

Dziewczyna
uczciwa pracowita dobrem poleceniem lat 24 poszukuje posady od 15. 8. do wszelkiej pracy domowej. Łaskawe oferty proszę Kurjer Poznański zdg 51 953

Dziewczyna
zaufana, czysta z dobrem gotowaniem prasowaniem sztywnej bielizny, dobremi świadectwami szuka posady Oferty Kurjer Poznański zdg 51 947

Nauczycielka gimnazjalna
dystyngowana zamiłowana w swoim zawodzie obejmie posadę nauczycielki domowej tylko w kulturalnym domu. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 946

Nauczycielka
gry fortepianowej szuka posady. Oferty Kurjer Poznański rg 2774

Praczka
poszukuje prania Półwiejska 35. m. 6. rg 2766

50 zł
dam za wskazanie posady elektromontera, ewentualnie kasjera, magazyniera, inkasenta, woźnego. Kaucja 200 zł. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 923

Praczka
uczciwa, czysto pierze, 4 zł dziennie. Andówna, Górna Wilda 49, m. 7. zdg 51 904

Panienka
z prowincji, lat 18, zna konwersację francuską niemiecką robótki i cośkolwiek szycie, poszukuje posady do dzieci. Miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 986

28 WOLNE MIEJSCA

Nauczycielka
z wyższem wykształceniem (język francuski i niemiecki) gra na fortepianie, do 2 dzieci Zgłoszenia z podaniem warunków do Kurjera Poznańskiego zdg 51 445

Magistrę
małą praktyką lub młodą egzaminowaną pomocnicę znającą cokolwiek niemieckie poszukuje zaraz miejsca apteką blisko Poznania, referencje warunki skromne Zgłoszenia Kurjer Poznański dg 922

Podróżujący
okazją taniej i szybkiej podróży samochodem. Wiadomość I Czeniek Bydgoszcz Król Jadwigi 6 dg 923

Bufetowa
dzielna potrzebna od 15 bm Probiernia Eska, Gwarna 11. zdg 51 765

Służąca
do wszelkich prac domowych — uczciwa dobremi poleceniami zaraz potrzebna Focha 68 — 5. zdg 51 684

Panienka
do 4 dzieci 1—9 lat potrzebna zaraz Oferty podaniem pensji i odpisami świadectw Kurjer Poznański zdg 51 693

Młodszy
nieżonaty podróżny na poznańskie, najchętniej branży konfekcyjnej potrzebny Oferty Kurjer Poznański zdg 51 715

Służąca
z dobrem gotowaniem na dwutygodniowe zastępstwo od 15 potrzebna Dobre wynagrodzenie. Zgłoszenia Różana 22 mieszkanie 6, piątek 1—4. zdg 51 698

Młodszy
pomocnik fryzjerski potrzebny. — Poznań, Główna 49 zdg 51 879

Dziewczyna
gotowaniem Grobla 18 m. 7. zdg 51 874

Wspólnika (czki)
z współpracą dobrze zaprowadzonego interesu got. 2—3 000 Oferty Kurjer Poznański zdg 51 831

Kucharka
restauracyjna potrzebna zaraz. „Gambrinus" Kantaka 7. 51 825

Kucharz
resturacyjny potrzebny zaraz. — „Gambrinus", Kantaka 7. zdg 51 824

Pomocnik
cholewskarski potrzebny. Pracownia cholewek Buk. Dworcowa 3. zdg 51 795/6

Uczennica
potrzebna. Prasowalnia Matejki 39. zdg 51 871/2

Portjer
garderobiany do kabaretu zaraz potrzebny za złożeniem 300—500 złotych. Oferty Oredownik zd 51 870

Książkowa
biegła maszynistka potrzebna. „AKA" Solacz. Nad Wierzbakiem 1 Zgłoszenia tylko piśmienne. zdg 51 705

Gosposia
do większego domu w Poznaniu od 15 8 tylko długolet. I referencje. Drowa Żuralska Fredry 8 przedst. 12 do 1. zdg 51 741

Pomocnik
fryzjerski potrzebny Pocztowa 30 zdg 51 886

Ekspedjentka
branży rzeźnickiej na prowincję potrzebna zaraz Oferty Kurjer Poznański zdg 51 960

Służąca
młodsza uczciwa gotowaniem, dobremi świadectwami od 15. — Strusia 10 m. 1. zdg 51 957

Fryzjer
Górna Wilda 78. zdg 51 941

Posługaczka
uczciwa praniem zaraz. Kobylińska Dąbrowskiego 7 zdg 51 775

Wspólnika (czki)
gotówką 1 200 zł. zarobek 500 miesięcznie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 854

Ekspedjenta
poszukuje większa instytucja spedycyjna. Tylko siła młodsza z branży i perfekt także w piśmie polskiem i niemieckiem Wyczerpujące zgłoszenia z podaniem pensji Kurjer Poznański rg 2691

Bilansista
rutynowany na tydzień wieczorami potrzebny. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 920

Ekspedjentkę
lub kasjerkę przyjmę do interesu za złożeniem 600—800 zł. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 917

Hurtownia włókiennicza
poszukuje kwalifikowanego ekspedjenta z dłuższą praktyką w hurtowni tej branży. Posada jest natychmiast do objęcia. Oferty wraz z odpisami świadectw oraz podaniem referencji Kurjer Poznański zdg 51 901

Panienka
inteligentna skromna z dobrej rodziny z prowincji potrzebna do dziecka dwuletniego Oferty Kurjer Poznański zdg 52 009

Nauczycielka
do chłopczyka 9 l. i dziewczynki 7 l., przygotowanie gimnazjum, konwersacja niemiecka muzyka, początki francuskiego z praktyką. Przesłać kopje świadectw, warunki — Płócieniak Owieczkowo, p. Golub, powiat Wąbrzeźno (Pomorze) zdg 51 987

Nauczycielka
egzam. dla dziewczynek 11 i 8 lat. z francuskiem i łacina potrzebna na wieś Najlepsze referencje z praktyki oraz pod. warunków do Kurjera Poznańskiego zdg 51 984

Służąca
dobrem gotowaniem praniem, prasowaniem sztywnej bielizny potrzebna Grudnia 19 m. 10 zdg 51 864

Młodszej
biegłej ekspedjentki tylko z branży rzeźnickiej od 15. 8 poszukuje H. Siegmund mistrz rzeźnicki, Poznań Wielkie Garbary 21. zdg 51 861

Książkowy - bilansista
biegły korespondent polsko niemiecki, rzutki kupiec, dobry organizator potrzebny zaraz do większego przedsiębiorstwa fabrycznego Tylko poważne oferty z podaniem pretensji dołączeniem odpisów świadectw i fotografji należy skierować do Kurjera Poznańskiego pod zdg 51 785

Stałą
prace zwrot podróży otrzymają prócz prowizji zastępcy losowi. Zgłoszenia „Kredyt". Lwów Kilińskiego 3. ng 4843

Służąca - kucharka
do restauracji zaraz potrzebna. Adres wskaże Kurjer Pozn. zdg 51 851

Uczennicę
o ile możności absolwentkę Miejskiej Szkoły Handlowej poszukuje M. Malinowski, Fabryka Konfekcji Damskiej. Poznań, Stary Rynek 57. zdg 51 813

Panienkę
z dobrym charakterem pisma do oddziału wydawania paczek poszukuje M. Malinowski, Fabryka Konfekcji Damskiej Poznań — Stary Rynek 57. zdg 51 812

Dziewczyna
do wszystkiego zaraz. Poznańska 58a, m. 7 zdg 51 807

Fryzjer
potrzebny. Graniczna 5. zdg 51 805

Służąca
potrzebna z gotowaniem. Wielkie Garbary 5. Rzeźnictwo. zdg 51 858

Fryzjerka
dzielna siła, pensja 120 zł może się zgłosić. Szkolna 7. zdg 51 835

Nauczycielki
poszukuje z prawem nauczania do dwóch chłopców lat 7 równocześnie z dobrym francuskim. — Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków. Radzymińska. Maj. Mały Garc poczta Subkowy pow. Tczew. dg 930

Dziewczyna
do restauracji potrzebna. Ratuszowa 31. rg 2767

Dobra krawcowa
w dom zaraz Matejki 46 m. 11 zdg 51 781

Bilety
wizytowe najtaniej Ekspresdruk. Fredry 6 dg 706

Humor zagraniczny

— Panie starszy! ten kotlet jakoś dziwnie czuć...
— Zaraz puszczę w ruch wentylator!
(London Opinion). S. F.

Przedpłata na miesiąc sierpień 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70 z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżk. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do godz. 11 większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476 3307 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 3524 i 4072 filja Stary Rynek 25-55. — P K O Poznań, nr 200 149